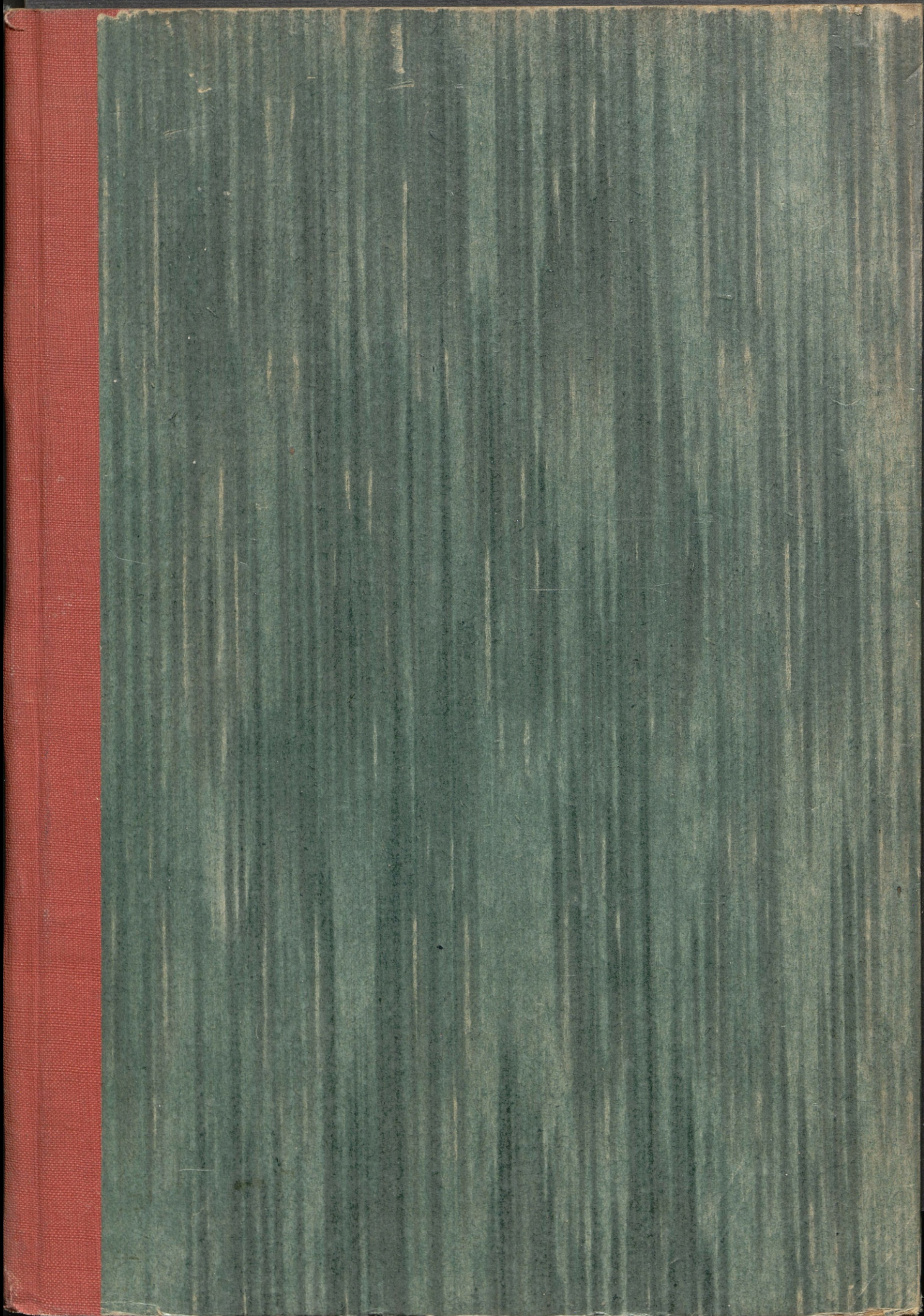




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8  
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





MONUMENTA COMITIORUM REGNI POLONIAE

SAECULI XVII.

---

DIARIUSZ  
SEYMU WARSZAWSKIEGO

w Styczniu roku 1672.

---

ODBICIE OSOBNE ZE ZBIORU „PISM DO WIEKU I SPRAW JANA SOBIESKIEGO,”

wydania

FR. KLUCZYCKIEGO.



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI „CZASU“ POD ZARZĄDEM J. ŁAKOCIŃSKIEGO.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

1880.

MINISTERSTWA COMITIORUM REGNI POLONIAE

Warszawa, dnia 17.05.1917 r.

DIARIUSZ

SEYMU WARSZAWSKIEGO

w Sejmie polski 1917 r.

2057/3



WARSZAWA

# DIARIUSZ SEYMU WARSZAWSKIEGO

w Styczniu 1672°.

1672. I. 26  
do 3. 14.

Z odpisu społecznego; z Rkp. zbioru Hr° W.  
Pusłowskiego, T. 22. k. 77. i d.

Diariusz Seymu Warszawskiego in Anno 1672, zaczętego  
die 26 Januarii.

[Januar. 26.]

Według dawnego zwyczaju praemissa votiva w kościele Ś° Jana, którą celebrował JmćX. Suffragan Zmuydzki, in praesentia Królestwa Jchmci na tymże nabożeństwie na ganku będącego, kazał zaś na niey JmćX. Pikarski, kaznodzieja Królewski, super thema: In urbe illa cantabimus canticum illud: Terrae Judae fortitudinis nostrae,\* ponitur in ea falsus murus et antemurale. Na czym commentując post distinctionem starożytnego Senatu Polskiego, który przedtym bez haerziarchy nie bywał, a terazniejszego, który immunis ab hac pestilentia zostaie, wywodził obszernie, co to antemurale; Korona Polska iako a principio z piersi Rycerstwa Polskiego na obronę o rozpostrzenie\* granic swoich, religionem catholicam arcte et sacrosancte tuendo et promovendo, clerum et Pastores venerando, firmata; kiedy zaś fidei sanctae catholicae oziębłość et contemptus nastąpił, niesprawiedliwość in omni subsellio górę wzięła, oppressio pauperum ipsos etiam coelos inundavit: cogitavit zaraz Dominus, iako niegdy Hierosolimie

uczynił, dissipare muros Sion w Polszcze tak dalece, że gdy[by] przyszło teraz mierzyć granice, ledwo by w dziesiątej części starożytności [Korony odszukali]<sup>1)</sup> Polskiej; a będąc przedtym od Ingriey do Warmiey, od Murawy\* do Putiwła rozciągnięte, ledwo teraz do Warty albo Warki zostaną. Zaczyn compellebat Status Reipublicae, ut tandem sero sapiant, unitisque animis et consiliis ad reprimenda imminetia ab undique Oyczyźnie pericula zdrową radę na tym Seymie przedsię brali.

Na tymże nabożeństwie praesentes byli: JmćX. Nuntiusz, Jchmć-Księża Biskupi Poznański y Chełmski, JmćP. Wda Lubelski, JmćP. Kanclerz Litewski, JmćP. Podskarbi Koronny; a przy Jchmciach PP. Posłach frequentia mierna. Inni Jchmć, iako JmćXiądz Primas z drugimi PP. Senatorami, których tu też niewiele, absentowali się.

Gdy tedy skończyło się nabożeństwo, y odprowadzono Królestwo Jchmć do Pokoju, a JchmćPP. Posłowie do subsellium swiego zeszli się, zaczęta Sessia w Jzbie Poselskiej o godzinie trzeciej z południa, której Pan Podstoli Koronny, przeszłego Seymu Director, według zwyczaju wzięwszy głos, congratulował JchmćPP<sup>m</sup> Posłom tantam frequentiam, compellendo JchmćPP<sup>w</sup> Posłów, aby na tym Seymie nie tak do przymnożenia Praw y Wolności, których dosyć mają, iako do przyczynienia sił, y obmyślenia Obrony Oyczyźnie Jchmć admovere manus zechcieli; exponendo osłabione contra tanta od Porty Ottomańskiej pericula siły nasze; allegando vicinorum Principum, zwłaszcza Cesarza J<sup>o</sup>Mci Chrześciańskiego, in hunc casum praeparamenta, który lubo remotior zostaje, przecie iednak 50 tysięcy ludzi na to samo fowet; my zaś dziesięciu zupełna nie mamy, będąc onym proximiores. Widziéć inne monarchie, lubo nie tak Provincie luźne są; obaczyć y Moskwicina; frivolum traktatów, iako JchmćPP. Commissarze nasi z Moskwy piszą, elusionem in considerationem wzięwszy: nic zewsząd nas nie manet, tylko [aperta]<sup>2)</sup> et evidetia pericula; którym żeby terazniejszego Seymu inveniatur medela, rationibus dedukował; a skończywszy mowę swoją, według zwyczaju exquirował communem assensum, aby mu liceret czytać przez Woiewodztwa declaratie na obranie nowego Directora, lubo on sam nie jest Posłem, exemplo JmćP<sup>a</sup> Korycińskiego, potym Kanclerza Koronnego, który naonczas, lubo także po Marszałkostwie Seymowym Posłem nie był, Laskę iednak przyszłemu Directorowi oddawał. Na to

<sup>1)</sup> Miejsce to w Rkp. oczywiście przez przepisywacza zepsute, wypisane jest w następny niezrozumiały sposób: »starożytności Koron odrewali Polskiej.«

<sup>2)</sup> Rkp. ma myłkę: »opera.«

extra hanc materiam wzięwszy głos Vice-Instigator Koronny, intulit, że go doszło wiedzieć, iakoby Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> ex hesternis Senatibus Consulto miał dziś approbationem Pactorum Bydgosiensium Posłowi Brandeburskiemu podpisować, a to się, inscio Equestri Ordine, nie godziło-by; o czym artykuł ma od Woiewodztwa swego wyraźny. Urgebat tedy przed rozdawaniem głosów na obranie przyszłego Marszałka, posłać do Króla J<sup>o</sup>M<sup>c</sup>i z Izby Poselskiej Deputatów, aby się z tym wszystkim ad totam Rempublicam zatrzymano; co także P. Tynicki,\* Poseł Sendomirski, instantissime promovebat. Lecz Jm<sup>c</sup>P. Podkomorzy Łęczycki do obrania nowego Marszałka, bez którego exanimata in activitate Izba Poselska zostaje, hoc reponendum censendo, cum contradictione activitatis P<sup>ni</sup> Podstolemu, przeszłemu Marszałkowi, stanął, ex allegatione prava: że na Seymiku Szlachcic, a na Seymie Poseł tylko ma activitatem; że zaś error P<sup>a</sup> Korycińskiego, naonczas Marszałka Seymowego, semel do Izby Poselskiej wniesiony, obviandum temu teraz de necessitate intimabat. Co także PP. Podkomorzowie Łęczycki, Brzeski, Pan Podstoli Warszawski, oppositio-nem similem kładąc; inni Jchm<sup>c</sup> sentiebant intimando, aby Jm<sup>c</sup>Pan Podstoli Koronny, obstante hac activitatis contradictione, Łaskę oddał swemu Woiewodztwu Sendomierskiemu, albo drugiemu górnieszemu, które-by iey directią y dispositią miało y czyniło. Na co fervendo przypadł similiter P. Potocki, Podczaszy W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, przytoczywszy multa przez P<sup>a</sup> Podstolego Koronnego na przeszłym Seymie w Constitutiach ultra mentem Rzptey patrata inconvenientia. Lecz na to Pan Podstoli Koronny nie odezwał się, że inni Jchm<sup>c</sup> sequaces partium J<sup>o</sup>m<sup>c</sup>i pozabierali byli głosy, y promowowali: debere omnino ex rationibus competere J<sup>o</sup>m<sup>c</sup>i activitatem; w czym naybarzciey zela-bat Pan Sędzia Przemyski, że Jm<sup>c</sup>P. Podstoli Koron. tego godzien, y meruit to nietylko sam z osoby swoiey, ale też ex meritis Domu y Rodzica swego. Za którą encomisatią P. Podkomorzy Łęczycki z P<sup>m</sup> Podkomorzym Brzeskim ustąpili tacite swoiey contradictiey, hoc praecauto, ut modo [sanciatu],<sup>1)</sup> aby to inconveniens in posterum nie bywało.

Miscebantur zatym instantes voces drugih Jchm<sup>c</sup>ów o wysłanie PP<sup>w</sup> Deputatów do J<sup>o</sup>KM<sup>c</sup>i in materia Pactorum Bydgosiensium, aby approbationem owych nie podpisował sine consensu totius Reip<sup>ae</sup>. Czym animatus Jm<sup>c</sup>Pan Podstoli Koronny, a niemniey ustąpieniem contradictiey PP. Podkomorzów\* Łęczyckiego y Brzeskiego,

<sup>1)</sup> Rkp ma »senciatu«.

przystąpił do naznaczenia Deputatów do J<sup>o</sup>KMci in Pactis Bydgostiensibus, y mianował z Wielkiej-Polski P<sup>a</sup> Vice-Instigatora Koronnego, z Małej Polski JmćP<sup>a</sup> Sędziego Przemyskiego, z Litwy JmćPana Starostę Rzeczyckiego; którzy gdy wyszli na śrzodek Izby Poselskiej, chcąc iść in commissis do J<sup>o</sup>KMci, contradicował tey deputathey P. Podstoli Warszawski, aby Jchmć ze ściem zatrzymali się, kładąc się invalidam, obstante nullitate activitatis przeszłego P<sup>a</sup> Directora, poważając sobie barziesy maiestatem Izby Poselskiej [. . . . .] <sup>1)</sup> . . . . . przedtym y Ormianie activitatem miewali, a mnie Szlachcicowi denegatur. Wstał in medium ad conferentiam tacitam z Woiewodztwami [swemi], <sup>2)</sup> którey imminente vespere salva venia\* że excluditur Izba Poselska tempore, solvował ad cras Sessią.

Die 27 Januarii.

Lubo Sessia wczorayszego dnia naznaczona na dziesiątą godzinę, ledwie jednak o wtórey z południa zaczęta. Na której P. Dąbrowski, Pisarz Wileński, niedopusciwszy przeszłemu P<sup>nu</sup> Directorowi głosu ad propositionem, sam go sobie primario wziął, y audientią uczynił, stawiając fortiter przy swoiey in negatione activitatis P<sup>a</sup> Directorowi, wczorayszey contradictiey. Także promovit P. Potocki, Podczaszy Litewski, Poseł, wyiechawszy na plac cum hesterna in activitate vocis P<sup>a</sup> Directorowi contradictione, ex quo J<sup>o</sup>mć nie iest żadnym Posłem, a do tego multa patrata przez J<sup>o</sup>mci na przeszłym Seymie w Constitutiach inconvenientia. Lubo J<sup>o</sup>mci od inszych Woiewodztw per respectum osoby iego y całego Domu, inusitato modo activitas permittitur, W<sup>o</sup>X<sup>o</sup>L<sup>o</sup> iednak non recepit complexe [has materias]. <sup>3)</sup> J<sup>o</sup>mć contra iuramentum in oppressionem privatarum personarum W<sup>o</sup>X<sup>o</sup>L<sup>o</sup> na przeszłym Seymie wiele ultra mentem Rzpety in volumen Legum adiecit Constitutii; przez co samo merum popełnił per iurium, które nietylko iako on sam, ale cały Powiat Lidzki zadaie J<sup>o</sup>mci. Czytał tenże Poseł y Instructią swego Powiatu o tym; a za tym y mowę swoię skończył.

A za nim wzięwszy głos P. Marszałek przeszły in emundationem niewinności swoiey, modestissimis dawał iustificationem o sobie

<sup>1)</sup> Tu, zda się, jakiś znaczniejszy ustęp wypadł przez niebaczość przepisywacza; to bowiem co następuje, jest zakończeniem już repliki Podstolego, i solwowaniem Sessyi.

<sup>2)</sup> Rkp ma myłkę: »Gwera«.

<sup>3)</sup> Rkp.: »haec materia.«

verbis, wywodząc primario sancita przeszłego Seymu, cum consensu omnium Ordinum, nemine contradicente, ile ich kolwiek stanęło, concludowane, y z podpisami Panów Deputatów do Akt Grodzkich podane. Jeżeli zaś po [przesłaniu] <sup>1)</sup> onych do Grodu quicquam clandestine iest annexum, o to-by censores Constitutii respondere mieli. Co do zanesienia takich protestatii, te nulla tenus subsistere mogą, ponieważ przy declaratiach Woiewodztw PP. Protestanci z onemi się nie odzywali. Wolno iednak będzie na terazniejszym Seymie każdemu Posłowi domawiać się tego, przeciwko czemu w Constitutiach było exorbitatum; w czym huiusmodi periurii, nietylko P<sup>a</sup> Marszałka, ale przydanych PP<sup>w</sup> Deputatów tangens nomina, obiectio, że w tym niewinni, ani się takowego na Jchmć pokaże, elevetur. \* Quantum atinet negationem activitatis, wtenczas się rozumić, gdy co komu datur; passio zaś, gdy co od kogo recipiatur: gdy tedy on odbierać na przyszłego Directora suffragia będzie, passivus nie activus; a Jchmć dawszy suffragia activi. Czego iako wczora J<sup>o</sup>Mć non ambiebat, mając to sobie z łaski Jchmci honorowi swemu życziwych tributum, constat każdemu, że gotów był deponere Laskę w ręce nowo obranego Directora, tym sposobem, którym ią ab hoc subsellio conferowaną sobie miał, którey inaczey per honorem directionis suae abrenuntiare nie może, nie mając o tym prawa, aby Marszałek Seymowy przeszły, nie bywszy Posłem, Laski oddawać nie miał przyszłemu Marszałkowi; simpliciter Lex sancita: aby Marszałek oddawał. In quantum-by zaś praesens nie był, na przyszłym Seymie, natenczas od naygórnieszego oddawana powinna być Laska Woiewodztwa. Takowa iustificatia y activitatis distinctia gdy Koronnym Woiewodztwom plausibilis się zdała, assurrexerunt PP. Sendomirscy na PP<sup>w</sup> Litewskich, że daremni swoiemi interturbant consilia Rzp̄tey contradictiami, obtestando ich, aby od nich desistere chcieli. Co też sentiendo P. Jaranowski, Podśędek Brzeski, przydał haec formalia: Jeżeli PP<sup>m</sup> Litewskim [chodzi] o iakie w Constitutiach przydane appendices, sami sobie winni, że się mieszaią do Koronnych Constitutii; czego PP<sup>m</sup> Posłom Koronnym, aby się do Litewskich mieszały, nie-dopuszczaią. Quid ergo erratum, patiantur Jchmć.

Których iednak non movit ani P<sup>a</sup> Marszałka iustificatio, ani Posłów Sendomirskich obtestatio, ani P<sup>a</sup> Jaranowskiego ratio; bo aequaliter in contradictione persistebant. Y gdy acclamationibus od Koronnych Jchmci petebantur, P. Vice-Instigator Koronny, ommissa circa

<sup>1)</sup> Rkp. ma: »przeczytaniu.«

activitatem disceptatione przytoczył swoje wczoraysze instantie w posłaniu PP<sup>w</sup> Deputatów do J<sup>o</sup>KMci, aby Poseł Brandeburski cum confirmatione pactorum Bydgosiensium suspendatur. Któremu gdy znowu ad solutionem condescensum, y różni deducebant rationibus, że ta deputatia y legatia zmieści się przy powitaniu J<sup>o</sup>KMci z nowym Directorem, annuere zdał się. P. Vice-Instigator [pro-]posito medio; P. Pisarz zaś Wileński in contradictione persistebat activitati, {tepede\* curam\* do preces wielu Jchmości};<sup>1)</sup> którym iednak iuż byłby dał se convinci, gdyby głosem P<sup>a</sup> Starosty Mielnickiego non lacesseretur, który za wziętym głosem haec formalia do Posłów Litewskich per interrogationem obrócił: 'Czy to WMćPanowie ex odio, czy ex temeritate czynicie, że contradictiami swoiemi czas nam nadaremnie bierzecie oto?' Co usłyszawszy PP. Litewscy powstali wszyscy na Pana Starostę cum acclamationibus, laesionem summam et contemptum całego X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> sobie z takowey mowy J<sup>o</sup>mci praetenduiąc, chcąc wiedzieć co to za temeritas? co to za odium? etc. etc. Którym z boku responsum, aby explicatiewy tego w Knapiuszu szukali. Ali oni głos po głosie biorąc acclamatiami z godzinę narabiali. Które chcąc sopire J<sup>o</sup>mćP. Director przeszły wziął sobie głos expostuluiąc z Jchmci, aby tego sobie pro offensa nie brali, co albo lapsu linguae, albo respectu alius interpretationis wymówiono. Jeżeli zaś Jchmć tak barzo apprehenduią sobie z tego słowa 'temeritas' laesionem, niech się porachuie,\* co gorszego, czy periurium, które onemu y deputatom do Constitutii naznaczonym zadali, czy temeritas? Ponieważ słowo temeritas iest discursu, a periurium iest virtuti contraria obiectio. Zaczym condonandum to bono publico intimabat, nie wchodząc w dalsze około tego disquisitie. Co rzekłszy wyszedł in medium, dla accomodowania PP<sup>w</sup> contradicentów Litewskich, którzy nieco pomówiwszy z P<sup>m</sup> Directorem, Pan Pisarz Wileński poszedł z kilkunastą collegów do gospody z Izby Poselskiej, nie czyniąc iednak żadney protestatiewy. Czego obawiając się niektórzy Jchmć, mianowicie Posłowie Sendomirscy, acerrime acclam[abant], aby Izba Poselska nie rozchodziła się dotąd, póki nie uzna, że sine nocumento boni publici pomienieni Jchmć . . . . .<sup>2)</sup> że libere . . . . . \* niektórzy PP. Litewscy odeszli. W czym, że drudzy collegowie pozostali affirmabant, że libere sine ulla protestatione wyszli, declaruiąc, że iutro tey contradictiewy koniec będzie, albo iey cale zaniechają, y zaraz do obrania no-

<sup>1)</sup> Miejsce oczywiście zepsute, wyrażać musiało coś jak: »mało dbając o prośby wielu Jchmci.«

<sup>2)</sup> Tu oczywiście przepisywacz kilka wyrazów opuścił; znaczenia jednak ogólnego łatwo się domyśleć.

wego Directora przystąpią. Porwali się z mieysc do gospod wszyscy, sine solutione sessionis przez P<sup>a</sup> Directora przeszłego, przyrzekłszy sobie godzinę do zasiadania dziesiątą. P. Vice-Instigator Koronny iednak wychodząc rzekł: ieszcze się o tym rozmówimy.

To taka series wszytkiey tey sessiey była; moraque dlatego snadź iniecta, że [subjectum]<sup>1)</sup> na przyszłe Marszałkostwo nie nadiechało.

Die 28 Januarii.

Po dwudniowey contradictiey in materia activitatis P<sup>na</sup> Directrowi przeszłemu, a potym disceptatiey w wyprawieniu Deputatów do Króla J<sup>o</sup>Mci, aby confirmatiey pakt Bydgoskich nie podpisywał Posłowi Brandeburskiemu, tandem pernoctata dzisieysza rectyfikowała Panów contradictorów, specialiter Litewskich, że totaliter ustąpiwszy swoiey oppositiey, nec mentionem dzisia praeteritorum uczynili.

A w tym sessia zaczęta, lubo poniekąd nierychło zpołudnia, (bo na Wdztwo Poznańskie, na które pierwszy głos przypadał, oczekiwano), oddawaniem]<sup>2)</sup> declaratii na przyszłego Directora. Gdzie gdy P. Starosta Kościański, Poseł Wdztwa Poznańskiego, w pierwszym głosie swoim dał kréskę JmćPanu Podkomorzemu Łęczyckiemu, wymówił się słabością zdrowia, a przy intentowaniu daney sobie actiey. Zaczym insi Collegowie P<sup>a</sup> Starosty Kościańskiego obrócili kréski swoje na P<sup>a</sup> Starostę Liwskiego, które też wszyscy Posłowie w declaratiach swoich per ordinem Wdztw, nemine contradicente unanimiter temuż JmciP<sup>u</sup> Staroście Liwskiemu dawali, który sam tylko dał był kréskę Panu Podkomorzemu Brzeskiemu, ale [ten] one adiunxit do innych samemu J<sup>o</sup>mci; y tak concorditer datis na siebie calculis, Pan Starosta Liwski obrany y publikowany Marszałkiem.

Który gdy na mieyscu Marszałkowskim zasiadł, y za confereowaną sobie directią terazniejszego Seymu subsellio podziękował, PP. Posłowie Sandomirscy poczęli zabierać głosy, a primario JmćPan Podskarbi Nadworny Koronny, obmawiając się per modestiam, że to non proprio instinctu czyni, ale compulsus Wdztwa Sandomirskiego artykułem, aby PP. Deputaci, którzy poydą do Króla J<sup>o</sup>mci z denuntiatią o obranym nowym Directorze, to zaraz donieśli Kró-

<sup>1)</sup> Rkp. ma tu myłkę: »ubi actum.«

<sup>2)</sup> Rkp. »oddawania.«

lowi J<sup>o</sup>Mci, . . . . .<sup>1)</sup> promovērunt. W czym gdy od innych Jchmci acclamationibus petebatur, że to materia odiosa, nie może teraz Królowi J<sup>o</sup>Mci proponi, ani też nawet przed powitaniem Króla J<sup>o</sup>Mci, ale innego czasu tractari, (czego cała Izba Jchmciom PP<sup>m</sup> Posłom Sandomirskim dopomódz declarowała się), supersederunt od swoiey propositiey.

A zatym Pan nowy Marszałek mianował z denuntiatią Panów Deputatów do J<sup>o</sup>KMci po iednemu ex gentibus: z Wielkiey Polski Pana Zbiiewskiego, z Małey Polski Pana Starostę Guzowskiego, z Litwy J<sup>r</sup> Paca, Starostę Wielońskiego; którzy szedłszy do J<sup>o</sup>KMci in commissis, tę Izbie Poselskiey przynieśli declaratią, że Król J<sup>o</sup>Mć lubo nierychłą, wdzięcznie tę nowinę acceptuie, y do powitania siebie iutrzezszego dnia dziesiątą naznacza godzinę.

Po którey relatiey Panów Deputatów, Pan Białobłocki, Pisarz Pomorski, ponowił deputatią do J<sup>o</sup>KMci in confirmatione pactorum Bydgosiensium, aby na to commissio podczas Seymu instituat; co na inny czas reiectum<sup>2)</sup>, ze solwowaniem zaraz Sessiey, [bo] circa suffragia nowego Directora zachodziły niektórym Panom Posłom contradictie, iako to Panu Wąsowiczowi, Cześnikowi Sandomirskiemu; Panu Staroście Poznańskiemu; Panu Zabokrzyckiemu, y innym, które na inszy czas propter impediētia currentium suffragiorum odłożone.

Die 29 Januarii.

Naznaczoną wczorayszego dnia do powitania J<sup>o</sup>KMci godzinę, supra omnem opinionem et expectationem, znowu dzisia przewlokła aż ku czwartey godzinie z południa PP<sup>w</sup> Posłów Sandomierskich, ratione habitus J<sup>o</sup>KMci, aby po polsku chodził, y onego nie inaczey witali, artykułu od Woiewodztwa Sandomierskiego hac in materia sobie danego, reassumptio. Albowiem mimo wczorayszą, na którey przestali, w odłożeniu tego artykułu ad tractandum po przywitaniu J<sup>o</sup>KMci, declaratiey, gdy P. nowy Director na zaczętey na pół do pierwszey godzinie sessiey proponował, aby Izba Poselska innitendo wczorayszey declaratiey J<sup>o</sup>KMci, do powitania Maiestatu Pańskiego accelerare chciała, PP. Posłowie Sandomierscy propositiey P<sup>a</sup>Marszałka Poselskiego oppositionem uczynili, nulla-tenus nie mogąc iść witać

<sup>1)</sup> Tu opuszczono bez żadnego odstępu całą treść owego artykułu Sandomirskiego, a żądania P<sup>a</sup> Podskarbiego Nadwo; a chodziło o to, aby się Król po polsku przybrał.

<sup>2)</sup> Rkp. »rectum.«

J°KMć, aże wprzód Izby Poselskiej unanimis consensus stanie, na wysłanie PP<sup>w</sup> Deputatów do J°KMci, aby ad actum przywitania siebie od Izby Poselskiej, na Maiestacie swoim w Polskim zasiadł ubierze. Do której materiej pierwszy głos wziął JmćP. Podskarbi Nadworny Koronny, Poseł Sandomierski, dissertissimis wywodząc rationibus, dlaczego tak mordicus przy tym artykule Wdztwa swego stawaią, exaggerando, iako niedawnemi czasy Królowie, Monarchowie Polscy, cudzoziemskich ięli się stroiów, a primario Zygmunt III, ex quo był cudzoziemiec; co też post fata iego posteritati Władysławowi IV<sup>mu</sup> y Kazimierzowi indultum. Teraz zaś gdy Stany Rzptey Króla J°Mci terazniejszego, szczęśliwie panującego, de medio siebie obrali, omnem] <sup>1)</sup> z panowania J°KMci augurando sobie w potomne lata prosperitatem, czemuż J°KMć będąc caro de carne, os de ossibus nostris, abhorret narodu Polskiego vestitum, a cudzoziemską sobie, iakoby opprobrio gentis Polonae, którą przodkowie nasi fastidio mieli, upodobał modę? Zaczym aby tantum amoris pokazał J°KMć ku narodowi swemu, instat gorąco Wdztwo Sandomierskie, abyśmy go inaczey nie witali, tylko w Polskim ubierze, którym J°KMć externis factionibus obviabit, [y wolnym] będzie ab imposturis Callimachi et Machiavelli, którzy u nas znayduie się wiele, którzy zawsze głową robią, et machinantur de eversione libertatis.

Na takową J°mci P<sup>a</sup> Podskarbiego Nadwornego Koronnego gorącą oppositią, gdy Izba Poselska nie idąc witać Króla J°Mci tamować się musiała, przyszło do zabierania głosów ad replicandum J°mciP<sup>u</sup> Podskarbiemu Nadwornemu; gdzie między innymi Jchmciami wzięwszy głos P. Starosta Kościański, emundabat w tey mierze J°KMci innocentiam, że mu tego Stany Koronne na szczęśliwey Electiey in Pactis conventis prawem nie zabronili, ani też J°KMć na przeszłym Seymie lege publica aut requisitione Stanów Rzptey vinctus iest et interpellatus; y w tak krótkim czasie niepodobna, ut in decenti Polonico compareat na Maiestacie habitu. Supersedendum tedy ab hoc, et [ad] feliciora tempora reiiciendum existimabat, wywodząc czas terazniejszy ad hoc tractandum nie po temu, kiedy undique na Oyczyznę iminent pericula, przeciwko którym satius clypeus et arma sumenda, niżeli [w] niepotrzebney materiej daremnie disceptandum. Toż sensit y P. Zbiiowski, collega Starosty Kościańskiego, approbando quidem in parte mowę JmciP<sup>a</sup> Podskarbiego Nadwornego, in parte zaś improporando, że J°mć verit aquam in aquis, et poma fugacia

<sup>1)</sup> Rkp. „omen.“

captat, gdy teraz nie o stroiu ale o boiu discurrendum, kiedy z relatyey Kozackich Posłów, którą dziś u J<sup>o</sup>mci Pana Kanclerza W<sup>o</sup>Kor<sup>o</sup> czynili, to pro certo et infallibili constat, że ultima Poloniam pericula manent; daiąc się z tym ich Posłowie słyszyć, że inquantum w dwóch niedzielach subsidiorum nie będą mieli 10 tysięcy, y oni nie mogą się inaczey ratować; muszą tak, iako Doroszeńko pomyślić o sobie. Zaczym Reipcae salutem ante omnia prae se habendam suadebat. Na co też y P. Tuczyński<sup>1)</sup>, Stolnik Inowrocławski przypadł, sequacem za sobą maiąc P<sup>a</sup> Podśędka Brzeskiego, który życząc Królowi J<sup>o</sup>Mci chodzić po Polsku, approbabat PP<sup>w</sup> Posłów Sandomierskich zelum, gdy po Polsku chodząc snadnieysza rzecz z ferezey urobić rękawice, niżeli z kabata ferezya; ale tych czasów o stróy łatwiey, niżeli o koszt, którego do Polskiego stroiu trzebaby providere J<sup>o</sup>KMci, któremu tak wiele odeszło Oekonomii, a Sandomierska w Wdztwie Jchmci będąca nic nie fructifikuie. Którym ratiom, y innym, które drudzy Jchmć dawali, non assenserunt PP. Posłowie Sandomirscy, ale przy artykule swoim ardentissime postaremu stawaiąc, głos za głosem brali, y czas tym samym godzin kilka in replicatione, (nie dbaiąc na troie poselstwa od J<sup>o</sup>KMci do Izby Poselskiej, że iuz zasiadł na Maiestacie, y czeka do powitania siebie Izby Poselskiej<sup>4</sup>), zabierali; że tandem ledwo-nie-ledwo JmćP<sup>na</sup> Podkomorzego Łęczyckiego, P<sup>a</sup> Stolnika Warszawskiego, y innych Jchmci idem sentientium, aby J<sup>o</sup>KMć po Polsku chodził, nakłonić się dali rationibus, ea conditione, że ten punkt primario inter vacantias, [aby] J<sup>o</sup>KMć po Polsku chodził, ma być proponowany, czego dopomodz PP<sup>m</sup> Posłom Sandomirskim cała Izba Poselska circa vacantias przyobiecała.

A zatym, PP. Posłowie Sandomirscy gdy in media acquieverunt, ruszyła się Izba Poselska do Senatorskiej, witać J<sup>o</sup>KMć prawie iuz o czwartej z południa godzinie, gdzie oratia nowego Directora, witaiąca Króla J<sup>o</sup>Mci, ad ipsam noctem tę przedłużyła ceremonią. Po której Izba Poselska nie wracaiąc się do siebie, do gospod się roziachała; którą, po dziękowaniu Panu Marszałkowi Poselskiemu za powitanie J<sup>o</sup>KMci, zapraszał JmćP. Kanclerz Koronny<sup>o</sup> do iutrzeyszey Seymowey propositiey.

<sup>1)</sup> Rkp. „Turzyński.“

Die 30 Januarii.

Według wczorayszey], od Thronu J°KMci [przez] P<sup>a</sup> Kanclerza Koronnego daney declaratией, na zaczętey z południa pierwszey godzinie sessiey, P. Marszałek swoje uczynił propositią, invitando Equestrem ordinem [do ścia] <sup>1)</sup> na górę, na wysłuchanie propositiey J°KMci, którą assimulabat aurorae, iż iako z niey qualitatem diei auguramur, tak aby hoc praeliminare primo wszystkie ordiatur powinne Izby Poselskiey day-Boże felici omine consilia. Co rzekłszy primus movit, ruszeniem się swoim na górę do J°KMci, stationem, a za tym y cała Izba. Wołały wprawdzie niektóre osoby o głos; ale widząc że non audiebantur, poszli do Izby Senatorskiey za drugimi. W której barzo mała liczba JchmćPP<sup>w</sup> Senatorów; to jest JmćXBiskup Poznański, Płocki, Chełmski; JchmćPP. Wdowie Sandomirski, Lubelski; Chełmiński y Czerski Kasztelani; a potym JchmćPP. Kanclerzowie oboygą narodów assidebant Thronowi J°KMci.

Tam tedy ad latus Regium stanąwszy P. Kanclerz Koronny w przemowie swoiey exaggerabat Oycowskie pieczołowanie J°KMci, conatus ac labores, et bonum velle tey Rzptey, skoro tylko na Thronie Królewskim został posadzony; w czym Bóg Naywyższy prospereando fortunam J°KMci, przy małych Woyskach, wielkie przez PP<sup>w</sup> Hetmanów in conservationem Rzptey sprawił y sprawuie w Ukrainie opera, z kąd ad maiora optimis avibus speranda niepochybnie za obradą teraznieyszego Seymu Oyczyzna brać sobie może augurium; na którą tot ab undique imminent pericula, gdy Czausz od Porty Ottomańskiej przyniosł nam wojnę; y P. Wysocki będąc tam zatrzymany, alia maiora denuntiat mala. Moskwa zaś do Państw J°KMci sto tysięcy woysk, iako piszą PP. Commissarze nasi ze Stolicie, na wiosnę wyprowadzić destinowała. Nuż od Rebellizantów Kozaków z Ordą iakie zachodzą conflictus, maturo et ponderoso iudicio to wszystko discutiendum intimabat; a wtym czynił propositią, w której takowe punkta:

1. Obrona Rzptey, której necessitas et pericula superius deducta;
2. Remedia na uspokojenie y pomiarkowanie tego wszystkiego;
3. Ukontentowanie Woyska oboygą narodu.
4. Auctia Woyska, którego tak in praesidiis, iako y w polu potrzeba, czego JchmćPP. Hetmani Koronni y Haneńko usilnie potrzebią.

<sup>1)</sup> Rkp. »do się.«

5. Auxilium et subsidium od W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, do którego ex unione cum Repca tenetur.
6. Hiberny prędsze wydawanie; które gdyby były tego roku in tempore wydane, nie przyszłoby było Woysko do takiej ruiny.
7. Na consistentię przy Woysku aby JchmćPP. Hetmani zostawali; co y teraz commendatur od J<sup>o</sup>KMci.
8. Przez monetę złą ponieważ extremam Rzpta poniosła ruinam, aby wynalezione były media meliorationis, et reductionis bonae monetae.
9. Recommendatia przeszłego Króla J<sup>o</sup>Mci Jana Kazimierza interesów; który że na Trybunale Radomskim o zatrzymaną quartę z Oekonomiey za panowania swego, decretem solutionis iest aggravatus, in contraventione zaś decretu denegatione provisionis, aby desideriiis iego, honori et Maiestati, terazniejszego Seymu provideat Respca.
10. Artileria aby w amunią providedwana była, et in meliori forma zostawała.
11. Propter conservandam Regiam dignitatem, że dla zniszczenia Oekonomii J<sup>o</sup>KMci non sufficit ordinario proventu na chowanie propter custodiam Maiestatu swego należytey gwardiey, aby na zatrzymanie oney y chowanie, provideat Rzpta terazniejszego Seymu competentem proventum.
12. Pacta Bydgostiensia z Kurfirszttem Brandeburskim aby finem suum wzięły, ponieważ per deputatos, constitutione przeszłego Seymu designatos, praetensie a Repca z Kurfirszttem zachodzące od summy 5 millionów do dwu moderowane.
13. Summa Trubecka aby w pamięci zostawała.
14. Punkta W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> y desideria, którekolwiek przez Posłów W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> proponowane będą, iako to zapłata Woysku L<sup>u</sup>, y inne, aby optimis mediis accomodowane były; życzy iednak J<sup>o</sup>KMć, aby od tych czasów ex vi unionis X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> z Koroną Polską, pewna liczba Woyska Lit<sup>o</sup> na obronę Rzptey ordinowana była, ponieważ też X<sup>o</sup> Lit<sup>mu</sup> na obronę vires suas suppeditat.
15. Inne punkta obszernie w Instructiach Seymowych podane, iako to munitionem, restaurationes, provisionem publicae securitati, aliaque ad [conservandam] <sup>1)</sup> Rempcam media, ardentissime zaleciwszy, ad practicandum Jchmć Panom Posłom zaleciwszy, tym mowę swoją skończył JmćP. Kanclerz, W. Koronny, upraszając

<sup>1)</sup> Rkp. »conferendam.«

Izby Poselskiej, aby w przyszły poniedziałek ad excipienda vota Senatoria przystąpić chciała.

Wtym Pan Marszałek Poselski, gdy JmćP. Kanclerz Koronny od Króla J°Mci powrócił do krzesła swego, za uproszonym głosem, ad omne bonum publicum Oyczyzny, et securitatem prospiciendam collimandorum uczyniwszy promissionem consiliorum, przypomniał J°K-Mci distributionem vacantiarum, która ante excipienda vota Senatoria de lege procedere powinna. Co intymowawszy, nazad z Izbą Poselską powrócił; gdzie zasiadłszy, gdy ad solutionem sessionis, (nie chcąc dawać głosów PP<sup>m</sup> Posłom, według prawa ante connotationem vacantiarum do żadnych innych materii condescendere),\* petebatur w tym acclamationibus. Co moderando P. Giżycki, Sędzia Wieluński, za wziętym głosem czytał constitutionem hac in materia 1607<sup>mi</sup>, że po wysłuchaniu propositii J°K-Mci connotatio vacantiarum, a potym distributio, nullis mistis aliis materiis procedere powinna; której allegathey prawa wysłuchawszy, różni Jchmć uczynili acclamatie, wołając o głosy; w którym tumultie zamówili się między sobą Posłowie Litewscy, P. Pisarz Wileński y P. Łukomski, exprobrando sobie invicem iakieś factionum [im-]postury, z pogrózkami; obiiciendo P. Łukomski Panu Pisarzowi adhaerentiam factioni Gallicae, a P. Pisarz iemu practicam maritimam, od której wziął 1000 czerwonych złotych, y Seym in anno 1666 zerwał. Takowe exprobratie y niezwyčajne honorów detractie, gdy aegre ferebant różni Jchmć, acclamando, aby litigantes od nich desisterent, Pan Marszałek Poselski plunąwszy usiadł, y uczyniwszy sobie silentium, zelose na nich infremebat, upraszając całej Izby Poselskiej, aby na takowych consiliorum publicorum ex domesticis et privatis odiis turbatores [statuetur] <sup>1)</sup> iudicium, propter conservandam auctoritatem tey Izby; praecavendo, et praeteritis vestigiis z osoby P<sup>a</sup> Lubomirskiego Izbę Poselską terrendo, żeby znowu nie przyszło ad illum scopulum et infelicem Charybdim, o który się obrada Rzptey in anno 1666° dolendo termino rozbiła, y dla iedney privaty irreparabilem praecipitavit Oyczyzny ruinam.

Co gdy skończyło się, wziął głos P. Woronicz, Poseł Piński, y czytał Instructią Powiatu swego, iako się w innych\* dziejach wielkie praeiudicia, przez które chwała Boska, y w ludziach zelus wiary S<sup>tey</sup> gaśnie, a przytym starożytne pobożności zwyczaie ustawiają, a to dlatego, [że dzierzawy] extranei, et incertae fidei osoby, trzymają, lu-

<sup>1)</sup> Rkp. „servatur.“

dzi in fide opprimuią, kapłanów ruinuią, y wiareę świętą katolicką subvertunt; które-to takowe dzierzawy aby były pro vacanti położone, ardentissime instabat; super quo wszyscy annuerunt.

Tandem in finem JmćP. Miecznik Koronny erupit in vocem, który claritatem Izby Poselskiej assimilabat Reipublicae Coelorum, gdzie nihil, co inquinatum, intrat; co aby aequaliter Izba Poselska w sobie zachowała, życzył primario hunc obicem in perpensatione personarum, kto iest pleni iuris, a kto nie iest, ani może tu zasiadać, uprzatnąć; mając też sam praetensionem in simili do P<sup>a</sup> Wąsowicza, Posła Sandomirskiego. W czym gdy zelose stawał, P. Marszałek Poselski rzekłszy do niego za powstaniem kilka słów onemu, y przyobiecawszy, że primam palmam \* obiecio JmćP<sup>a</sup> Miecznika w poniedziałek będzie miała na zaczętey sessiey, solvit sessionem.

[31 Ianuarii, była niedziela].

[Tu zachodzi w Rkp<sup>si</sup>e znaczna przerwa, a to przeskokiem, bez najmniejszego odstępu an oznaczenia, że czegoś brakuje, wprost do sprawozdania z czynności i zajęć dnia »12<sup>o</sup> Februarii«. Brak więc sprawozdania z dni od 1<sup>o</sup> do 11<sup>o</sup> Febr. włącznie. Przerwę tę jednak jakokolwiek zapełnić sobie można poczęści innym, krótszym, w zbiór obecny włączonym diariuszem tegoż samego sejmu, (patrz N<sup>r</sup> nast. 342.), poczęści opowieścią, (choć zbyt pobieżną i »pro avunculo suo«), Załuskiego w Epist. hist. fam. T. I. 313, o zaszłej dnia 1<sup>o</sup> lutego obrazie Posłów Litewskich przez Załuskiego Podkomorzego Rawskiego, i tychże z tego powodu wyjściu z Izby i przerwaniu czynności Sejmu; nakoniec uzupełniam brak ten wstawiając tu w to miejsce, wplecione w Rkp<sup>se</sup>e w inném, mniej stosowném miejscu, najprzód krótkie spomnienie o dniach 8<sup>o</sup> i 9<sup>o</sup> Febr; a potem snadź list osobny cały, opowiadający czynności i zajęcia z dni 9<sup>o</sup> i 10<sup>o</sup>, a w końcu, choć pokrótce aż do 13<sup>o</sup> lutego. A chociaż przez to wyprzedza się nieco dzień 12<sup>ty</sup>, od którego wątek diariusza znowu dalej, bez zmiany, według Rkp<sup>su</sup> ciągnę, mniejsze to jednak czyni zamieszanie, niż gdybym tu pozostawił próżnię o dniach 9<sup>m</sup> i 10<sup>m</sup>, a list rzeczony dał tam, gdzie (bez żadnego oznaczenia czasu) stoi w Rkp<sup>si</sup>e; t. j. pomiędzy dniem 13<sup>m</sup> a 15<sup>m</sup>; 14<sup>ty</sup> bowiem był w tym roku niedzielą.]

[Die 8. Februarii, poniedziałek].

W poniedziałek na sessiä u Marcinków przychodził Pan Kanclerz Litewski ze dwoma Senatorami od J<sup>o</sup>KMci przysłanymi, aby uięli Posła, który wyszedł z Koła z protestatią.

[Die 9. Februarii, wtorek].

We wtorek tedy ku wieczorowi powrócili protestantowie do Koła. Kilką słów deprekacyą tę odprawił P. Załuski, Podkomorzy Rawski; mówił długo Pan Marszałek Poselski, wynosząc gloriosa attributa W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>. Po tych ceremoniach poczęto mówić o vacantiach, y na tym soluta sessio tegoż dnia.

[Die 9<sup>a</sup> Februarii].

Po zagaieniu w dzień wtorkowy [t. j. właśnie 9<sup>o</sup> lutego] materiy vacantiarum, gdy do declarathey Wdztwa Sandomierskiego przyszło, vestitus Króla J<sup>o</sup>Mci, przez JmćP<sup>a</sup> Podskarbiego Nadwornego Koronne<sup>o</sup>, vigore artykułu Woiewodztwa ich, wznowiony; y gdy magno motu agitatur w Izbie Poselskiej, a sine effectu, bo contradictów było siła, ustąpił cum hac declaratione, że stanąwszy na górze piątego dnia przed conclusią Seymową, ore proprio, w uproszonym głosie imieniem Woiewodztwa mego prosić Króla J<sup>o</sup>Mci będę; iakąkolwiek naonczas deklaratią od krzesła Pańskiego otrzymam, taką Braci w domu pozostałej na Seymik relationis powiożę<sup>t</sup>.

W declarathey zaś Wdztwa Kaliskiego JmćP. Podkomorzy Kaliski wypadł cum vacantiis po J<sup>o</sup>mci P<sup>u</sup> Pisarzu Polnym Kor<sup>m</sup>, aby ex his, w nagrodę Nowegodworu, dzierzawę correspondującą w intracie 20 tysięcy, Skarb Koronny od corocznego pomienioney summy płacenia, vigore legis za J<sup>o</sup>KMci in Pactis conventis latae et confirmatae, uwalniając, do Stołu swego odebrał, y drugie na Artilerią, 30 tysięcy correspondujące, dzierzawy ordinował. Wypadła tedy naprzód Sołotwina, 20 tysięcy intraty doroczney czyniąca, dana JmćP<sup>uu</sup> Wdzie Lubelskiemu, na co caley niemal Izby w ten dzień zgoda była, aby ią Król J<sup>o</sup>Mć w nagrodę Nowegodworu odebrał. Tylko ieden P. Sędzia Łukowski z contradictią się trzymał; y gdyby nie tak prędko był solvował sessiā JmćP. Marszałek, nie wytrzymałby był Sędzia, bo iuż na tak gęste głosy vacillabat, z nikogo nie miawszy podpory, sam ieden legis offensioni był.

Post solutam sessionem dostało mi się też wnieść do Pokoju przed Gabinet, gdzie expostulując z J<sup>o</sup>mciąP<sup>m</sup> Podskarbibim Nadwornym Koronnym Król J<sup>o</sup>Mć, na-co hoc vestitu czas gubią? Izbę trudnią? declarując, że gotów assumere Polski, byle nie z musu, y nie wtenczas, gdy Izba rozkaże. W czym się iustificował, że nie iego partus, tylko całego Wdztwa, prosząc aby do osoby iego nie miał resentimentu. Odpowiedział: O głos wolny Wmci, którzy dość modeste mówicie, nie gniewam się; ale na PP<sup>w</sup> Posłów Łęczyckich, którzy vestitum meum, histrionum że iest, nazwali, słusznie gniewać się muszę. Ale y Wmci proszę, abyście nietylko mnie samego obieżdżali, ale przynajmniej zarówno przy mnie y drugich; gdyż mi za rzecz pewną udano, żeście Wmć Xdzu Arcybiskupowi obiecali, iego po-

wob str 85



minąwszy mnie samego poieżdzać, co się przecie niegodzi; by przynajmniej in aequilibrio trzebaby nas mieć.

Wymawiał się z tego JmćP. Podskarbi, prosząc o wydanie delatora, którego sinistra est delatio; ale inszym discurssem zatarł to Król J°Mć, spytawszy, na czym soluta sessio. Odpowiedział, że na Sołotwinie, aby ią Król J°Mć w nagrodę Nowogodworu do Stołu swego odebrał. Na co Król J°Mć odpowiedział: „Będzie co z tego, iak z Gródka; wszak to nayspierwszy był vacans.“ JmćP. Podskarbi weyrzawszy na mnie, y słowa nie odpowiedział. Król J°Mć też postrzegłszy się, odstąpił od stołu ku oknu; P<sup>a</sup> Podstolego Warszawskiego do siebie zawołałszy, persuaduiąc mu, aby na tę Sołotwinę nie następował; bo ieżeli Wmć prawo w iednym chciecie trzymać, to y w drugim trzeba; y gdyby się te vacanse a lege lata do dispositioney Naszey wracać miały, to-byśmy od Gródka zacząć musieli. Więc że ia był daleki, nie mogłem tego słyszeć, ieżeli to wyszło ex ore Principis; ale po odejściu od J°KMci P<sup>a</sup> Podstolego, wdałem się z nim w discurs, pytaiąc, iako z strony Sołotwiny dnia iutrzejszego myśli stawać, oraz persuaduiąc, aby na merita JmćP<sup>a</sup> Wdy Lubelskiego [zważać]; aż mi wpada w ptaki: iakoby „na to zakrawać miano, aby od Gródka począwszy, wszystkie vacanse ad dispositionem Króla J°Mci wracały się; ale ia na Gródek następować nie myślę.“

[Die 10. Februarii.]

Nazaiutrz, [t. j. we środę, 10° lutego], gdy od Sołotwiny sessią zagaiła Izba, aż P. Sędzia Łukowski z Gródkiem wypada, lubo pridie nie wspomniał o nim. Potym P. Cześnik Sieradzki wypadł; a trzeci P. Marszałek Poselski, także z Gródkiem. Wypadł y P. Starosta Kościański, ale ostrożnie, wprzód do mnie mowę swą, cicho, wedle siebie obróciwszy: „słuchay-że Wmć dobrze, że nie przeciwko Gródkowi stawać będę, abys mnie do J°mciP<sup>a</sup> Wdy nie opisował.“ Do tego celu mowę swą prowadził, ni źle, ni dobrze, Gródka nie wspomniawszy, aby \* „ieżeli ostatniemu brać chcemy, bierzmyż wszystkim od nayspierwszego a condita lege. Pomnię,\* że z tey Izby bywały nieraz instantie, od WmmPanów do Króla J°Mci w podobnych vacansach, a przecie y to skutku swego nie odnosiło, a což-by teraz, gdy na to zgody niemasz“. Nie pokazałem, aby[m] to rozumiał. Po nim wziął głos JmćPan Podkomorzy Kaliski, mocno przy Gródku stawaiać, wywodząc, że in disquisitionem ullam Izby tey Gródek przycho-

dzic nie może, nietylko dla zasług, które in dies meretur JmćP. Wda, ale że przysięgą swą Król J°Mć wszystkie przywilegia\* potwierdził, y od Krzesła na Coronathey swey po dwa-kroć ad instantiam Izby naszey przez JmćXdza Podkanclerzego deklarował. Poparł y JmćPan Bystron,\* z Pomorskiego Woiewodztwa, dość dobrze, a potym żywa dusza nie odezwała się na contrarium bez\* cały tydzień differentiey o Sołotwinę, która dopiero się w sobotę [t. j. 13° lutego] uspokoila, że przy J°mci Panu Wdzie Lubelskim zostawać będzie.

Po skończonych vacansach, [a więc 13° lutego] in declaratione Wdztwa Chełmińskiego, JmćP. Starosta Kiszycki querimoniam wniósł do Izby Poselskiej na J°mćP<sup>a</sup> Marszałka Nadwornego Koronnego, aby po nim, iako post infamem, wszystkie Starostwa pro vacanti od Izby Poselskiej Królowi J°Mci przez JmciP<sup>a</sup> Marszałka były proponowane; na co nie było zgody, bo JmćP. Jałowicki, siestrzeniec J°mci, contradicował temu. Widzę, że y dzień dzisiejszy materia ta weźmie.

[Z treści powyższego sprawozdania aż nadto wystaje interes, jaki ze Starostwem Grodeckim wiązał się i dla autora listu, i dla tego do kogo był pisanym. A Starostą Grodeckim był, (przynajmniej już od roku 1668°) Jan Gniński, Wda Chełmiński, który podczas Seymu tego właśnie był w Poselstwie na Stolicy. Zestawiając list ten z innym dalej następującym, w którym zdaje sprawę z rozmowy swojej poufnej z X. Primasem, wpadam na domysł, że jeżeli nie w całości, to przynajmniej w części, diariusz ten powstał z poskładania listów młodego w ówczas Xiędza Gnińskiego, pisanych do Ojca, w ówczas Wdy Chełmińskiego. Że zaś przypuszczam, iż nie jednego autora listy w ten dziennik wpłynęły, na to naprowadza mię nietylko niejednostajność stylu, bystrości w postrzeganiu, poufałości i śmiałości w czynionych uwagach, lecz i to, że piszący raz i drugi wyraża się tak, iż go za Wielkopolanina albo obywatela Ziem Pruskich mieć należy, inny raz znowu do Posłów Litewskich, do Kanclerza WoX<sup>a</sup>Lo, przyznaje się jako do »naszych.«

Po tym liście zamieścić układacz diariusza tego zwięźle zebrane, (bo tylko 17 wierszy zajmujące) wiadomości od wojska z Podola, tudzież nowiny Warszawskie; opuszczam to, jako dokładniej w innych pismach tu w tym zbiorze zamieszczonych, opisane.]

## 12 Februarii [piątek.]

Że wczora vakansu, w nagrodę Oekonomiey Nowodworskiej<sup>1</sup> zdaniu \*po nieboszczyku J°MciP<sup>u</sup> Pisarzu Polnym Koronnym vacuiących<sup>1</sup>) od Króla J°Mci sobie nie wziętego, concludowana nie była materia, cała y tego [dnia] na tymże samym strawiona zabrała disceptatia; gdzie po przeczytaniu prawa od P<sup>a</sup> Podstolego Warszawskiego, iedni byli explicatores legis, drudzy JmćP<sup>a</sup> Wdy Lubelskiego defensores, trzeci zaś mediatores.

Gdy tedy circiter o dwunastey godzinie sessią [zaczęto], P. Pod-

<sup>1</sup>) Cały ten ustęp w Rkp. kilkoma pomyłkami zepsuty.

stoli Warszawski nappierwszy wzięwszy sobie głos czytał prawo 1654 et 1661, racione Oekonomiey Nowodworskiey ferowane, <sup>1)</sup> wywodząc, (multis idem sentientibus et asserentibus), necessariam onego subsequendam executionem. A iako P. Wda Sandomirski, będąc także in Repca vir meritissimus, ad instantiam et] <sup>2)</sup> requisitionem Izby Poselskiej na Seymie Coronationis J°KMci, propter tranquillandam Rempcam Krosna exulibus ustąpił, tak JmćP. Wda Lubelski pobranych po nieboszczyku P<sup>n</sup> Pisarzu Polnym powinien ustąpić vacansów; declarując się Izbie Poselskiej, [że] odeysciem swoim ani protestacją turbować, abo consilia publica tamować nie będzie, ale choćby się też Seym in hoc puncto miał rwać, tedy executionem legis nie ustąpię.

Którą declaracją słysząc P. Podkomorzy Łęczycki, P. Starosta Kościański, P. Surrogator Poznański, P. Vice-Instigator Koronny, submirabantur takiey P<sup>a</sup> Podstolego resolutiey, powiadając się być scandalizatos confusione legum praeteriti et moderni Principis, gdy lex alia est expositiva, alia cardinalis, alia conditionalis; czemu na Seymie przeszłym, któremu adstabant manus Pospolitego ruszenia, executia iego przepomniona, y do skutku przywiedziona [nie była]? którą teraz za następującemi undique na Oyczyznę niebezpieczeństwami in tantum promovere nec decet nec convenit. A zatym declarowali się na żadne podobne ex impetitione personarum nie pozwalać vacanse, tylko na te, które na ten czas pure znayduią się, y wyraźnie vacant. A iezeli iakie takowe było-by exorbitans], co-by communi assensu Izby Poselskiej videretur probabile, to inter exorbitantias, non vero circa praeliminaria Seymu powinno być tractowane, y promowowane. Toż in simili y P. Podśudek Brzeski Kuiawski, a partibus P<sup>a</sup> Wdy Lubelskiego stawiając, censuerat, a resumendo mowę P<sup>a</sup> Podstolego Warszawskiego, in haec condescendit formalia: Gdybym był mógł iakiego gdzie dostać, choć za półtoraka, wieszczka, z którego-bym się informował, że terazniejszy Seym na takowych ieno miał być agitowany controwersiach, wolał-bym był w domu gospodarską zabawić się szkołą; albowiem takem tu iuż niektórymi został przestraszony słowami, iż rozumiałem, iako-by znowu iakiś zmartwychwstał Catilina, który-by przy iedney prawa oppositiey, y nieprzełamanej contradictiey, bonum publicum Seymu rwać, y Oyczyznę zabiać chciał y nasadził się. Ale przecie trzymalibyśmy, y [nie] dalibyśmy Jmci do ziemie dopadać; przy której to [resolutiey] <sup>3)</sup> że przezacnym uporem

<sup>1)</sup> Patrz Vol. leg. IV, 448, 11 i Vol. leg. IV, 698, 7.

<sup>2)</sup> Rkp.: »eam . . . req.«

<sup>3)</sup> Rkp. »residentiey.«

JmćP. Podstoli Warszawski stawa, śmiał-bym J<sup>o</sup>mci upraszać, aby teraz, postpositis omnibus Seymu solemnitatibus, privatisque interessis na inny czas reiectis, de sola securitate Rzptey dopuścił nam radzić, y o tym myśleć, iakoby contra foederatum na Pana y Rzptę militem, e contra też podobną uczynić Confederatią.

Co gdy skończył, permovit haec mentio Catilinae JmćP<sup>a</sup> Podstolego Warszawskiego, że o głos upraszać począł; któremu pro tunc negabatur, iż inni Jchmć ieszcze przedtym dane sobie continuowali głosy, iedni JmćP<sup>a</sup> Wdę Lubelskiego defendendo, drudzy circa legem stando, niektórzy ad media condescendum suadendo, mieszaiąc przytym defectus y nieporządek Artileriey, także niedozór JmćPana Kątskiego, Artileriey Generała, któremu y de activitate vocis, że się Skarbu tykał, ex parte przymawiano.

Quibus taliter intermissis, P. Podstoli Warszawski condescendit in mutuum P<sup>a</sup> Podsędkowi Brzeskiemu replicationem, invehendo na iego tak wielkie, prawie codziennie invalescentia, prawie scommata, za które on sam dignissime meruit titulum Catilinarium, przypominaiąc mu piłki, któremi często grozi cudze karki rzezać, a nie myśli o tym, że y na iego szyię znajdzie się podobna piła. Na te słowa, gdy P. Podsędek Brzeski exagitari furore videbatur, którym aequaliter y P. Podstoli aestuabat, condescensum ad rixosa między obiema Jchmciami verba, w których ieden drugiemu przymawiaiąc, piłki u boku, (na szable odwoływaiąc się do potkania), pokazowali; że ledwo Pan Marszałek, aby desisterent a furiis, Jchmci zatamował.

Po którym Jchmciów poswarku invalescebant znowu różne, iako y na początku sessiey, o Oekonomią Nowodworską, iedne executionem legis affirmantes, drugie probantes, głosy. Które moderando Pan Marszałek, explicabat frustraneam super his disceptationem, y że czasu Obrady Rzptey daremnie upływa, instantanea vero codziennie maiora approximant pericula; y te Woiewodztwa, które są vicina hosti, prima praeda furentum primaque castra, miłosierdzia proszą, ut illis et nobismet ipsis consulamus; którey Obrady y ratowania Oyczyzny czas, na daremnych, że consumitur altercatiach, iudicabit mundus, kto winien będzie tey Rzptey zguby.

Super hoc insi [mówili]; <sup>1)</sup> P. Chorąży Bielski zelando, aequum esse przy prawie stawać rozumiał, gdyby impracticata od tak wielu lat onego executio impossibilitatem za sobą nie pociągnęła; medium tedy satius corripiendum to powiadał, aby upraszać Króla J<sup>o</sup>Mci, że

<sup>1)</sup> Rkp. ma skrótlenie: »mili.«

te dwadzieścia tysięcy, które annuatim brać miał, daruie Rzptey, wolać raczey tak małej odstąpić summy, niżeli tak wiele millionów y Rzptę stracić. Które to medium wielom się Jchmciom podobało; drugim iednak nie tak dalece. Że zaś noc nastąpiła, nic nie concludowawszy ad solutionem sessionis przyszło.

Die 13 Februarii, [sobota.]

Czego tygodniowa in defensione P<sup>a</sup> Wdy Lubelskiego, ratione oddania Sołotwiny J<sup>o</sup>KMci w nadgodę Oekonomiey Nowodworskiej, rationum [facundiae plaenarum] <sup>1)</sup> congeries nie sprawiła, to dzisiejsza iedna ad stuporem omnium levissime pernoctata umoderowała: że na zaczętej sessiey, skoro Pan Marszałek w propositiey swoiey circa declarationes Woiewodztw na podatki, ten po nieboszczyku P<sup>a</sup> Pisarzu Polnym vacans, z innemi, tak też z Oekonomią Nowodworską, do przypomnienia J<sup>o</sup>KMci, ad tractandum intimaverat, P. Podstoli Warszawski z innemi idem sentientibus adhaerentami, propter bonum pacis, swoiey ustąpił contradictiey.

Po którym Izby Poselskiej accordowaniu, gdy P. Marszałek ad ulteriorem perrexerat vacantiarum annotationem, multa ibidem proposita per modum vacansów, inconvenientia za sobą, aut aliquid exorbitans, aut quod implicatum, trahentia; między któremi, za skończeniem się declaratii przez Woiewodztwa dawanych, te mianowane y specyfikowane były:

1. Aby dobra Krosieńskie post impossessionatos rozdane były.
2. Eidem distributioni J<sup>o</sup>KMci ut bona subiaceant po Tatarach, Persach, y innych cudzoziemcach.
3. Aby kościoły katolickie w Ziemi Przemyskiej, dla nieoddania dziesięciny ex bulla Summi Pontificis, na instantią Władyki Przemyskiego, zawarte, otworzone były.
4. Żołnierskich miesięcy nadgodra że vacabat, orta dlatego, confederatio Woyska.
5. Sól ponieważ nie wszytka dana, tedy vacat tym, którzy iey nie odebrali.
6. Smoleńsk że a Moscho, illegitimo possessore possidetur, pro vacanti habeatur.

<sup>1)</sup> Rkp. ma tu zepsucie: »favorem pletarum.«

7. Pokóy, confidentia do Pana, y Obrada Rzp̄tey, poniewaŹ vacat, ut constituatur.
8. Urzędy Latyczewskie ab im̄possessionatis trzymane.
9. Starostwo Huciańskie, o które PP. Wołowicze ustawicznie Woiewodztwo turbuią mandatami.
10. Ordinatia Zamoyska iam dudum vacat desiderata.
11. Arenda donatiwy\* Królestwa Jchmci od W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, która uczyni z million, a JmP. Kanclerzem Litewskim\*
12. JchmćPP. Senatorowie lege publica residować przy Królu J<sup>o</sup>Mci naznaczeni, że officio suo per irresidentiam nie dosyć uczynili, aby gradu dignitatis privowani byli.
13. Summa Trubecka że dotąd non exsolvitur a Repca, pro vacanti proposita.
14. Uspokoienie diffidentii Jchmci Pieczętarzów.
15. Starostwo Witepskie.
16. Biskupstwo y Kasztelania Wileńska y Pisarstwo W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>.
17. Podczastwo Warszawskie.
18. Bona omnia post retentores quarty.
19. Executio iurium.
20. Bona omnia post bannitos et infames, iureque de personis victos, et quibus ius suffragari non potest.
21. JchmćPP. Pieczętarze aby nihil sobie exprobrando, intra iudicium Rzp̄tey zostawili.\*
22. Bona post omnes in religione dissidentes in Ducatu Masoviae pro vacanti [aby] rozdane były.
23. Chorąstwo y Podstolstwo Zakroczymskie; y że te officia dane są ignotis, et genere w Zakroczymskiej Ziemi non oriundis personis.
- [24]. Recommendatia Kamieńca Podolskiego Królowi J<sup>o</sup>Mci, aby fortificatia iego w pamięci zostawała. etc. etc.

Te, y inne różne, ad normam vacantiarum, per inserta, gdy agitabantur, puncta rerum, quod [vix] inventum, któremuby, ex quo inconveniens, nie zaszła contradictia, czym samym daremnie godzin insumebtur tempus, iŹe różne personarum defensie y prywatnych interessów respecty, tak iako y P<sup>a</sup>Wdy Lubelskiego, invalescebant; do której gdy non posteriorem przydał fomitem P. Surrogator Poznański, kładąc Starostwo Horodelskie pro vacanti, ex quo Pan Starosta tameczny, naiechawszy bene parentelatum et possessionatum nobilem, onego enormiter zabił, Źrebra y inne preciosa supellectilia

domowe pobrał, o co ex personali iure victus et condemnatus został. Bawiła ta obiectia, (iż nad nią ardentissime z kilką collegów swoich aestuabat P. Surrogator), czas niemały, a to za oppositią PP<sup>w</sup> Posłów swoich, a przy tym y różnych innych partes JmciP<sup>a</sup> Starosty Horodelskiego broniących; którey niedopusciwszy P. Starosta Kiszewski, Miecznik Pruski, (że declaratia na Woiewodztwo iego Malborskie), uczynić decisionem, wyiechał cum simili na plac exorbitanti, kładąc koniecznie po JmciP<sup>u</sup> Marszałku Nadwornym Koronnym, (uti de personali o naiachanie siebie gwałtowne, y z pewney maiętności wypędzenie, iure victo et condemnato), Tykocin pro vacanti, declarowawszy się nie odstąpić tego, póki w ukrzywdzeniu swoim \* skuteczna nie stanie się satisfactia. Na co, lubo mu a defensoribus osoby JmćP<sup>a</sup> Marszałka multis replicabatur rationibus, z wywodzeniem, że Tykocin iuż transiit in haereditatem, praecedente hac in parte lege; a iezeli zostawa JmćP. Marszałek iure victus et condemnatus, to universaliter proponendis hoc praetensum vacans includatur condemnatis, gdy post omnes bannitos et infames dobra pro vacanti będą proponowane JKMci. Qua ratione et medio nullatenus contentować się chciał P. Starosta Kiszowski, ale in aequanimitate propositi sui trwając, co pierwey proposuerat, aequaliter iterum atque iterum, aby specificie pro vacanti Tykocin był mianowany, ardentissime tak dalece promovemat \*, że etiam iuż cum vacantiis do Króla J<sup>o</sup>Mci wychodząca Izba Poselska ad illius contradictionem reiterare, y tego dnia, ex quo inclinabat dies, actum sessionis sine fructu terminare musiała.

Circa quas disceptationes na wczorayszą JmćP<sup>a</sup> Kątskiego, Artileriej Koronney Generała, ratione denegandae activitatis vocis wniesioną impetitią, ex quo J<sup>o</sup>mć Skarbowemi na Artilerią disponował pieniędzmi, aby ad mentem de exactoribus et dispensatoribus constitutionis privetur activitate, replicabant P. Sędzia Przemyski, P. Podsędek Przemyski, ordiendo mowy swoje a similitudine Podskarbiego Koronnego, propter informandam Rempcam de expensis et perceptis w Senacie mieysce maiącego, które aequaliter JmćP. Generał Artileriej propter informandum Equestrem Ordinem w Izbie Poselskiej mieć powinien, w iakim porządku zostawa, co za provent y distributę, a przytym iakie defecta ma y wynosi Artileria.

Tandem gdy sub vesperum pewny Szlachcic cum obiectione condemnatarum P<sup>u</sup> Sędziemu Liwskiemu stanął, JmćPan Marszałek bacząc steriliter insumptam huius diei sessionem, y w to nie wdawszy się, ad solutionem sessionis condescendował.

[Die 14 Februarii, niedziela].

[Die 15 Februarii, poniedziałek].

W dzień poniedziałkowy Izba Poselska na górę przysłała do słuchania vot Jhmci Panów Senatorów, po uspokoieniu Jmci Pana Starosty Kiszowskiego takowym, aby po upomnieniu się vacantiarum, wysłuchaniu votorum, przeczytaniu rationes Senatus consultorum, przysięgi J°KMci de Pactorum conventorum\*, powróciwszy do Izby Poselskiej, do żadney materiey nie przystępując, ani do Rzptey Obrony, dokąd w swey praetensiey od JmćP<sup>a</sup> Marszałka Nadwornego Koronnego, (któremu się poprawia na zdrowiu), nie będzie uspokoiiony; co per declarationem całej Izby przez JmćP<sup>a</sup> Marszałka Poselskiego, że mu tego, powróciwszy, dopomoże, wytargował, gdyż inaczey pójść na górę nie chciał, dokądby specificie inter vacantias wszystkie Starostwa y Urzędy po JmćP<sup>nu</sup> Marszałku Nadwornym Koronnym, jako post bannitam, infamem et rebellem iuri communi, przez JmciP<sup>a</sup> Marszałka Poselskiego J°KMci nie były proponowane, y in instanti rozdane; czego że do czasu ustąpił, postaremuż y to wytargował, że JmćP. Marszałek Poselski na końcu vacantiarum wniósł do J°KMci instantie od całej Izby, żeby post bannitos et infames wszystkie Urzędy były rozdane; potym wniósł y drugą instantią, aby Król J°Mć powagą swoją włożyć się w to raczył, iako-by JmćP. Starosta Kiszowski od JmćP<sup>a</sup> Marszałka Nadwornego Koronnego był ukontentowany. Przeciwno którem[u] dość zelose, cum ingenti fervore, fremebundus de affectu, mówił [P. Starosta Kiszowski], wywodząc oryginalnemi listami iego, do różnych Officialistów pisanemi, w których przyznawa, że nullo iure bona possidet, zadawaiąc w nich, że Działyński w niwczym mi nie zrówna, prócz iednego urodzenia; którego wprzód zniszczę, że y to straci, co ieszcze w Prusiech possidet, nizeli tego doydzie, co iuż\* . . . . źle o mnie <sup>1)</sup> . . . w rękę produkował\*, y kilkanaście bannitii y infamii na J°mci otrzymanych.

<sup>1)</sup> Tu snadź coś poopuszczano.

[Die 16 Februarii].

Takowa tedy declaratia w dzień wtorkowy od Krzesła przez JmćX<sup>a</sup> Podkanclerzego stanęła: bo w dzień poniedziałkowy dla następującego wieczora y do zagaienia materiei vacantiarum JmćP<sup>u</sup> Marszałkowi Poselskiemu nie przyszło), że o żadnych banitach ani infamisach J<sup>o</sup>KMci nie wiadomo; w sprawie zaś JmćP<sup>a</sup> Starosty Kiszewskiego, ku przeyrzeniu się w praetensiach y processie na Jmci P<sup>u</sup> Marszałku Nadwornym Koronnym otrzymanym, deputuie J<sup>o</sup>mćP<sup>a</sup> Wdę Czerniechowskiego; y P<sup>a</sup> Sędzię Wieluńskiego z Izby Poselskiej JmćP. Starosta Liwski oznaczył.

Vacanse zaś insze proponowane ad deliberationem post vota wzięte. Juramentum Króla J<sup>o</sup>Mci przeczytane przez JmćXdza Sekretarza Koronnego, a Pacta conventa aż post vota.

Po przeczytaniu przysięgi przystąpił ad votum JmćXdz Arcybiskup Gnieźnieński, którego nietylko Princeps y Senat, ale y cała Izba, attente, patientissime, słuchali; że iednym podobieństwem owego zwyczajnego poszeptu nie było. Mówił iednak dość libere et generosissime, wywodząc, że należy diffidentie w sercach zakorzenione uspokoić, a capite począwszy, oddaliwszy oraz zauszniaków, donoszących iada plotek do uszu WKMci, któremiś się WKMć osadził, facile im wiarę daiąc, co tylko mieszać WKMć musi, myśląc o zemście miasto całości y uspokoienia Rzptey. Aie mało na diffidentiey erga cives; chce] <sup>1)</sup> się WKMci z postronnemi Monarchami, a Samsiadami swe mi, niezgody, gdy recusas Kurfirsztowi J<sup>o</sup>mci confirmationem Pactorum Bydgostiensium; na co dnia onegdayszego in Senatus consilio, gdy nas ośm zasiadało, iednostayna była zgoda; a WKMć in contrarium sententiam swoją dałeś, co przeciwko wyraźney przysiędze, bo ad pluralitatem votorum Monarchowie Polscy stósować się powinni; nie możesz tedy WKMć tak słuszney y oczywistey rzeczy contradikować, owszem prosimy WKMć, abys potwierdzić raczył.

Woynie Tureckiej kto-by nie ufał, iest rzecz większa niż temeritas; na którą iako się trzeba gotować! ile gdy trzy części świata possidet; my iuż daleko słabsi od sił przeszłych; przecież przynajmniej ad proportionem 70<sup>ciu</sup> tysięcy woyska trzeba nam o złożeniu podatków pomyśleć; luboć to iuż dość praepostere o tym radzimy,

<sup>1)</sup> Rkp. mniej zrozumiale: »chciey się WKMć«.

należało albowiem w iesieni seymować. Jakoż wszyscy my byli tego rozumienia, że WKMc, z Lublina powróciwszy, ad instantiam Pospolitego ruszenia Wielkopolskiego Seym niezwłocznie miał złożyć. Teraz-by podatki wybierano, póki ieszcze poddani mają co uprzedać; a za tym y Woysku zaciąg wczesny byćby musiał, y wiosny-byśmy nie zgubili; a teraz nietylko o wieśnie\*, ale y o lecie barzo powątpiewać!

Nie w iedney radzie WKMc ufność pokładay: będzie sporzey, gdy wszyscy radzić będą; ale Tu nobis diffidis NMKrólu, nos autem metuimus libertati nostrae. A chcesz-li WKMc na tym thronie osiedzić, potrzeba diffidentie wszytkie inter cives zaniesione uciszyć, uspokoić, nowiniarzów od siebie oddalić, plotkom nie wierzyć.

Na zaciąg pomienionego Woyska podał sposób contribuendi najsładniejszy: pogłowne na każdy kwartał, które w iednym roku cztery razy obeysć mogą; gdyż na pobory y podymne cale nie pozwolą; przytym szelężne od każdego korca piwa w całej Koronie przykładem Wielkiej Polski ut currat; y cło generalne, od którego-by sie y Nobilitas aby nie zastaniała.

Pospolitym ruszeniem ex levi occasione szargać nie życzył; gdy to są ultimae vires; strzeż Boże szwanku na nie, któż contribuet na insze Woysko? Straszyć nim, ale nie wojować.

Życzył y do postronnych Monarchów niezwłocznie wyprawić prosząc o posiłki; ale to ad secretius consilium zostawował, życząc, aby moram non patiantur te Poselstwa. Nie tak, iako confirmatio Pactorum Bydgiensium, przez co szkoduie Rzpta, że Królowi J<sup>o</sup> Mci posiłków nie dał, a mógł-by był y większemi, niż ex [vi] pactorum powinien, wygodzić, gdyby był o to requisitus, y cokolwiek dobrego sprawiło-by się było tymi ludźmi w Ukrainie. Kto przyczyna, Bogu da rachunek. Aleć y teraz potrzeba, żeby wczesnie był obwieszczony, iak siłą ludzi ma wygodzić, niżeli w alliance weydzie z Francją przeciwko Hollandiey; czym się potym snadno wymówi, gdy nie będzie zawczasu przestrzeżony.

Opatrzenie Kamieńca serio zalecił Królowi J<sup>o</sup> Mci, aby strzeż Boże, [Oyczyzny] <sup>1)</sup> pupilla nie szwankowała, o której Rzpta nie myśli, spuściwszy się na opiekę Króla J<sup>o</sup> Mci.

Woysko ieżeli w Confoederatiey zostawa, iako nietylko fama fert, ale y z listu JmćP<sup>a</sup> Marszałka W<sup>o</sup> Kor<sup>o</sup> poczęści, do WKMc pisanego, patet, potrzeba obviare in herba huic malo. Do Woiewodztw Uniwersały rozesać, aby hibernę wydawały, y resztę ćwierci

<sup>1)</sup> Rkp. ma tu próżne miejsce.

zatrzymanych, żeby co-prędzey wypłacały. Commendanta na Kamieniec naznaczyć, z którego podania JmćPan Marszałek WKor. cale się wymawia, żeby strzeż Boże, strata Kamieńca dla złego jego opatrzenia, przy J°mci nie zostawała; który że nie może na terazniejszy Sejm, dla nader słabego zdrowia swego, do spólney obrady przybyć, votum swoje przysła; a J°mćP. Wda Bełzki, collega J°mci, supplebit vices za przybyciem swym <sup>1)</sup>).

Po skończonym votum Jmci Xdza Arcybiskupa soluta sessio. Który wcześniej godzin trzy przed sessią przyjechał na Zamek, wprowadzony od J°mciP<sup>a</sup> Kanclerza Litewskie<sup>o</sup>, bo mu tegoż dnia visitę oddawał, boday nie dlatego, żeby był przy przeprosinach Jmci Xdza Korycińskiego; ale w obiad trafili; niekazał Król J°Mć nikogo w ten czas puszczać; poszedł przecie P. Kanclerz Lit., a JmćXdz Arcybiskup sam się tylko przed Pokoim Marmurowym pozostał. Uważałem, że mu było markotno, bo siedział circiter z godzinę, iezeli nie dłużej, niżeli się obiad skończył, y strony do przeprosin sprowadzono. Aby był nie tęsknił Jmć Xdz Arcybiskup, przysłał mu Król J°Mć przez JmćP<sup>a</sup> Podkomorzego Warszawskiego list od JmciP<sup>a</sup> Marszałka Wielkiego Koronnego, w którym oznaymował o inclinatiey Woyska do Związku z okazji głodu, że w ciasnym y nie-pożywnym miejscu zostawiają, gdzie cale zbóż nie sprzątano; ale wyprawiał do Woyska po wzięciu wiadomości, aby ich od tego Związku odwodzono.

Potym wszedł ze mną w discurs, bom mu przed tygodniem visitę oddawał, na której complementuiąc się, prosił, aby podobna w sercu mym odziedziczyła ku J°mci przyiaźń, którą się z WMM-Panem szczyci, y list WMMPana dał mi do przeczytania <sup>2)</sup>). Pytał się tedy przed Pokoiami Królewskimi, rychło nam] <sup>3)</sup> się Pospolite ruszenie nie przybliży, albo iezeli będziem sufficientes temu nieprzyiacielowi ad resistendum, potentiam iego, a moditatem nostram wywodząc, et impossibilitatem resistendi. Nie przyszło mi inaczey, tylko wzaiemnie się spytać, co za medium na pericula od J°mci proponowane? Już mi w ptaki począł wpadać, ale Jmć Pan Chełmiński <sup>4)</sup> przybyciem swym przeszkodził, rzuciwszy się ad providentiam

<sup>1)</sup> Oprócz tego streszczenia »votum« Xdza Primasa, znajduje się tak w Rkpsie hr. Pusłowskiego, Tom 22, jak i w Rkp. Akad. krak. 44., mowy tej część pierwsza w osnowie swej, ale tylko aż dotąd, póki sięga rzecz o diffidentiach. Patrz pod 1672. 2. 16.

<sup>2)</sup> To miejsce naprowadza mię na domysł, że mamy przed sobą pisanie Xiędza Gnińskiego do Ojca, Wdy Chełmińskiego.

<sup>3)</sup> Rkp. »nan«.

<sup>4)</sup> Damian Kretkowski.

divinam, y nie ufając Tureckiej woynie, owszem trzymając, że to factie privatorum robią. Co aegre tulit JmćXdz Arcypiskup, y nie dokończył discursu, tylko odpowiedział JmćP<sup>nu</sup> Chełmińskiemu: „Nie robmyż tedy nic, tylko wszytek czas na pacierzach trawmy; obaczmy kto na nas będzie robił, y kto za nas bić się będzie“.

Potym przyszedli\* JmćXBiskup Płocki, JmćP. Podskarbi Koronny, JmćPanowie Wdowie Sendomirski, Czerniechowski. Skoro dano znać, że iuż czas do przeprosin, weszli do Pokoju Marmurowego, do którego Król J<sup>o</sup>Mć z Panem Kanclerzem Litewskim z Pokoju przed Gabinetem wychodził, a Laskę niósł JmćP. Podskarbi Koronny. JmćXiędz Koryciński też, drzwiami od kaplicy przyszedłszy, complement krótki do Króla J<sup>o</sup>Mci po Włosku uczyniwszy przeprosin, Króla J<sup>o</sup>Mci rękę pocałowawszy, podobny y do JmćP<sup>a</sup> Kanclerza Litewskiego uczynił, wedle Króla J<sup>o</sup>Mci stojącego; nisko się do ręki schylił. Od Króla J<sup>o</sup>Mci JmćP. Podskarbi Koronny odpowiadał, a JmćP. Kanclerz Litewski wzajemnie mu się skłonił. Po tey ceremoniey JmćP. Kanclerz Laskę wzięwszy, do Izby Senatorskiej Króla J<sup>o</sup>Mci poprowadzili.

17 Februarii [środa].

W przeszłą środę nastąpiło votum Jmci Xdza Biskupa Krakowskiego, niemal conforme we wszytkim z JmciXiędza Primasowym: narzekając na diffidentie, złe y próżne rady, które do dzisdnia confirmationem pactorum Bydgostiensium trudnią cum summo detrimento Reipcae; dla czego y na przeszłą Campanią trudno [ludzie] <sup>1)</sup> miał stawić Kurfirst J<sup>o</sup>Mć, ponieważ confirmatio denegata; y teraz tego się spodziewać, iezeli denegabitur; a przecie unius consilio nie powinienes WKMc w tey Rzptej żyć, przysięgłszy pluralitatem votorum sequi. Może y czym więcej wygodzić, niż ex vi pactorum powinien, byle zawczasu był przestrzeżony, nizeli w alliance wnidzie, lubo to z Francją lubo z Hollandią, koło którego obiedwie stronie mocno chodzą.

Życzył do Cesarza J<sup>o</sup>Mci posłać, do Króla J<sup>o</sup>Mci Francuskiego, prosząc o ludzie y pieniądze; radząc, aby JmćP. Podstoli Koronny był do Paryża po to posłany, który sumptu suo iachać declarować się snadź miał, za assecuratią Króla J<sup>o</sup>Mci, że będzie pamiętny in

<sup>1)</sup> Rkp. „bedzie“.

iustitia distributiva tak znaczney przysługi iego; do Króla J<sup>o</sup>Mci Szwedzkiego, do Kurfirszta Brandeburskiego, ad Principes Imperii.

Życząc aby y PP<sup>w</sup> Pruskich, y niektórych w Koronie y w W<sup>m</sup> X<sup>ie</sup>L<sup>m</sup> listami swemi do stawienia pocztów zagrzał Król J<sup>o</sup>Mć, a co za Antecessorów Króla J<sup>o</sup>Mci ochotnie stawiali; iakoż y na przeszłą Campanią, wiem dowodnie o niektórych, że-by byli stawili poczty swe, iako mi się z tym ofiarowali, gdybyś WKMć listy swoje był posłał; czego teraz zaniedbywać nie życzę.

A w ostatku choćby też iaką część Ukrainy do czasu puścić Turczynowi, a pokóy sobie uczynić.

Życzył nakoniec prócz pogłównego y innych podatków, aby każdy aliquam partem swych substantii udzielił na teraznieyszą potrzebę Rzptey, od Króla J<sup>o</sup>Mci począwszy <sup>1)</sup>).

I to in voto suo nadmienił JmćXdz Krakowski, że gdy z Pieczęci na Biskupstwo Krakowskie poszedł, 100 tysięcy długu z sobą przywiozł; nie tak, iako teraznieyszy, co kilka-kroć sto tysięcy wywiezie z Pieczęci. Dołożył y tego, że nie uwodził się żadnemi corruptiami, ani chciwie interessów swoich barziesy niż publicznych pilnując, nabywał fortuny; życzliwie y szczerze Panu swemu służył, w ni-w-czym mnie nikt nie poszlakował<sup>2)</sup>).

Prosił aby y cassatia decretu Trybunału Radomskiego, na przeszłym Królu J<sup>o</sup>Mci ferowanego, była lege publica postanowioną, exaggerando, że tak prędko dobrodzieystw iego zapomnieli. Przyczyniał się y do Króla J<sup>o</sup>Mci, aby Administratorom swym przykazał wypłacać coroczną pensją Królowi J<sup>o</sup>Mci przeszłemu, ponieważ dopiero za ieden rok odebrał.

Potym JmćXdz Biskup Poznański votum swe miał, którym nie zabawił, lubo zaśmieszył według zwyczaju, contrarium sensum przeciwko JmćXdzu Primasowi, y JmćXdzu Krakowskiemu miawszy, po Królu J<sup>o</sup>Mci iednak, chociaż nie wiele do rzeczy.

JmćXdz Biskup Płocki, y ten nie zabawił, po Królu J<sup>o</sup>Mci sententiam dawszy, a zdanie Króla J<sup>o</sup>Mci Zygmunta wspomniawszy, iako się circa sententiam Senator ma sprawować.

Po odprawionych trzech votach declaratia od Krzesła Pańskiego przez JmciXdza Podkanclerzego Koronnego nastąpiła, mianuiąc na

<sup>1)</sup> Myśl tę już wcześniej miał Biskup Krakowski, i obszerniej ją wywodzi w liście swym do Sobieskiego; patrz 1671. 4. 7.Nr. 288.

<sup>2)</sup> Powód do tej wycieczki, jak i do sceny w marmurowym pokoju, dał snadź Xdz Podkanclerzy sam zaczepką swoją, nazwawszy radę Biskupa co do dążenia do pokoju z Portą, »zdradzieckiem consilium, cum scandalo arbitrorum, żeby Ukrainę oddać«; o czém patrz w diariuszu tegoż Sejmu krótszym, pod tymże dniem 17<sup>o</sup> febr. patrz Nr. następny, 342.

deputatją JhmćPanów Senatorów: JmćXPrimasa, JhmćX<sup>zy</sup> Krakowskiego, Poznańskiego, Biskupów, JhmćPP<sup>w</sup> Lubelskiego, Czerniechowskiego, Woiewodów, JhmćP<sup>w</sup> Wileńskiego, Chełmińskiego Kasztellanów, „do Obrony Rzptey“, dołożył: „y do uznania praetensii Kurfirszta J<sup>o</sup>Mci“. Co usłyszawszy JmćXdz Krakowski, porwie się z krzesła swego, zatamował deklaratią na pomienioną deputatią impetem swym, expostulując z Królem J<sup>o</sup>Mcią, że do uznania praetensii Kurfirszta J<sup>o</sup>Mci nie może deputatiewy naznaczać. Król J<sup>o</sup>Mć mu się sprawuie, że się JmćXdz Podkanclerzy omylił, bo mu tego nie zlecił. O co, ledwo to usłyszawszy, wsiadł z affektem na Jmci Xdza Podkanclerzego przy J<sup>o</sup>KMci: „wiém ia że to iego rady, ale źle, źle radzi, y zawiedzie niemi“.

Odpowiada JmćXdz Podkanclerzy: „źle to mnie od Wmci potyka“.

Ów zaś ieszcze gorszy, ledwo mu oczu nie wydrapał: „nie źle, owszem zadawam ci to, że źle, niecnotliwie Królowi J<sup>o</sup>Mci radzisz“.

Taż furią odszedł od Krzesła Pańskiego, y w krzesło swe usiadł. Więc że pod nosem sobie mrucał JmćXdz Podkanclerzy, „że tylko w Rzymie Papieża znam, nie w Krakowie“; nie mógł tego słyszeć JmćXdz Krakowski, tylko z daleka na wargi iego patrząc, widział że coś mrucał, domniemał się, że przeciwko iemu; rzucał się na krzesła rękami wytrząsając, grożąc.

A w tym dokończona deklaratią y poprawiona; bo specificie musiał mianować JmćXdz Podkanclerzy, że tylko do samey obrony. A za tym soluta Sessio.

Post solutam sessionem, w pokoju marmurowym, uskarżał się lachrimabundus JmćXdz Podkanclerzy Królowi Je<sup>o</sup>Mci przy Xdzu Krakowskim, że go takowe contempty przy boku Pańskim potykać, bez dania przyczyny, nie powinny. JmćXdz Krakowski ieszcze gorszy, począł go przysiodływać, do niego się porywać; aż Król J<sup>o</sup>Mć zastąpiwszy JmćXdza Podkanclerzego, mitigować JmciXdza Krakowskiego począł. Usłyszał JmćXdz Krakowski, że coś mruknął za Królem J<sup>o</sup>Mcią JmćXdz Podkanclerzy na niego; on przytyknął in praesentia Króla J<sup>o</sup>Mci, y odszedł do gospody.

A Król J<sup>o</sup>Mć do swego pokoju; za nim JmćXdz Podkanclerzy; gdzie z płaczem Króla J<sup>o</sup>Mci prosił, aby Pieczęć od niego odebrał, gdyż takowych contemptów dłużej znosić nie może, ile że od wszystkich, „którym iestem tu solą w oczach, że mnie tu widzą. Niechże tedy kto godniejszy po mnie Urząd ten ma; ale wątpię, żeby był tak cnotliwy y życzliwy WKMc, iako ia. Widzę ia, widzę, co to

robi, że to pludry robią, ale ie iutro wytrząsnę w mowie swey, y wywiode, co z nami robią, o czym tu nikt nie wie.

Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> prosił, aby tego nie uważał, y tak ostro przed-się nie brał, wiedząc J<sup>o</sup>mciXdza Krakowskiego gorącość. Który tak się był uniósł affektem, że ledwo trzeciego dnia przyszedł do siebie. Nazaiutrz nietylko per contemptum na votum JmciXdza Podkanclerzego nie przybył, ale y Xciu J<sup>o</sup>mci Panu Podkanclerzemu W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> nie dał audientiey, udawszy że chory; musiał kazać przed iego pałacem zawrócić.

[18<sup>o</sup> Februarii, czwartek].

Nie-był y Jm<sup>c</sup>P. Kanclerz W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> w tenże dzień w Senacie, kiedy votum JmciXdza Podkanclerzego przypadało, ani X<sup>z</sup>e Jm<sup>c</sup> Primas. Na wet Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> nie mógł się doczekać z JchmciówPP<sup>w</sup> Podskarbach któregokolwiek, coby Laskę niósł przed Królem J<sup>o</sup>Mci<sup>a</sup> do Senatu; słał iako po Koronnego, tak y po W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, naymniey ze sześć razy; aż narzekać przyszło: „Naylepiey takowych Urzędów nie podeymować się, co albo im dosyć uczynić nie mogą, albo nie chcą. Co consulto factum było. Na wet aż Jm<sup>c</sup>P. Podskarbi W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> wprzód przyiechał, niż Koronny; on-że Laskę niósł, y głos w Senacie J<sup>o</sup>mciXdzu Podkanclerzemu dał. Dopiero potym nierychło Koronny przyiechał. Nie zasiadł Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> tego dnia, aż o pierwszey.

Nastąpiło votum JmciXdza Podkanclerzego Koronnego, cum summa modestia miane; bo wszytkich płazą uderzył, zamierzywszy się na JmciP<sup>a</sup> Kanclerza W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, ieżeli będzie od niego provocatus. Ale y WM<sup>c</sup>MMPana nie zapomniał, nayrzetelniey wyraziwszy, gdzie per puncta memoriału JmciPana Kanclerza WXL<sup>o</sup>, na Seymiki rozesłanego, odpowiadał. W którym gdy przyszło do spóźnioney expeditiey Moskiewskiey, iż w samym JmciXdzu Podkanclerzym znajdował przyczynę, to tak refutował: Niedobrze mi to zadawa ten memoriał, iakoby ze mnie przyczyna zwłoki, [y] tak późnego wyiazdu na Stolicę Jchm<sup>c</sup>PP<sup>w</sup> Posłów była; luboć należało Pieczętarzowi capacitem subiectorum uważać. Nie uymuię Jm<sup>c</sup>Panu Woiewodzie godności, ale straty Rzptey żałuię; gdy kto inszy, Senator godny, za 16 tysięcy podeymował się Legatią odprawić, y w iednym tygodniu w drogę tę [się] wybrać; a przedtym na tę Legatią W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> nie dawało więcey, tylko 13 tysięcy szelągami, a J<sup>o</sup>mci 30

tysięcy cessit dobrą monetą; czym iuż Pan Wda obiecał contentować [się]; przecież do tyła drogę swą odwołoczył, aż wycisnęli, wymierzili na Królu J<sup>o</sup>Mci y Senacie 40 tysięcy. Potym na Seymiki Pruskie J<sup>o</sup>mć iachał; ztamtąd do Wielkiej Polski na kontrakty, ztąd zaś na traktaty z Woyskiem W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>; na co J<sup>o</sup>mć narzekał do mnie pisząc, że kilka niedziel żmudził, a na co mam oryginały J<sup>o</sup>mci, y gotowem ie tu prezentować; w których narzeka na tych, co go tu tą negotiatią zarzucili: toć nie ze mnie przyczyna.

Wywodzeniem praetensii, które Rzpta do Kurfirszta J<sup>o</sup>mci mieć powinna, zabawił z godzinę, natrącawszy y tego, że post pacta Olivensia z Koroną Szwedzką wszedł w alianse, y z Carem J<sup>o</sup>Mcią Moskiewskim, któremu tytuł dał Xięstwa Litewskiego; a pro finali powiedział, że iest obligatia in Archivo, Pradziada Kurfirszta J<sup>o</sup>Mci na dwa-kroć sto tysięcy czerwonych złotych Polszcze dana. Co wszystko aequa lance zważywszy, iako y to, że 500 Raytariey, y 1500 [piechoty] nie stawił, powinienby z praetensiey dwunastu-kroć stu tysięcy, na Elblągu assekurowaney, Rzptę quitować.

Na superbum tak odpowiedział: zowią mię Superbum, ale alieno \* Instrumento \* Tarquinius nazwano Superbum; że convitiis, sufficit; sapiens non optat divitias, sed habet; kto mi zaś to zadaie, proferat sua, qui cupit aliena; ia ex patrimonio meo mam dość <sup>1)</sup>.

Zowią mię avarum? prodigus nie iestem, avaritiam non probant.

Zadaie mi graves errores; ale non demerui eum titulum, bo nil egi inconsulto Senatu, osobliwie bez woli WKMc.

In consiliis iakobym się nie zgadzał cum recte sentientibus; zawsze to mam, ani arrogo, ani na moim miało stawać.

Obicitur, iakobym za Opactwo Tynieckie dwa tysiąca czerwonych złotych wziął od JmćPana Lubomirskiego; niech zezna iako Kawaler, ieśli to było w samey rzeczy.

Co do drugiego Opactwa Trzemeszeńskiego, prawda, że mi zakonnicy dali dwa tysiąca, za podjęte koszty koło processu z nimi, czegom na wielkich ludzi instantią ustąpił.

Że drukowanie Constitutii nie zgadza się, gdy w iednych Artralia \* znajduią się, a w drugich nie, z Wdztwa Chełmińskiego Biskupowi Chełmińskiemu należące, co prawami chciał deducere, od pewnego haeretyka J<sup>o</sup>mci wydane[mi], y że Biskupi Chełmińscy in possessione zostawali, czasu swego pokażę to, y probare będę

<sup>1)</sup> Cały ten ustęp snadź zepsuty; trudno znaleźć związek, lub domyslić się pierwo tnego brzmienia.

documentis: przyznam, że Constitutia nie była czytana; ale takim sposobem do druku weszła: iż gdy P. Pinoci doczekać się nie mógł oryginalnych constitutii z podpisem JmciP<sup>a</sup> Marszałka Poselskiego, które aż we trzy niedziele odebrał, aby drukarnia interim nie próżnowała, z kartek drukować przyszło Constitutie; między którymi, nie wiem quo fato proiect odemnie eo nomine na przyszły Seym propter informationem Woiewodztwu Chełmińskiemu poddany, zamieścił się, że go drukowano; czego \* postrzegłszy, zakazałem więcej drukować, y żadna pod Pieczęcią Koronną nie wyszła, nie pokaże mi iey nikt.

Że w pewnych materiach legem naruszył, od Thronu Króla J<sup>o</sup>Mci solutum negative.

Że podczas Electiey revocował Pospolite ruszenie; to nie było; chyba że Wdztwo Sandomirskie przez P<sup>a</sup> Chorążego swego czyniąc mi honorem, oddali Confaederatią swą na piśmie.

Aby PP. Posłowie [careant activitate]<sup>1)</sup>, z których retenta pokażą, y to w Izbie Poselskiej agitatum; proposui, nie decretowałem, nec suasi, ale co powinność Pieczętarska niosła, czyniłem.

Trybunał Żołnierski we Lwowie non promovi, ale co było trutinatum w Izbie Poselskiej na przeszłym Seymie, y co reiectum, to proposui, non suasi, ale iako Pieczętarsz w Instructiey Rzpłey podałem, si videbitur.

Że manifest do Wdztw Wielkopolskich wydany? wszak go Jmć Pan Kanclerz W. Koronny chwalił, y kazał go po ambonach w niedziele, w święta, per parochias publikować.

Że Seymiki nie prędzey wydane na auctią Woyska; tak Woiewodztwa chciały; nie mogła Cancellaria odmieniać terminu.

A nakoniec, że JmćP<sup>a</sup> Kanclerza W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> doznawam niechęci, z którym gotów był do zgody, gdyby per modum reversałów krótkie listy napisał do JmćP<sup>a</sup> Wileńskiego y JmćP<sup>a</sup> Poznańskiego.

JmćP<sup>a</sup> Kanclerza Koronnego dość condigne wspomniał, wywodząc, że żadney okaziey J<sup>o</sup>mci do urazy nie dał; którego gdy regentował Synowiec u J<sup>o</sup>mci, doznawał affektu.

[19 Februarii, piątek].

19<sup>o</sup> praesentis votował JmćP. Wda Lubelski, który acta Trybunału Radomskiego y Commissiey hibernorum szeroko iustificował.

<sup>1)</sup> Rkp. ma: »parcant activitati«.

Do Woyska, które mamy, przyczynić 40 tysięcy ludzi radził na wojnę Turecką, między którymi 20 tysięcy piechoty położył.

Na nieszczęście swoje urągał, że go miasto podziękowania invidia o distributę zimowego Chleba od wielu [potkała] <sup>1)</sup>. Co multis rationibus na oko pokazawszy, wywodził, że on w tym nie winien. Promisit suam operam, mianowicie Ziemiom Pruskim, tego ciężaru do ulżenia, tylko prosił, żeby żadney diffidentey nie miały do niego, do których on zawsze concurrebat. I rzekł, że ieszcze na traktatach Oliwskich meretur de hac Provincia: kiedy Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> przeszły w Instructiey dał mu to, y przez listy swoje potym to sollicitavit koniecznie, grożąc, a oraz, aby był sto tysięcy na Brandeburczyku wytargowawszy, Elbląg mu oddał; ,czegom ia nigdy uczynić nie chciał, tam ex Statu\* et commodo Provinciey Pruskiey, iako y tego całej Rzptey; czym suam erga Provinciam Prussiae probavit dexteritatem.

Mówił potym Jm<sup>c</sup>P. Wda Czerniechowski, który rem WWM-MPanów strenue egit, y dość szeroce wywodząc colligatią Porty ze Stolicą y Kozakami przeciwko nam. Suasit, aby do Woyska pieneznego, wyżey specyfikowanego, liczby, wici pierwsze y wtóre pod Seym wydane były.

[20 Februarii, sobota].

Die 20 Februarii. Tego dnia, gdy ad ulteriorem tractum vortorum Jchm<sup>c</sup>PP<sup>w</sup> Senatorów przyszło, primus in ordine pro tunc będący expediebat [vocem] <sup>2)</sup> Jm<sup>c</sup>Pan Kasztelan Brzeski Litewski <sup>3)</sup>. Ten ordiendo mowę swoją ab ignorantia linguarum exoticarum, Polskim ięzykiem, cnotą, y sercem declarował się; dziękując Królowi J<sup>o</sup>M<sup>c</sup>i, Jchm<sup>c</sup>iom PP<sup>m</sup> Pieczętarzom, osobliwie Jm<sup>c</sup>P<sup>a</sup> Kanclerzowi Lit<sup>a</sup>, a naostatek sine delectione personarum, wszystkim Jchm<sup>c</sup>iom bene de Repca rozumiejącym. Gdy iednak generaliter wspominał Jchm<sup>c</sup>PP<sup>w</sup> Pieczętarzów, trzymał czapkę detecto capite Jm<sup>c</sup>Xdz Podkanclerzy; gdy zaś singulariter namienił personę Jm<sup>c</sup>P<sup>a</sup> Kanclerza Lit<sup>o</sup>, włożył ją, y przycisnął na oczy. Condescendendo tedy ad rationes consiliorum Jm<sup>c</sup>P. [Wda] Brzeski, ante omnia suadebat, componendas esse Jchm<sup>c</sup>Panów Pieczętarzów dissensiones, sine quorum\* accomodatione, lubo wszyscy consulimus, nie wszyscy

<sup>1)</sup> Rkp. „podziałów“.

<sup>2)</sup> Rkp. „invicem“.

<sup>3)</sup> Czy już Stefan Kurcz? który był już Wdą 1674 r.

podobno tranquillam pacatamque Rempcam volumus. Przypomniat za tym singularitatem prac swoich z collegami swemi propter commune bonum na Commissiey Wileńskiej poniesionych, które probando, list pewny do siebie, hac in materia pisany, z signetową pieczęcią, składając prac swoich compendium pod nogi J°KMci, produkował, (kładąc on na ziemi, a potym podnosząc); na co spectatores gdy tacite subridere videbantur, on, postrzegszy, in confusione lapsus, ex gigante orationis capite in lentiora condescendit verba.

Położył tedy, ale non explicite, krzywdę publicae securitati [przez] PP<sup>w</sup> Poborców zadaną; na co prosił o naznaczenie na terazniejszym Seymie sądenia. Potym przyprowadził exorbitans, że gospod W<sup>u</sup> X<sup>u</sup>L<sup>u</sup> powinny nie daia. Przypomniat wypłacenie długów Woysku W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>; Summę Trubecką; pericula ab aquilone aby były per [totam] <sup>1)</sup> Rempcam reprimowane. O contributiach pro nervo belli radził szerzey tractować cum tertio ordine, aby nie były cum onere nobilitatis. Tandem circa appreciationem Królowi J°Mci omnium de hoste triumphorum finem dicendi uczynił.

JmćP. Kasztelan Chełmiński Kretkowski. Ten in exordio mowy swojej encomiis variis wysławiał Króla J°Mci, że go Pan Bóg invenit secundum cor suum, y upodobał sobie [między] inszemi cnotami pokorę jego etc. których fulgore inter rebelles fulgendo Cosacos, triumphavit przeszły w Ukrainie J°KMci campaniey fortuna; zaczym biorąc impet ex innatis J°KMci virtutibus, ad auspicia ulteriora Thronu jego auspici\* ominabatur, że ten który go desuper elegit in Electum, dozwoi etiam, cum gloria de Tyranno, J°KMci triumphare; przydawszy to, że inter cives si bene vixeris, bene imperas; adipiscenda tylko constantia.

Quo-ad diffidentias, te primario inter cives demandas esse, affirmabat. A że przy szczęściu J°KMci, a pracy JchmćPanów Hetmanów, same dobrowolnie przeszły iesieni pozdawały [się] w Ukrainie miasta, dobre to być omen J°KMci dalszych odniesienia nad nieprzyacielem triumfów assecurabat; dziękuiąc J°KMci za podiętą około dobra pospolitego sollicitudinem, JchmciomPanom Hetmanom za prace, Senatoribus za zdrową radę, JmciP<sup>u</sup> Wdzie Lubelskiemu za Trybunału Radomskiego, a przytym y Hiberny, uspokojenie; (etc., ceremoniey aż nazbyt było); że zaś obrona Rzptey nie może być bez żołnierza, żołnierz bez zołdu, zołd zaś bez pieniędzy, tedy otworemieniem się\* mennice; \* która więc w Prusiech bywała, suadebat

<sup>1)</sup> Rkp. »amatum«, może być miało »armatam«?

[providendum], censendo quantitatem monetae tak sumendam, iako też pro cento we złocie i srebro idzie.

Cła wodne reassumowane, na które już była nobilitas pozwoliła, a niemniej, gdzie się summa wybrana obróciła. Pogłównie medium non intimat, bo bywało to między ubogimi ludźmi, którzy mając kilkanaście dziatek, gdzie nie mieli zkaąd od osób należącego Capitału, supprimebant onych, y zabiiali. Czopowego generalnego sposób approbat; ale nie rychły; praecavendo, aby ten podatek non serpat in servitutum do Skarbu perpetuum.

Co do assecuratiey długi PP<sup>m</sup> Gdańszczanom daney, tey approbationem od Rzpty necessariam wywodził, że ten dług in publicam necessitatem Rzpty, podczas wojny Szwedzkiej obrócony; a zatym dignum meretur apud Rempcam respectum; w czym wywodząc gratitudinem Gdańszczanie, mogą y na terazniejszą następującą okazję iaką inną złożoną wygodzić Rzpty summą.

Instabat przytym za JmćP<sup>m</sup> Referendarzem Koronnym, aby mu tandem, ponieważ w rachunkach satisfecit Reipcae, kwit był dany.

Zołnierze Trościańscy aby ex bonis Regalibus et Spiritualibus ratowani byli. Chorągiew JmćP<sup>a</sup> Rokitnickiego, Chorążego Dobrzyńskiego, aby osobliwie od J<sup>o</sup>KMcI miała respect y poratowanie.

In aversionem wojny Tureckiey radził solennem wyprawić do Porty Legationem, ponieważ tego żądał[a], żeby y virum gravem do niey Rzpta wyprawia, pisano<sup>1)</sup> o to do JmciXdza Podkanclerzego. Auxilia też ab externis Principibus wczśnie requirenda.

Na nowe zaciągi medium melius, a niżeli pogłowne po Woiewodztwach, constituendum aestimabat. [Obwarować się co do ludzi prawem, że infamia sequetur tych contravenientes, którzy będą wyprawieni, a nie staną<sup>2)</sup>].

Pospolite ruszenie aby zaraz teraz było [w Seym] promulgowane, o którym usłyszawszy nieprzyjaciel może perterrefieri; a któż wie, jeżeli go suorum pod Chocimem in contrarium [non] movebunt funera; wydać teraz dwoie wici suadebat, a trzecie post Convocationem\*, która powinna być dwuniedzielna, prowadzenia tego Pospolitego ruszenia. [\*?].

Opatrzienia Kamieńca toties inculcata materia ne negligatur.

<sup>1)</sup> Rkp.: »pisał«.

<sup>2)</sup> Ustęp ten cały z domysłu ułożyłem, z zepsutego, jaki się w Rękopisie znajduje, a który opiewa: »Obrachować się co by to Ludzi Prawem, że Infamia sequeti tych inconvenientiach, którzy będą wyprawieni a nie z Panów«. Podobnie i następujący dalszy ustęp o zwołaniu Pospolitego ruszenia oczywiście jest zepsutym przez przepisywacza, i przez to niezrozumiałym. Lecz go naprawić nie umiém.

Żądać od miast Pruskich znaczniejszych, aby, gdzie można, pieniędzy in fidem publicam zaciągnęli.

O Moskwie y Kozakach in tanta frequentia arbitrorum mówić negabat, ale to in secreto tractandum censuit, przydaiąc, że lepiej mieć fideles [cives] <sup>1)</sup>, niżeli rebelles servos.

Z upominkami się Tatarskimi odezwać, y Starszynie o contentathey namienić, bo ich ani pacta ani iuramenta, ani iakie obligatie tak nie zatrzymają, iako munera.

Płaca Woysku Cudzoziemskiemu, y ludziom na assecuratią wziętym, gdzie bracia nasi służą, aby się stała, którzy 4<sup>ch</sup> millionów odstąpiwszy, iednym się contentować deklarowali.

Naostatek excusabat PP<sup>w</sup> Commissarzów Radomskich, principaliter iednak P<sup>a</sup> Wdę Lubelskiego, że y donatiwy zelo boni publici, y nie z żadną krzywdą kupców na taką drogość [mercium] <sup>2)</sup> ich, postanowili; y tym non peccarunt quicquam Jchmć, że Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego in rationibus retentorum quarty włożyli, bo ich do tego stringebat iuramentum; lepiej tedy przymówki o to, choć niewinnie, ponosić censebat, aniżeli vindictam od samego Boga pati; co Król J<sup>o</sup>Mć przeszły donare to Rzptey może, etc. etc. Czyniąc tandem in fine mowy swojej apprecatią Królowi J<sup>o</sup>Mci, wszystkim oraz życzył, aby byli filii pacis, a potym filii lucis aeternae, Amen.

JmćPan Kasztelan Zawichoski; ten post praestitam J<sup>o</sup>KMci appreciationem [et] complementum, to pro speciali ad componendas między Jchmciami PP<sup>mi</sup> Pieczętarzami diffidentias przydał exemplum, że JmćXdz Podkanclerzy będąc tak wielce od Jchmciców urażony, bono publico krzywdy swoje darowawszy, compellatus est dobremi J<sup>o</sup>mci słowami, aby etiam Jchmć takimi imitentur J<sup>o</sup>mci ścieżkami.

Tandem wywodził quantitatem summy poborowey, apponendo, że uchwała contributionis agrariae może być na 40<sup>m</sup> Woyska przeciwko Turkowi sine depauperatione \* ubogich ludzi, lubo Rzpta exhausta przez tak częste pospolite ruszenia, ieszczeby iednak extremas mogła vires extendere na tę potrzebę {Rzpta}, byle wolno było, kto chce, na miejsce swoje wysłać.

JmćPan Kasztelan Brzeziński: ten po różnych complementach, [y po] namienieniu materiei diffidentiarum, przypomniał Łanowe Pospolite ruszenie generalne iuxta annum 1621] <sup>3)</sup>, od którego żaden wolen nie zostawał; zaczym y takie pro interim suadebat; Kurfir-

<sup>1)</sup> Rkp. »nos«.

<sup>2)</sup> Rkp. nieczytelnie: »Mesio morum«.

<sup>3)</sup> Rkp. ma mylnie: »1671«, porów. Vol. leg. III. 411.

sza do tego nakłoniwszy, aby był hoc in passu Rzptey auxilio. etc. W innych punktach zaś do wyżej mówiących Jchmciów cale się referował.

JmćPan Kasztelan Słoński: ten także post praeludium mowy swoiey, zaraz przystąpił ad diffidentias, intimando, aby były sądzone, pateatque onych essentia, dla których po Seymikach y Generałach latały [listy]?; eruantur ossa de sepulchris, y tak wielkich krzywd Rzptey pateant fundamenta. Ale kiedy to veritas procul a finibus nostris, żal się Boże, że iustitiam facinus mortale fugavit; wszystko amnistiami pokrywamy, a złe sub tectura ardet; dla czego instituendum continuo Tribunal asseverabat. Decreta Trybunalskie ut in suo robore conserventur, infames et banniti arceantur od boku J<sup>o</sup>K-Mci, którym nulla nie mogą suffragari patrocina. Moskiewskie pacta ut promoveantur od Commissarzów naszych. Xiążę Brandeburskie requirendus, dokąd arma parat? Zołnierze Polskiego y Cudzoziemskiego zaciągu, aby condignam w zasługach odnieśli satisfactionem. Auxilia pieneżne z kupców żydów, którzy nas enormiter drą, aby były serio exacta, do czego y loźne\* osoby należć maia. Jeśli-by przyszło, quod Deus avertat, z czyieykolwiek przyczyny do rozerwania Seymu terazniejszego, tedy powinien być contra talem Patriae hostem Seym inquisitionis złożony, et poena gravis statuenda. Nad czym nieco pomówiwszy, w innych punktach się nie szerzywszy, votum swoje skończył; a w tym solwowana sessia.

[21<sup>o</sup> Februarii, niedziela].

[22<sup>o</sup> Februarii, poniedziałek].

22<sup>o</sup> Februarii przypadło votum na JmćP<sup>a</sup> Kanclerza W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, na którym był praesens JmćXdz Podkanclerzy, y do połowy votum JmciP<sup>a</sup> Kanclerza zdeymował czapkę, gdy go wspominał: »zadawa mi to J<sup>o</sup>mć«; aż dopiéro, gdy z większego wioru obrobiwszy, począł go nieubogo ku końcowi ieździć, przestał zdeymować czapki, kręcąc się na krześle, confunduiąc się, bo często cerę odmieniał; czym chciał pokryć, gdy sobie każdą impetitią notował, aby wiedział na co replikować; ale znać było, że tego żałował, że był obecny przy zarzutach. Jakoż y sami PP. Senatorowie niektórzy, iako Lubelski y Czerniechowski Woiewodowie, post sessionem, w pokoju marmurowym, żalowali go, że był obecnym; co pokrywaiąc odpo-

wiedział: nietylko tego nie żałuję, ale sobie winszuję; bo któż-by mi był tak szczerą relacją uczynił? a teraz będę wiedział, na co odpowiadać; J<sup>o</sup>mć pożyczyl to tylko, co powiedział.

Senat był ludny, bo wszyscy byli, prócz J<sup>o</sup>mciX<sup>d</sup>za Primasa, bo go w Warszawie niemasz, do Nieporętu iachał. Izba Poselska nader była ludna. Dość na tym, że żadnego dnia Seymu tego, nie-było równego nacisku ludzi. Samiż sobie audientią czynili; iednak aby tym rzetelniej słyszeć mogli, bo przecie cicho mówił, dokąd replikował; gdy zaś na końcu niektóre obiiciebat vitia, dobywał głosu. To zaś auditorium pridie ziednał sobie, gdy w niedzielę, dość rano poczawszy, różnych Jchmciów zagrzewał prośbą swoją, aby przy iustificathey jego w poniedziałek byli. Kawalkaty przed kareta było z półtora-sta, y wszędzie z nim iężdżała. Był y JmćX<sup>d</sup>z Krakowski; ale aż głową poświęcał, co mu było miło słuchoać obietca, co siła ludzi uważało. JmciP<sup>a</sup> Kanclerza Koronnego niebyło, bo chory, od kilku dni w Senacie y na Zamku nie bywa; ochrapł, ani też votum nie miał.

Zaczął tedy JmćPan Kanclerz W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> około dwunastey, a nie skończył, aż kwaterę przed piątą.

Ten in exordio mowy swoiey primario dziękował Królowi J<sup>o</sup>Mci za nieustaiącą około dobra pospospolitego sollicitudinem, że będąc armis atque viribus destitutus, wyniosł się w kraie in rebellione zostaiące, w które niepochybnie-by był y osobę swoię ważył, gdyby tego większa Rzptey nastąpiła potrzeba.

Tymże sposobem dziękował Jchmciom PP<sup>m</sup> Hetmanom, którzy po szczęściu Króla J<sup>o</sup>Mci, lubo szczupłą Woysk garścią, bez żadnego krwie rozlania, tak wiele odebrawszy fortet, większą część Ukrainy in pristinam subiectionem Rzptey przywiedli.

Dziękował tedy y JchmćPP<sup>m</sup> Litewskim, że gotowi byli pectora sua [nieść]<sup>1)</sup> na zaszczyt Rzptey, gdyby [się ob] certas rationes, in subsidium iuż idące, y dobrze w drodze będące, [nie zwinęły były Chorągwie]<sup>2)</sup>.

Dziękował y tym Jchmciom co byli do traktowania z Kozakami zesłani; do których lubo nie przyszło, gotowość iednak y ochota Jchmci digna est gratitudine.

Dziękował JchmćPP. Commissarzom Trybunału Radomskiego,

<sup>1)</sup> Rkp.: «mieć».

<sup>2)</sup> Jak nie podziwiać tu obrotnej Pana Kanclerza wymowy, że z szpetnej plamy Woyska Litewskiego ośmielił się czynić jakby piękną różę, i znalazł w zachowaniu się Woyska i Hetmana Litewskiego w jesieni roku 1671<sup>o</sup> powód do «dziękowania»? Rkp. ma tu myłkę: «nie zwinęły były».

którzy dla dobra Rzptey dexterrime egerunt, radząc tak, żeby y tenuitati Rzptey, y praetensiom Woyskowym dość-by się stało, godnymi ich czyniąc omni a Repca gratiarum actione.

Tandem condescendendo do Instructiey J°KMci, dawał sententiam] <sup>1)</sup> swoię o niczym więcey nie radzić, tylko o szczególney samey Rzptey Obronie, traktuiąc onę tak, żeby się skończyła w pięciu dniach, in conclusionem Seymu następujących. Duplicem tedy [pro-] ponebat defensionem, ratione duplicium periculorum in Rempcam, intimando pericula iedne ab intra, drugie ab extra; które też, tam ab intra quam ab extra, potrzebuią subsidium. Pericula ab [intra] <sup>2)</sup>, które nas dochodzą o Confoederatiey Woyska, mogą autoritate J°mci Pana Marszałka y Hetmana W°Kor°, adiunctis bonis et ordinariis do tego mediis, complanari; y supervacaneum nad tym commorari, według owego przysłowia: Ante tempus noli esse miser. Do którego Woyska uspokoienia niezawadziło-by tam ex Senatu, quam ex Equestri ordine, wysłać JchmćPP<sup>w</sup> Deputatów.

Sama tedy in arenam descendit obrona contra pericula ab extra imminetia, iako to ab oriente od Porty Ottomańskiej, co nihil certius; y tak się Tureckiey spodziewać woyny, iako nieuchronney śmierci; którey certitudinem Cesarz Turecki sam przynosi, y rationes do [u-]stąpienia Ukrainy; kto-by tedy temu nie wierzył, zawiódby się.

Potym wywodził, iako na Stolicy JchmćPP<sup>w</sup> Posłów traktuią, nie tak iako ius Legatorum niesie; życząc aby listami Króla J°Mci y całej Rzptey byli JchmćPanowie zagrzeni, y nie wprzód ze Stolicy ruszali się, dokąd lubo to Pokoju, albo iakiegokolwiek subsidium na tę woynę nie wytarguiecie WMćPanowie.

A septemtrione pericula, kiedy od Państwa Moskiewskiego pax incerta, o czym Panowie Posłowie nasi oznaymuią, że nam Moskwićcin pact dotrzymać nie chce, coniunctionem armorum detractat, Kiowa oddać nie myśli, causas wynayduie woyny; nadto ma iakieś secretne pacta ze Szwedem, Krymem, zawarte, także y z Portą.

Proponebat tedy consilia pacis et consilia belli, na terazniejszym Seymie esse ineunda. Consilia pacis, aby się ta woyna Turecka piórem na papierze, a nie żelazem w polu, per [adinventa] <sup>3)</sup> media stractować mogła, co z mniejszym może być kosztem, niżeli cum tanto Rzptey na tak wielką y niebezpieczną woynę odważać się dis-

<sup>1)</sup> Rkp.: »sentire«.

<sup>2)</sup> Rkp. ma tu mylnie: »extra«.

<sup>3)</sup> Rkp. »adiuncta«.

pendia. Ad hoc perficiendum ineunda sunt cum vicinis Principibus, którzy iakikolwiek credit u Porty mieć mogą, media; osobliwie iednak znosić się w tym z Cesarzem J<sup>o</sup>Mcią Chrześciańskim, aby dał modos do pomiarkowania zawziętego umysłu Tureckiego, gdyż on tam ma credit. Ale y samego Hana Krymskiego niezły sposób, aby iaką summę złożyć, y onę offere Wezyrowi Tureckiemu. Wysłać Poselstwo do Porty, ex quo fundamento na nas podnosi woynę? Modum takie\* exigere od Cara Moskiewskiego appellando zawarcie\* Pactów z nami.

Życzył ad externos Principes posłać o posiłki prosząc; iako do Cesarza J<sup>o</sup>Mci, z któremiś WKMć w tak ścisłą colligatią wszedł; do Korony Francuskiej, aby nas nietylko ludźmi, których ma tak siłę, ale y pieniędzmi ratował; do Szwedów, aby w ligę z nimi wnieść przeciwko Moskwie.

Jakoby zaś Posłowie nasi [incerta pace]<sup>1)</sup> z Moskwy nie powracali, o tym in frequentia arbitrorum tractować nie życzył; bo-by to prędzey do Stolicy zaleciało, niżeli-by tu namówiono było; na co deputationem privatam ex utroque ordine proponebat statuendam.

Że tedy consiliis belli powinny aequari consilia pacis, bo pax sine armis być nie może, ad consilia belli requirantur vires Rzptey, tam ab intra quam ab extra. A że viribus ab intra propriis subsistere nam niepodobna, lubo zaciągi, auctia Woyska, y Pospolite ruszenie będzie, więc petenda ab externis subsidia, zwłaszcza od Cesarza J<sup>o</sup>Mci, który suspectus nam być nie może, bo go nietylko iura Christianitatis, ale y świeże z Królem J<sup>o</sup>Mcią do tego ligat spowinowacenie.

Subsidium od Korony Francuskiej być-by mogło, gdyby nie tak remotum; w czym iednak non est postponendus Rex Christianissimus.

Kurfirszt Brandeburski nie iest alieno animo a Repca, aby oney nie miał subsidiis iuvare, mając Ducatum suum in vicino. Posłać tedy do Kurfirszta J<sup>o</sup>Mci, aby nietylko temi wygodził, co powinien ex vi pactorum Olivensium, ludźmi, ale y więcey; od czego nie będzie, gdy confirmatio pactorum nastąpi, którey się przez półtrzecia lata u WKMci dożebrać nie może, ustawicznie przez Posłów swoich o to żebrząc. Kto radzi WKMci, abys mu pact nie potwierdził, ten chce y życzy WKMć in periurium wprowadzić. Jużes to WKMć raz przysiągł, a na-cóż recusas teraz confirmationem, co to

<sup>1)</sup> Rkp. »in certa Parta«.

tylko ceremonia iest? I owszem, kto przeczy confirmationem, y razi aby nie była, ten chce per indirectum, abyś y nam WKMc nie dotrzymał przysięgi; bo w iednym terminie iurament violowawszy, consequenter y w drugich. Jeśliż tedy confirmatio pactorum nie nastąpi od WKMc, nie należy, y nie powinien ludzi pomienionych stawiać. Co do uznania praetensii Rzpłey do Kurfirszta J°Mci, y te snadno sopientur, gdy nastąpi wprzód confirmatio WKMc. Wszak daie y JmćP. Overbek assekuratią, że nie wyiedzie z Warszawy, ani referować będzie na Pana swego, którego że ma plenariam facultatem, post confirmationem, z nami o pomienione praetensie concludendi; a czegoż rzetelniejszego potrzeba nad to, gdy dla inscriptów exulat od WKMc y od nas, abyśmy mieli discordias movere; przyiaźni nam potrzeba nie swarów. Ci to Jhmć podobno promowuią, aby z tego obłowy częste swe odnosili consolatie, iako raz wzięli dwa tysiące czerwonych złotych. Ale czas-by iuż hunc questum illicitum poniechać, y zabieżć iemu. A życzę, abyś WKMc co-prędzey koło tego zachodzić się raczył, niżeli w aliance z Koroną Francuską, albo z Holenderską\*, Kurfirst J°Mc wnidzie, koło którego obie stronie chodzą. Więć iako Posłowie nasi maią in commissis od J°KMci y Rzpłey, aby do żadnych innych differentii traktowania z Moskwą nie przystępowali, aż wprzód pacta confirmowane będą, tak też Poseł Kurfirszta, JmćP. Overbek, do żadnego traktatu nie przystąpi, póki confirmatiew pact Bydgoskich nie otrzyma.

Legationem także uczynić do Korony Szwedzkiej, która nam na Seymie Coronationis ligę swoją ofiarowała, podług pact Oliwskich mieniać, nie maiąc teraz woyny z nikim. Do któreyto functiew non modi traktowania et personae, ale same tylko sumptus Reipcae requiruntur.

Te tedy sposoby podawszy do ratowania Oyczyzny tam ab intra quam ab extra, condescendit ad confidentiam, która primario requiritur od Króla J°Mci ku nam; a potym ad invicem inter Status Reipublicae. Exulent iako naydaley detractoria ora; procul sint Politicae doctrinae: „quod prodest discordias fovere“, etc.; ponieważ Ordinum dissensio venenum est Reipublicae.

W tym descendebat lente ad privata, ordiendo mowę swoją a mente J°mciP<sup>a</sup> Kanclerza W°Kor°, który w tey Oyczyźnie iuż lat 70 zostaię civis amantissimus; on też zaś od lat 50<sup>ciu</sup>; gdzie 19 razy będąc Posłem, a dwudziesty raz Poselskim Marszałkiem, zawsze amorem, fidem, sinceritatem ku Oyczyźnie teste Deo et hac Repca, honorificentissime promovebat.

A przecie te evidentissimae materiae Zoilos suos znajduią, dlatego, że w Państwie [tym] exulat confidentia, y ledwieby znalazł dwu, którzy-by z sobą zgodnie żyli; ex quo sobie więcey in Repca praesumit ieden niżeli drugi, non habita ratione temporis et factorum Reipublicae. Że się tedy tego wszytkiego amplissimus na ten czas in facie omnium ordinum aperiendi et conquaerulandi otworzył campus, co iuż ex parte wniesiono było do Izby Poselskiej, upraszał licentiam et veniam J<sup>o</sup>KMci y wszytkiej Rzptej, aby mu liceret in hoc supremo subsellio, iako premitur na sławie y honorze niewinnie, uskarzyć się na J<sup>o</sup>mciXdza Podkanclerzego Koronnego, w te słowa:

„Który nietylko przed całym Dworem WKMcii iniuriose honor mój traduxit, y na Dworze Cesarza J<sup>o</sup>Mci, y inszych Monarchów, przez łacińskie pisma y paskwile rozgłosił, ale y na wszytkie Seymiki rozesłał. Jeśli dlatego: obawiając się, abym na J<sup>o</sup>mci podobnymi pismami nie nastąpił był? więc było poczekać, doświadczyć. Ale iako natury tak [nie-] miłościwey, y na bliźniego honor tak iniuriose następuiącey w sobie nie mam y nie baczę, tak nie dałem J<sup>o</sup>mci do tych pism okazji, chyba żem był provocatus listami, musiałem niewinności swojej próbę pokazać. Jakoż naypierwey mnie J<sup>o</sup>mć listem do J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Starosty Liwskiego pisanym provocavit, żem nań musiał odpisać. Potym zawadziło J<sup>o</sup>mci, że żona moja w Zamku stała podczas Convocatiey; po Electiey WKMcii nie chciał pati societatem meam, listem mnie opisawszy do J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Wdy Wileńskiego, Brata mego, na który musiałem odpisać. W Lublinie uczyniwszy mnie calumniatorem, opisał do J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Poznańskiego; y na ten musiałem odpisać. Z Powiatu Kowieńskiego Brata Szlachcica naprawił, aby był na mnie przed Pospolitym ruszeniem Wielkopolskim iniuriosissime skarzył, waląc na mnie przyczynę rozerwaney w Litwie Convocatiey; którego Powiat Kowieński przy mnie na Seymiku sądził o rozerwanie Convocatiey: toć lique patet, że nie ze mnie okazia była.

W liście do J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Hetmana W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> wyraża, żem ia był auctorem civilis belli, sądów J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Lubomirskiego; nad którego sprawą gdyśmy zasiedli z woli Króla J<sup>o</sup>Mci, niż przyszła do Sądu sprawa, takową-m relatią czynił Królowi J<sup>o</sup>Mci, przeszłemu: „že non invenimus causam in homine“; y gdyby nie nieboszczyk, co go poprzysiągł, nie przyszło-by [było] do sądów. Nawet samego J<sup>o</sup>mciXdza Podkanclerzego pomnę sententią, gdzie nakazywał confiscationem bonorum, sessionem turris, et similia.

Raczej było Pieczętarzowi desudare koło obrony Rzptey, niżeli koło takowych przeciw mnie pism.

Nie kontentował się ieszcze J<sup>o</sup>mć y tym: pisze na przedseymowe Seymiki, rozsyła iednakowe wszędy listy; czego ia nie spodziewaiąc się, nie odpisywałem J<sup>o</sup>mci; dopiero teraz na punkta listu tego tak odpowiadam:

Że praeclara gesta J<sup>o</sup>mci mieliśmy chciéć obfuscare, obadway Kanclerze; nie wiem w czym takowym, y iakie? chyba w tym baczy się J<sup>o</sup>mć, że nikomu nie może odpuścić, aż się zemści nad nim, że nie po Chrześciańsku postępuje.

Zadał, czego nie dowiódł, y nie dowiedzie, że per ruinam optimorum civium urosłem. Z łaski Bożey zostawam na Urzędzie tym, po wielkim człowieku conferowanym; na który przychodząc, nie dopierom auxi fortunas, bom iuż effective 80 tysięcy intraty doroczney dziedziczney miałem\*; y owszem, J<sup>o</sup>mć na Urzędzie zostaię wydar-tym J<sup>o</sup>mci Panu Radzieiowskiemu.

Na superbiam Tarquinii nie odpowiadam. Pisał J<sup>o</sup>mć, że „loquitur meliori“. Gdy się chciał nad inszych lepszym czynić: na takich bywał strychulec; a kto głowę nad korzec wymykał, to go strychulcem w nią. Kto tedy chce być lepszym nade-mnie, ia go nie mam za tak dobrego, iakom ia iest, y nie chcę mieć; owo zgoła, iako hostis honoru mego script ten wydał przeciwko mnie.

Aleć y Waszey KMci nie przepuścił, gdy ihabilem sądził WK-Mć regiminis, żałuiąc, że Królową JeyMć zawiódł, że Ją tu przywiozł, skarżył się y na WKMć tak wiele-kroć: »że mnie Król nie szanuię iak Oyca, iako mu Wiedeń każe«.

Zkąd rad-bym się dowiedział od samegoż J<sup>o</sup>mci, na iaką pamiątkę starał się o coroczną pensią u tamtegoż Dworu przez Xdza Cezarego, od którego list do J<sup>o</sup>mci Xdza Podkanclerzego oryginalny, z podpisem iego, w ręku WKMci czytał, w którym expresse pisze po Włosku, że sześć tysięcy twardych talerów coroczney pensiey u Dworu Wiedeńskiego wytargował na J<sup>o</sup>mci. Co ieżeli zdobi Pieczętarza, Senatora y Biskupa Polskiego, na taką ohydę naszego narodu zarabiać, uważ Wasza Królewska Mość, y Wmci Moi Wielce Miłościwi Panowie. A że to iest rzecz pewna, nie zmyślona, gotow-em iuramento comprobare, zem to w ręku Króla J<sup>o</sup>mci czytał. Toż czytałem w liście Pana Sirego; obadwa listy gotow-em iuramento potwierdzić. Nie tak, iako mi J<sup>o</sup>mć zadaie, że-bym Pieczęć posagową nadgroda trzymał; co ieżeli iest tak, apello fidem Jmci Xdza Warmińskiego, naówczas Kanclerza Królowey JeyMci; Jmci

Pana Kanclerza Koronnego biorę na świadectwo, Ochmistrza Królowey JeyMci; ale y samego JmciXdza Biskupa Krakowskiego, który za Pannę odemnie dziękował, ieżeli mu się dostało o tym słyseć. Widzieli Państwo mnie capacem do tego Urzędu: conferowali miłościwie. Nie nowina, ani zwierzyna, w Domu moim Urząd ten.

Który ieślim przyjął na się, przyjąłem go dla usługi Rzptey, będąc nietylko z Antecessorów moich, Dziadów Naddziadów, ale też y cnotą własną od lat 30 zasłużony. Nie dawałem na się ullas serviles conditiones, iako przyjął ich\* y dał na się JmćXdz Podkanclerzy przeszłemu Królowi J°Mci, kilkanaście, których między innemi dwie tylko przypominam:

1° że obiecał Xcia J°mci Condeusza na Thron Polski promowować; przeciwko któremu pisma wydał; toż iuramentum violavit;

2° że ad requisitionem omnem Króla J°Mci przeszłego miał ten Urząd Pieczętarski położyć, nie praetenduiąc żadnego Biskupstwa; Appellatii wszystkich od sądów swoich do Króla J°Mci, czego teraz nigdy nie czyni; y to iest przeciwko iuramentowi. Wywodził zatym, iako całego Domu, tak y swoje obszerne merita, któremi nie zawodził, ale wywodził z niebezpieczeństw Rzptą; iako Woysko [Xięstwa] Litewskiego na usługę Króla J°Mci przeszłego y Rzptey podczas wojny Szwedzkiej naprowadził; iak gloriose tymże Woyskiem poszedszy do Sanu nad nieprzyjacielem zwycięztwa dokazał; iak podczas związku lewe Skrzydło od confoederatией ode-rwał, y de homicidis godney pamięci JmciP<sup>a</sup> Gąsiewskiego, Podskarbiego y Hetmana Polnego W°X<sup>a</sup>L°, vindictam odebrał; iak [a] profusione sanguinis civilis cognatas acies, pod Palczyńem przeciwko sobie instructas, zdrową radą continuit, biorąc w tym in testimonium JmćXdza Krakowskiego, że wprowadzeniem woysk W°X<sup>a</sup>L°, na Thronie Króla J°mci przeszłego, y Koronę na głowie iego zatrzymał.

A nie tak, iako mi J°mć w liście tym zadawa, zem miał od Szlachty Kurlandzkiej wziąć trzydzieści tysięcy; co J°mć asserit, ale non probat.

Nie brałem od żadnego Monarchy pensiey, nie wysłakuie mię w tym nikt; owszem ia corocznie Braci moiey na sześćdziesiąt tysięcy udzielam [z] intraty moiey własney.

Nie tak, iako J°mćXdz Podkanclerzy Siostrzeńców swych na pensiey Króla J°Mci Francuskiego, Panów Załuskich, w Paryżu ma. U którego-że się sam y o Kardynalstwo przez Posła przeszłego

stara, o czym wiem dowodnie, a, u Cesarza J<sup>o</sup>Mci o Biskupstwo Wrocławskie.

Zadawa mi y to J<sup>o</sup>mć, że z Andruszowskich pact miało mi się coś okroić; ale nie dowodzi. Jest tu JmćP. Wda Czerniechowski; proszę abyś WMćMMPan dał Królowi J<sup>o</sup>Mci y całej Rzptej w tym o mnie informatią, ieżelim co participavi, albo ieżeliś WMćMMPan interessu mego co traktował. Dostało mi się z summy dostoyney\*, od Cara J<sup>o</sup>Mci przysłaney, 30 tysięcy, ale ratione dóbr moich zawoiowanych, iako Commissia nazaczyła; ale zapracowałem też to sownie.

A że imparitatem laborum in simili zadał JmćX Podkanclerzy w liście swoim, na ten punkt tak odpowiedział, wyliczając nierównie większe swoje: iako aequaliter Sądy Assessorskie, a przytym y insze, defectu JchmćPP<sup>w</sup> Marszałków odprawuie; iako na ustawicznej residentey przy boku J<sup>o</sup>KMci zostaie; iako Seymiki przedseymowe nie drukowane, ale rękami pisane, expediue. Ramota też Moskiewska daleko cięższa iest, niż Szwedzka albo Brandeburska, bo ten Naród w namnieyszym słowie skrupulizuie y trudni. Aequales tedy declarował się z J<sup>o</sup>mciąXdzem Podkanclerzym agere labores, tylko nie równie z nim bierze; bo od początku tak dawnego Urzędu swego nie zebrał sta tysięcy złotych, iako się J<sup>o</sup>mćXdz Podkanclerzy chełpi, ale raczey stracił na usłudze Rzptej, służąc oney z własney conditiei, przy utracie [z] swoiey doroczney 68 tysięcy, od Rodzica swego zostawioney [intraty].

Naostatek J<sup>o</sup>mć wali przyczynę na mnie y J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Wdę Chełmińskiego [późney] <sup>1)</sup> wyprawy na Stolicę Moskiewską. Już się też y w tym nam obiema\* wielka krzywda dzieie, co na samego J<sup>o</sup>mci redundare musi, y kóždy przyzna, że odio osoby moiey [y] J<sup>o</sup>mci P<sup>a</sup> Wdy Chełmińskiego, ex quo iest Przyjacielem moim, odio prosequitur, y gdziekolwiek okazia się zdarzy, psuie, ruinuie. Y tę Legatią sam J<sup>o</sup>mć do samego zgonu zwłóczył, chcąc J<sup>o</sup>mci urwać summy należącey Posłom na Stolicę Moskiewską; w czym proszę o świadectwo J<sup>o</sup>MciP<sup>a</sup> Wdy Czerniechowskiego, ieżeli nie czterdzieści tysięcy wziął na podobną Legatią w dobrej monecie.

A co J<sup>o</sup>mć udawa, że WXL<sup>e</sup> przedtym Posłom Koronnym tylko po 13 tysięcy dawacieśmy mieli, y to nie iest tak; bo dawamy 13 tysięcy, ale Sekretarzom Legationis, a Posłowi naszemu trzydzieści

<sup>1)</sup> Rkp. »późney«.

tysięcy; do Koronnego nigdyśmy nie należeli, y teraz należeć nie możemy.

Więc ze przywodzi J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> listy Jm<sup>c</sup>P<sup>a</sup> Wdy Chełmińskiego narzekające na tych, którzy mu byli przyczyną do traktowania z Woy-  
skiem W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> pod Janowem, y per istam artem chce nas z sobą  
poróżnić: iuż w ten czas niesiła-by był na Stolicy wskórał, chociaż-by  
był tygodniem, y drugim, poprzedził bytność swą na Stolicy, bo iuż  
Naszczokina odesłano było. Więc y Jm<sup>c</sup>P. Woiewoda żmudził do  
Prus na Seymiki zieżdżając po gratitudinem WKMci, y drugą J<sup>o</sup>mci  
Xdzu Pieczętarzowi, bo się z niey dziesiątek tysięcy okroiło; za co  
powinienby dobrym affektem J<sup>o</sup>mciPanu Wdzie oddawać; ale secus  
się dzieie.

Ale mało na tym; szuka sposobu, iako-by wszystkich ludzi nie-  
chęci na mnie obrócił, y każdego poieżdza, y odio prosequitur, kto-  
kolwiek się ozwie dobrym moim przyjaciele. Jako y Jm<sup>c</sup>Pana  
Miecznika Koronnego nie zaniedbywa, wielkiego w naszej Rzptey  
człowieka. Także JmciPana Łowczego Koronnego, niewinnie z oka-  
ziewy moiey przyiaźni cierpiącego; Jm<sup>c</sup>Pana Starostę Oświęcimskiego,  
że mego na Seymikach broni honoru; ale y J<sup>o</sup>mci Pana Brezę, Sta-  
rostę Nowodworskiego. Nie przepuścił y J<sup>o</sup>mci Panu Hetmanowi  
Wielkiemu Koronnemu, na którego następował, aby mu albo Bu-  
ławę, albo Laskę, iedno z tych, było wzięto; czego nie mogąc do-  
kazać, a inszym to nadgradzając sposobem, opisał go do JMci . . .<sup>1)</sup>;  
a zatym wszystkiemu dotychczas światu in odium podawać nie prze-  
staie.

Wyliczywszy tedy per antitheta tak swoje, iako y J<sup>o</sup>mci Xdza  
Podkanclerzego circa inconvenientias merita, przydał, że J<sup>o</sup>m<sup>c</sup> Xdz  
Podkanclerzy ex persona sua, tam ab extra quam ab intra, zamie-  
szał Rzptą. Ab extra iako pióra zbytnie zażywaiąc tykaniem, y [nie-  
tylko] na honor optimorum civium następuie, ale też niedaiąc nale-  
żytych tytułów exteris Principibus, Rzptey szkodzi. Uiał tytułów  
Xięciu Florenckiemu, o co się skarżył przed Je<sup>o</sup>Królewską Mcią.  
Uiał tytułów Xięciu Je<sup>o</sup>mci Lobkowiczowi, który za to iest infe-  
stus Królowi J<sup>o</sup>Mci. Uiał także ratione Limburga Kurfirsztowi J<sup>o</sup>mci,  
y to teraz trudni negotia publica. Nie przepomniał in Censura Can-  
didatorum, publice extradita, Cara J<sup>o</sup>Mci Moskiewskiego pismem pe-  
tere, czym się teraz uraził, y dla czego teraz pact Andruszowskich  
poprzysiądz, y pokoiu z nami trzymać nie chce. Do którego gdyby

<sup>1)</sup> Imię przepisywacz opuścił, zostawiając miejsce próżne.

byli wcześniej PP. Posłowie wyprawieni, niżli Naszczokina exauthorowano, y precz odesłano, mogła-by była PP<sup>w</sup> Commissarzów naszych dawno y wcześniej Legatia accomodari.

Ab intra zaś iako od samey Electiey continuo miesza Rzptą, iako novissime przeszley Campaniey variatione Uniwersalów Woyску Litewskiemu, destituit praesidio Króla J<sup>o</sup>Mci, że inglorius ze Lwowa powrócić musiał dla J<sup>o</sup>mciXdza Podkanclerzego.

Tu uczynił mowę do Króla J<sup>o</sup>Mci, Senatu y całej Rzptej, do Panów Posłów Generału Mazowieckiego, y Jchmciów Panów Posłów W<sup>o</sup>X<sup>o</sup>L<sup>o</sup>, aby podług artykułów swoich stawali, dopomagając J<sup>o</sup>mci prośby do Króla J<sup>o</sup>Mci, Senatu y Izby Poselskiej, aby JmćXdz Podkanclerzy co zadał, dowodził; a gdy dowiedzie, aby był penowany JmćP. Kanclerz Litewski, gdy zaś iego niewinność pokaże się, w wzajemne poenas aby popadł JmćXiadz Podkanclerzy Koronny.

Który że się ieszcze dnia onegdayszego w mowie swoiey na mnie zamierzył, iesli ieszcze co więcey wie, proszę niechay mi dowodzi; iesli pisać odgraża, proszę o Constitutią contra calumniatores, y samego J<sup>o</sup>mci, aby na nią pozwolił. Wszak się J<sup>o</sup>mci samemu może przygodzić, gdy wzajemnie kto na honor J<sup>o</sup>mci nastąpi.

Więc że mi się nie godzi inaczey, tylko pari affectu J<sup>o</sup>mci oddać, iednak skuteczniey, bo ia documentaliter dowiodę, com zadał J<sup>o</sup>mci; nie mentaliter, iako J<sup>o</sup>mć mnie.

Nad to przypomniał sto tysięcy leżących we Gdańsku na promotią pewney Francuskiej osoby u Króla J<sup>o</sup>Mci na Kardynałstwo przysłanych, którą promotią J<sup>o</sup>mćXdz Podkanclerzy miał wziąć na się. Enumeratis tedy enumerandis, upraszał Króla J<sup>o</sup>Mci, aby, cokolwiek JmćXdz Podkanclerzy onemu verbis et scriptis iniuriose zadał, revocatione publica to mu nadgrodził; in quantum-by zaś renueret, aby sądzony był.

Ledwo-co zakończył, porwał się [JmćXdz Podkanclerzy] z Krzesła swego, poszedł do Króla J<sup>o</sup>Mci o pozwolenie odpowiedzi na obiecta; »bo to tylko pozyczył«.

Gdy Król J<sup>o</sup>Mć dissuadebat, że w większe Waszeć niechęci zabrniecie, bo y on znowu W<sup>o</sup>ci odpowie, Posłowie ab utrinque się zatrą, y Seym zerwą; który iesze ma kto wolą rwać, niechayże rwie, byle na Pieczętarzów to nie przysychało:

Odpowiedział Królowi J<sup>o</sup>Mci przy nas wszystkich, co koło Thronu staliśmy: »Wolę nieżyć, niżeli ścierpieć, a nie odpowiedzieć. On iuż na mnie nie ma nic, bo iuż wszystko co wiedział wypowiedział; a ia zaś powiem, co wiem od Senatorów; wszak są w Senacie,

niechże sobie w oczy wymawiaią; że z pact Andruszowskich cessit Królowi J<sup>o</sup>Mci przeszłemu 60 tysięcy, mnie przysłano soboli kozuch: toć y iemu musiano dać coś więcej».

»A co mi obicit przysięgę przy Pieczęci wykonaną: tak iest; bom ią powinien każdemu Principi iako Senator wykonać; wszak ią miał u siebie; ale nie taką, iaką byli napisali; wziąwszy ią z ręku od JmciPana Gnińskiego, wrzuciłem] <sup>1)</sup> w komin, y spalił«. A gdy to mówił, od iadu ledwo skry z oczu nie leciały. Dołożył y tego: ,że to z naprawy JmciP<sup>a</sup> Wdy Chełmińskiego, [y] JmciP<sup>a</sup> Kanclerza W<sup>o</sup> X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, że Moskwa w pismach swych wyrzuca iego, mówiąc: »nie dałbym za to y szeląga, że to oni na ohydę moję sprawili«.

»Ustąpię-ć ia, ustąpię z Pieczęci, ale nie w ten czas, gdy oni będą chcieli.«

Tegoż dnia iedno tylko votum J<sup>o</sup>mciPana Kanclerza Litewskiego expediowane, po którym soluta sessio.

[Die 23 Februarii, wtorek].

23. Febr. JmćP. Podskarbi Wielki koronny. Ten ordiendo mowę swoię ab enarratione defectów Skarbowych, haec formalia zaczynał mówić: ,Nietylko pieniędzy Podskarbiemu, ale y słów nie staie, któremi-by indigentiam Skarbu recensere mógł. Wywodził tedy że non habilitatione <sup>2)</sup>, ale exprobratione, mówić mu to przychodzi, ale ipsam loquendo veritatem; przydaiąc: rem magni esse momenti niemieć pieniędzy, maioris autem w długach zostawać, gdy ich ieszcze in tanta publica egestate niemasz zkąd płacić; et illudimur zapisuiąc się sobie obietnicami, słowa zaś nigdy nie dotrzymamy; zkąd żołnierskie exorbitantie, zdzierstwa, ubogich ludzi oppressie, zkąd związki, Confoederatie; gdy żołnierz niepłatny iąc się nie ma czego. Więc kto się na nowę służbę odważy, kiedy starym Regimentom wypowiedamy, nie uważaiąc tego, że stary żołnierz w służbę woienienną wciągniony, może się iedną kontentować hiberną, łatwieyszy dotrzymania obietnicy, na nowego zaś in paratis pieniędzy potrzeba etc.

Tu autor, czyli raczej układacz, diariusza, udziela mowy Marszałka Poselskiego w Izbie Senatorskiej, kiedy przyszli »z wakancyami«. Treść mowy tej: komplement Królowi, złożenie listy

<sup>1)</sup> Rkp. ma tu wyraz niedopisany: »wrzuci«.

<sup>2)</sup> Rkp.: »habilitiose«

vakansów, narzekanie na niesnaskę pomiędzy Pieczętarzami, i prośba do Króla, aby pośrednictwem swém do pojednania ich przywiódł. Daley udziela wiadomości, że Xdz Podkanclerzy dał się przyjaciółom uprosić, aby złożenie Pieczęci do następnego Sejmu odłożył. Następują wyjątki z listów: Wyżycznego z 27 Januarii, Pruszkowskiego z Mohilowa z 26 t. mca, i urywek z listu z Warszawy, którego treść zamieścić się da snadno pod dzień 23 lutego; Urywek ten opiewa]:

### z Warszawy die . . . Februarii

Byliśmy u Jmci Xdza Podkanclerzego Koronnego na traktamencie; życzy widzę barzo z naszym Pieczętarzem sądu. Mam, prawi, list ręką iego pisany do Króla J<sup>o</sup>Mci, w którym mianuie Xcia J<sup>o</sup>mci Podkanclerzego, że ukazał się do Obozu, iako młody miesiąc, y nie jest zasłużony; tamże y insze zalecenia\* wywodzi.

[Nie idąc tu za rękopisem, opuszczam tu wtrącone w ciąg diariusza Sejmowego „nowiny”, excerpta z listów, spis Chorągwi wiernie przy Królu stojących i wiersze: »La France pretend tout«; a ujmuję Rękopis znowu tam, gdzie dalszy tok spraw Sejmowych opowiada].

\* \* \*

[Die 26 Februarii, piątek.]

W tenże dzień piątkowy JmćPan Mazyni z listem od Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego, do Izby Poselskiej dirigowanym, przyszedł, uskarżając się, y do wiadomości donosząc, że nie dochodzi od Administratorów dzisieyszego Króla J<sup>o</sup>Mci, naznaczona summa. Była uniwersalis zgoda prima fronte na czytanie tego listu; powstali wszyscy, czapki zdiąwszy, ad instantiam P<sup>a</sup> Podkomorzego Kaliskiego, do czytania tytułu; który ledwo co zaczął czytać JmćPan Marszałek: »Jan Kazimierz z Bożey Łaski Król Polski« etc; co postrzegłszy moderni Principis zelatores, nie dopuścili doczytywać tytułu, ani listu samego. Trwała ta confusio z pół-godziny circiter: iedni stojąc promovendo, aby był czytany, a drudzy, żeby nie był cale czytany. Wostatku opią podał JmćPan Podkomorzy Kaliski; kto chce niechay siedząc słucha; my zaś, którzy nie możemy być dobrodzieystw Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego immemores, stojąc słuchać gotowiśmy. Ale y na to zgody niebyło. Contradictio wzniecia się z Panów Litewskich, kreatur Jmci Pana Kanclerza Litewskiego; wsparli PP. Starostowie Pucki, Gołubski, Kościański, swemi contradictiam.

[Die 27 Februarii, sobota.]

W dzień sobotni od tey materiey zaczęta Sessia, ieżeli pozwolą czytać list Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego; ale JmćPan Mazyni iuz non comparuit; niebyło zgody, bo iuz contradicebant,\* y innych pernoctata siłę namnożyła. Luboć y factia Radziwiłowska, niby contradicendo czytaniu listu tego, chcieli to pokazać, że ex moderno Principe okazia, gdy wtenczas na czytanie listu tego pozwolą, gdy consensus Króla J<sup>o</sup>Mci nastąpić; w czym postrzegaiąc się przeciwna strona, y na tę optią niepozwalali.

Promowowany list JmciP<sup>a</sup> Wdy Krakowskiego, aby był czytany; ale y tym, iako y wszytkim supplicationibus, JmćP. Podkomorzy Kaliski contradixit; chyba in tantum pozwalał, in quantum zgoda będzie na czytanie listu Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego. Y to postaremu arte Principis factum; bo JmciPana Pisarza Polnego do JmciP<sup>a</sup> Podkomorzego Kaliskiego przysłał, aby temu listowi JmciP<sup>a</sup> Wdy Krakowskiego contradikował, inszych obstalowawszy, aby czytaniu listu J<sup>o</sup>KMci przeszłego contradikowali. Jakoż iuz cała Izba w sobotę [t. j. 27<sup>o</sup> Febr.] zezwoliła była, ieno Pan Starosta Pucki, Gołąbski, Kościański, restitit, scrupulos czyniąc z przyiazdu iego na wiosnę przyszlą.

Tegoż dnia sobotniego Pater piarum scholarum wniósł querimoniam do Izby Poselskiej, odniesionego contemptu od obywatelów miast Spiskich Obrazu Panny Przenayświętszey, który prezentował błotem zpluskany\*; y iego samego zbicia, iako obductia posinonego ciała od kamieni y różnego naczynia, świadczyła. Prosił o przyczynę do Króla J<sup>o</sup>Mci, aby ta sprawa była sądzona. Już tedy nie per deputatos instantia się ta odprawowała, ale wszytka Izba poszła, przez Marszałka swego o sądy Króla J<sup>o</sup>Mci prosząc. Na co takową odnieśli declaratią, że Commisią naznaczy, principalów powsadzać każe, y diffugiis [occurrento]<sup>1)</sup> sądzić zechce. Przez tę zaś declaratią, y mowę Marszałka Poselskiego, stał tenże Pater piarum scholarum z pomienionym Obrazem w poyśrodku\* Senatu; co aegre tulit Król J<sup>o</sup>Mć; chciał kazać Obraz do kaplice odnieść, hunc Patrem współ-szalonym uczyniwszy; ale JmćPan Kanclerz disuasit przy krześle stoiący.

Po wniesioney tey instantiey, z powracaiącą Izbą Poselską poszedł z tymże Obrazem Xiądz pomieniony do Izby Poselskiej; podziękowawszy prosił, aby deputatos ex gentibus na odprowadzenie

<sup>1)</sup> Rkp. »laborando.«

Obrazu tego ad Patres piarum scholarum naznaczył trzech; y odprowadzili; przed któremi Obraz tenże Xiędz niośł.

Zaniosł potym querimoniam na J<sup>o</sup>mci Xiędza Podkanclerzego JmćP. Chorąży Czerniechowski, P. Boglewski, Poseł Czerniechowskiego Wdztwa, że go nullo iure, z iedney zawziętości, za wziętą corruptią od strony dwoch tysięcy, trzech tysięcy intraty doroczney, appellathey do Króla J<sup>o</sup>Mci nie pozwoiliwszy, odsądził, z declaratią: »pokim ia Pieczętarzem, sprawy tey nie wygrasz.« Za otrzymaniem tego dekretu chłopci pod iurisdictionią moią zostaiący, za dekretem J<sup>o</sup>mci od czynszów uwolnieni, Podstarościego mego, w oczach małżonki mey, do niey przyprowadziwszy go, tyrańsko zabili. Post patratum factum przybywaią do J<sup>o</sup>MciXdza Podkanclerzego; przyjeżdżam y ia, opowiadając żal mój J<sup>o</sup>mci, z okazji dekretu J<sup>o</sup>mci; aż J<sup>o</sup>mć miasto politowania się, przy tychże chłopach począł mnie surowemi y nieuczciwemi słowy gromić, factum chłopom chwaląc, przykazując im, aby rusznice dziesięcią kul nabiiiali, a mnie w łeb strzelili; na co im dał benedictią, przeżegnawszy ich.

To wszystko, cokolwiek przeciwko J<sup>o</sup>mci intuli, iuramento gotów comprobare. Prosił pro finali, aby za nim instantia do Króla J<sup>o</sup>Mci była, żeby sam tę sprawę skończył; a przynamniej żeby cała Rzpta wiedziała, jeżeli zginę od rąk poddanych Króla J<sup>o</sup>Mci, a mnie powierzonych, z czyich ręku naprawy ginąć będę. Jużem stracił na pietnaście tysięcy w sprawie tey; dałbym był J<sup>o</sup>mci miasto dwoch tysięcy, cztery, albo sześć, żeby chciał był przy słuszości stawać.

[Die 28 Februarii, niedziela.]

[Opis audientii Posłów Wojskowych, i pierwszy opis bankietu u Króla, pochodzi oczywiście z listu nazajutrz, t. j. 29<sup>o</sup> lutego, pisanego. Potém wtrączę opis drugi tegoż samego zaproszenia na bankiet, podany w innym, późniejszym, i snadź przez innego autora pisanym liście].

Dnia wczorayszego JchmćPanów Posłów Wojskowych po nabożeństwie publiczna była audientia; bawiła ze trzy godziny, bo zupełne dziesięć arkuszy Instructiey; którey ta conclusia: in quantum Woysko w instantiey swey nie będzie ukontentowane, aby Rzpta nie miała za złe, gdyby się ad haec media rzuciło, iako tu przed czasem wiadomości dochodziły.

Wspomnieli y Zamoyskich Ordinatią, aby uszczerbku żadnego nie odnosiła. Króla J<sup>o</sup>Mci łaskę przeszłego wielce wysławiali, in cuius solio WKMć teraz zostawasz.

W mowie zaś swej JmćP. Chorąży Koronny nic szczęściu Króla J°Mci, ani Radom iego nie przyznawał, tylko Wodzom a Woysku; dosyć arrogantnie mówił.

Po której audientey, dopiero w Pokoiu, posłał Pana Świderskiego Król J°Mć, żądać JmciPana Chorążego samego, bez Collegów, aby się na obiedzie został, co wbrew P<sup>nu</sup> Kawalerowi y inszym. JmćPan Chorąży też odpowiedział Panu Świderskiemu w Pokoiu Marmurowym: „że ia bez Collegów mych dla podeyrzenia być nie mogę.“ Expostulował samże JmćP. Chorąży przez JmćPana Podkomorzego Koronnego z Królem J°Mcią, czemu y iego Collegom nie każe być? Odpowiedziano, że taka wola Króla J°Mci. Pytał się y o miejsce, które mu będzie dane? jeżeli JmćPan Podkomorzy mi ustąpi? Y na to takową odniósł replikę, że nie ustąpi. Taką sprawę spostrzegszy, odiachał z Zamku, y wszyscy Posłowie z nim, barzo exacerbaty.

[Tu w to miejsce przestawiam dla związku inny opis tegoż samego zajścia, który w Rękopisie w mniej odpowiednim znajduje się miejscu. A ciągnie się to przestawienie aż do wyrazów: „żeby pełnemi w Zamku nie byli opprimowani.«]

Audientią mieli w niedzielę mięsopustną, [t. j. 28° Febr.] w Senatorskiej Izbie; JmćPan Chorąży Koronny mowę miał, dość arrogantnie; bo nie szczęściu Królewskiemu, tylko Hetmanowi a Woysku, przyznawał. Gdy zaś do pocałowania ręki poszli, do nóg się schylił, ręki Principis nie pocałowawszy. Instructią JmćP. Chorąży Chełmski czytał.

Po audientey, Króla J°Mci do Pokoiu odprowadziwszy, samemu JmciPanu Chorążemu Koronnemu, iako Urzędnikowi Koronnemu, nie Posłowi Woyskowemu, bez Collegów iego, na bankiecie aby się został, (który Król J°Mć na PP<sup>w</sup> Senatorów y Koronnych Urzędników sprawował w Senatorskiej Izbie), Pan Świderski, od JmciPana Podkomorzego Koronnego posłany, imieniem Króla J°Mci, w Pokoiu przed Gabinetem, zapraszał. Co zalterowawszy JmćPana Chorążego, ile że do gospody J°mci prydzie, w sobotę, Król J°Mć posłał, żądaiąc, aby wszyscy Panowie Posłowie Woyskowi na bankiecie w niedzielę u Króla J°Mci byli; a w sam dzień tylko iemu samemu kazano się zostać: aby tym rzetelniej dowiedział się był o wyraźney woli Króla J°Mci, kazał prosić do siebie J°mciPana Podkomorzego Koronnego z Gabinetu szklanego, gdzie Król J°Mć zostawał. Wszedł do niego; toż pytającemu odpowiedział, co y P. Świderski. Pytał się o miejsce, które mu będzie dane iako Koronnemu Urzędnikowi? Odpowiedział JmćPan Podkomorzy, że po Panu Pisarzu Polnym. Co usłyszawszy

podziękował za ochotę Królowi J<sup>o</sup>Mci przez P<sup>a</sup> Podkomorzego, a bez Collegów być nie może, aby u Woyska w podeyrzeniu nie został; gdyż nietylko Urzędnika Koronnego na sobie exprimuie tytuł, ale vel maxime teraz Poselski od Woyska. Nie postał tedy żaden z nich na tym bankiecie. Owszem do Pani Kotowskiej na bankiet poiachali. Czym barzo exacerbati; tak trzymając, żeby miał sobie to Król J<sup>o</sup>Mć pro crimine mieć którego z Woyskowych u stołu swego. Jeszcze Pan Polanowski żartował z nich immediate przed wyjazdem, zayzdroszcząc\* im łaski y bankietu Królewskiego, a siebie nieszczęśliwym pokładając, że ile razy Król J<sup>o</sup>Mć przeszły Posłów Woyskowych częstował, to on natenczas Posłem nie był; kiedy y dzisieyszy Pan was częstować będzie, to ia znowu nie Posłem; widzę, że się łaski Pańskiej nie dosłużę ani doczekam.

Spuściwszy się na bankiet Królewski, nie myśleli, coby wdomu iedli; luboć wprzód dano obiad u JmciPana Chorążego Koronnego, niżeli na audientią iachali, aleć cale nie pili, trzeźwo się chowali, obawiając się, żeby pełnemi w Zamku nie byli opprimowani.

[Wracam do przerwanego opowiadania z listu z 29<sup>o</sup> Febr.]:

Bankiet zaś ten począł się o szóstey godzinie z nieukontentowaniem wszystkich, nietylko że późno, ale y zimno; bo w takowy mróz, którego 52\* gradus było, dnia wczorayszego nie palono w Izbie Poselskiej; <sup>1)</sup> wszystkie potrawy nie skrzepłe, ale na pół zmarzłe na stołach stały; piecyste barzo liche, konfitur żadnych; tylko coś drobnych białych po stołach pokazano cukrów; nawet na Królewskim stole tylko trzy misy były konfitur, które Król J<sup>o</sup>Mć zdiąć kazał, y przed Damy postawić; ale Pan Starosta Feliński, niby ie przed Damy ordinując, do Pokoju za sobą zanieść kazał. W płaszczkach, kwefach, przy stole siedziały. Baldechin między okny, ku Wiśle, był przybity. Nuntiusz z Królestwem Jchmciami siedział. Panowie Senatorowie ci byli: JmćX. Poznański, JmćX. Chełmiński, JmćX. Chełmski, JmćX. Krakowski; JchmćPP. Woiewodowie: Lubelski, Sieradzki; JmćPan Warszawski, (któremu tegoż wieczora czeladnik iego własny chłopca w gospodzie, rzeczy iego pilnującego, zabił, y rzeczy pobrał; ale poimany); inszych Panów Senatorów drażkowych trzech; JmćPan Miecznik Koronny, JmćPan Łowczy Koronny; a JmćPan Stolnik Koronny u stołu stał, bo JmćPan Kracyz z Posłami Wielkopolskimi u J<sup>o</sup>mciPana Kanclerza [Koronnego] był; J<sup>o</sup>mciPana Kanclerza Lit<sup>o</sup>

<sup>1)</sup> Myłka to, bo chyba w Senatorskiej Izbie, nie w Poselskiej, bankiet był zastawiony.

przepomniałem, Xcia J<sup>o</sup>mci Podkanclerzego Lit<sup>o</sup>, y Panów Podskar-  
bich Lit<sup>o</sup>, [y] Koronnego. Insi zaś dworzanie stołowi Pańskiemu as-  
sisstebant. Posłów Ziemijskich cale nie było. Damy zaś te były: Jeymć  
P<sup>ni</sup> Woiewodzina Sandomirska, Sieradzka, Kiiowska, Lubelska; Urzęd-  
niczki Koronne JeymćP<sup>ni</sup> Podkomorzyna, JeymćP<sup>ni</sup> Stolnikowa, Jeymć  
P<sup>ni</sup> Łowczyzna, Litewskie; JeymćP<sup>ni</sup> Kanclerzyna y JeymćP<sup>ni</sup> Podskar-  
bina Nadworna W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>; JeymćP<sup>ni</sup> Staroscina Wieluńska, JeymćP<sup>ni</sup>  
Bokunowa, JeymćP<sup>ni</sup> Miecznikowa Koronna. O godzinie trzeciej zpół-  
nocka bankiet zakończony.

[Die 29. Februarii, poniedziałek.]

JmćXdz Podkanclerzy w mięsopustny poniedziałek declarował,  
że Pieczęci nie położy; a w sobotę cale się był resolvował w ręce  
J<sup>o</sup>mciXiędza Sekretarza Koronnego resignować; zacyz posłał [był]  
do J<sup>o</sup>mciXiędza Primasa, aby się starał na Rodzonego swego o Pie-  
częć, gdyż z iey \* ustępuje y pokłada, ale tylko dla samego J<sup>o</sup>mciXdza  
Sekretarza. Na declaratią jego iachał do Zamku JmćXiędz Arcybisk-  
kup, prosząc Króla J<sup>o</sup>Mci o Pieczęć na Rodzonego swego; prosił  
y Królowey JeyMci o przyczynę do Króla J<sup>o</sup>Mci; Król J<sup>o</sup>Mć delibe-  
rat; interim z Xiędzem Podkanclerzym zniosszy \* się, declarował Xię-  
dzu Primasowi, że do przyszłego Seymu bierze na deliberatią. Czym  
JmćXdz Podkanclerzy uchwycił zgodę J<sup>o</sup>mciXiędza Primasa, a Pana  
na invidią podał, udawszy, że mu dopuścić nie che położenia Pie-  
częci. Y tak y J<sup>o</sup>mćXdz Arcybiskup elusus został od niego.

z Warszawy de data ultima Februarii.

Izba Poselska do dziś-dnia in praeliminaribus bawi, gdy powró-  
ciwszy post vota Jchmć Panów Senatorów, rationem Senatus Con-  
sultorum nie wysłuchawszy, ani do czytania pactorum conventorum  
nie przystąpiwszy, (czego postaremu, gdy ostatnich pięciu dni przed  
conclusią Seymu na górę przyidą, nie ustąpią), na rozdaniu vakan-  
sów po JmciP<sup>n</sup> Marszałku Nadwornym Koronnym, iako post civili-  
ter mortuum, infamem, bannitum et rebellem iuri communi. Na co  
że zgody nie było, wyszli cum protestatione w sobotę przeszłą, [t. j.  
27<sup>o</sup> Februarii], z Izby Poselskiej: JmćP. Miecznik Ziem Pruskich,  
JmćP. Wilkanowski, Pisarz Malborski, y JmćP. Adam Trzeciński. Do

czego pobudzony był, że personalita[tem] <sup>1)</sup> JmciP<sup>u</sup> Marszałkowi Nadwornemu Koronnemu w Sądach Seymowych, w przeszły czwartek [27° Febr.] zagaionych, [nie] przyznano w sprawie z P<sup>m</sup> Ossolińskim o wydanie chłopów z Tykocina, na co już decreta Trybunalskie zaszyły były, skassowano, evocationem fori uznano, poenasznaczono, potym ie iudicialiter odpuszczono. Co się stało przeciw instantiey wyraźney per deputatos do Króla J<sup>o</sup>Mci z Izby Poselskiej, y declaratiey samegoż Króla J<sup>o</sup>Mci, obiecawszy, że wszystkie decreta Trybunalskie in suo robore będą zostawały. Upomnieli się przytym ciż PP. deputaci Króla J<sup>o</sup>Mci declaratiey w przeszły czwartek [25° Februarii] otrzymaney, iż do soboty przeszłej, [27° Febr.] kriminały miały być sądzone, et fisci aż dnia dzisieyszego, [t. j. 29° Febr.] miały się zaczynać; czym upewnione strony nie attentowały spraw; interim [z] regestru causarum fisci w piątek przywołano, condemnaty pootrzymowano. Otrzymali na to takową declaratią, że nullitatis te condemnaty będą, y znowu ie dnia dzisieyszego [29° Febr.] będą przywoływać.

[Die 1. Martii, wtorek zapustny.]

We wtorek zapustny podobny bankiet niedzielnemu Król J<sup>o</sup>Mć na Panów Senatorów sprawił. Przy świecach zaczynał się; ale z wielką wszystkich niewygodą y nieukontentowaniem; bo nietylko że okrzeplę potrawy, ale w tak potężne mrozy w piecu nie palono; aż Damy w czapkach, kwefach, płaszczkach, u stołu siedząc, postaremu pozięły; a o trzeciej w niedzielę rozieżdżały się; a we wtorek o piątej, bo o czwartey rybnią wieczerzę w pokoju Królowey Jeymci, gdzie audientie dawane bywaia, dano; dwa poboczne stoły stały, ieden dla Senatorów, drugi dla Dam, a dla Królestwa Jchmć pod baldechmem. Jak w niedzielę tak we wtorek żadnego z Posłów nie było.

[Die 2. Martii, środa popielcowa.]

[Die 3. Martii, czwartek.]

W wilią Ś<sup>o</sup> Kazimierza w Izbie Poselskiej audientią mieli [Posłowie Woyskowi]. JmćPan Kawaler Lubomirski mowę miał; ilekroć razy Rzptę wspomniał, wszyscy czapki zdiąwszy powstali; także na

<sup>1)</sup> Rk. »personalitas.«

początku mowy tytuł Izbie Poselskiej dany stojąc mówił; wzajemnież y cała Izba stała. Potym usiadłszy,\* period, nie nakrywszy głowy, zupełny odprawił; vice versa y JmćPan Marszałek Poselski; potym nakrywszy głowę, kończył. Gdy zaś przyszło wspomnieć Króla J°Mci, ledwo co czapki uchyłili, a JmćPan Chorąży Koronny y nie ruszył iey. Wszystko szczęściu y odwadze Hetmanów przyznawali, y Woysku.

Activitatem przywrócił [był] JmćPan Miecznik Ziem Pruskich za assekuracją wytargowaną,<sup>1)</sup> że po odprawionej Legathey JhmćPP<sup>w</sup> Woyskowych, w żadną nie wdawając się activitatem ani zabieranie głosów, JmćPan Marszałek z całą Izbą, cum regressu miał iść do Króla J°Mci wnosząc instantią, aby wszystkie gleyty przeciwko prawu wydane, były cassowane, a mianowicie J°mciP<sup>a</sup> Marszałkowi Nadwornemu Kor<sup>a</sup> dany.

W czym mu Izba po odprawionej Legathey PP<sup>w</sup> Woyskowych nie dotrzymała słowa. Urażony chciał insistere protestationi; tandem na pernoctatę dał się uprosić, y sessia na dzień dzisiejszy odłożona, ale aż przy świecach kończyła się.

[Die 4. Martii, piątek.]

Dziś zaś koło dwunastey zasiadłszy,\* contradicentów przybyło. Controvertowały strony ku wieczorowi; aż do zapocenia słusznie czoła JmciPanu Miecznikowi przyszło; że się kilka razy protestatus porywał, dobrze o to zewsząd wexowany. Aż nakoniec przyszło do tego, że JmćPan Sędzia Wieluński w mowie swey Izbę zagrzewał, y był do tego powodem, aby, ktokolwiek się odważy rwać Seym, rozsiekać go.

Po tym nie potrzebował, dość submisie mówiąc, JmćP. Miecznik, [tylko] żeby przynamniej w nagrodę cassathey gleytu zapisał compromis w Grodzie JmćPan Marszałek Nadworny, absque ullis diffugiis zgodzić się z JmćPanem Miecznikiem, co J°mćPan Marszałek Poselski efficere u J°mciPana Marszałka [Nadwornego] Koronnego submittował się; ile że przed sessią dzisiejszą będąc JmćP. Marszałek

<sup>1)</sup> Tak rozumiem, że przypomina tu autor owo uspokojenie »do czasu« Działyńskiego, Miecznika Ziem Pruskich a Starosty Kiszowskiego, jakie zaszło było dnia 15<sup>o</sup> Febr. tém upewnieniem, że po wymienionych tam czynnościach Izba przedewszystkiém inném dopomoże mu do rugowania Branickiego, Marszałka Nadwornego Koronnego. Tém przyrzeczeniem ujęty P. Miecznik przyzwał Izbie na odbywane przez ten czas od 15<sup>o</sup> lutego czynności; a teraz Izba do owego zobowiązania przyznać się, ani »dotrzymać mu« nie chciała. Zwracam zresztą uwagę czytelnika na to, że sprawozdanie to o zajściach dni 3<sup>o</sup> i 4<sup>o</sup> marca pochodzi z listu, którego początek pisany był 4<sup>o</sup> marca, a koniec 5<sup>o</sup>.

Nadworny Koronny u JmciPana Marszałka Poselskiego, omnem facultatem do zgody deklarował.

Nie potrzebował tedy nic więcej JmćPan Miecznik Ziem Pruskich, tylko ut solveretur sessia do dnia dzisiejszego,<sup>1)</sup> a nim zagaiona będzie, interim aby JmćPan Marszałek Nadworny Koronny zapisał [się] w Grodzie do przyszłej complanatiey; (ponieważ y Król J°Mć przysyłał przed samym wieczorem do J°mciPana Marszałka Poselskiego, „aby dziś [tu znaczy 4<sup>o</sup>] Izba Poselska nie przychodziła; iedna że wieczór, druga że Panów Senatorów cale niebyło, niespodziewając się, żeby Izba Poselska [dnia] dzisiejszego, w dzień Patrona Polskiego, Kazimierza Ś°, zasiadać, y do Izby [Senatorskiej]<sup>2)</sup> przyść [miała].“) JmćP. Sędzia zaś Wieluński koniecznie „dziś“ [t. j. 4<sup>o</sup>], by y przy świecach, chciał Izbę Poselską na górę wyprowadzić, chociażby y iednego niebyło Senatorsa, dołożywszy: „że nie mam go za cnotliwego, kto dziś na górę nie poydzie, albo kto się napiera solutionem Sessiey.“

Że ad hominem argumentum było: odezwawszy [się] JmćP. Miecznik Ziem Pruskich dość żwawie, wyszedł z protestatią, z temi co y przedtym Collegami, a trzeci mu przybył synowiec iego, JmćPan Woiewodziec Malborski.

Y tak miasto tego, co się dnia dzisiejszego podług zwyczaiu y prawa na górę mieli stawić, piątego dnia przed conclusią Seymową, Seym rwać poczęli.

\* \* \*

W konnym Seymie widzę nadzieia; day Boże, aby się na nas<sup>3)</sup> nie obrócił; bo y o iedney dusze nie słyszę, że przybył, tylko że odpadł. Dużo się confidentia nadwerężyła, albo raczey mało co warta. Zwłaszcza tym Seymem nadwerężyliśmy sobie dużo, cassatią decretów Trybunalskich niektórych, obiecawszy na instantią Izby Poselskiej, że ruinowane być nie miały; postaremu y tego nie dotrzyaliśmy. Bez Deputatów criminały sądzono, y causas fisci, bo ich Izba

<sup>1)</sup> Zawilość i wątpliwość powstająca z tych »dziś« i »dzisiejszego« rozwiązuje się przypuszczeniem, że pierwsza część listu tego pisaną była 4<sup>o</sup> marca, w piątek, (i dlatego się nań autor w dalszym liście swym z 7<sup>o</sup> powoływa jako na »posztę piątkową«); że jednak nie wysławszy go w piątek, pisano dalszy ciąg, (mianowicie od słów: »Nie potrzebował tedy nic więcej«) już nazajutrz, w sobotę, 5<sup>o</sup>, i ztąd wyrażenie: »ut solveretur sessia do dnia dzisiejszego« znaczy do dnia 5<sup>o</sup>, sobotniego. Dalsze zaś »dziś« znaczy znowu dzień 4<sup>ty</sup>, jako w przywiedzioném jakoby dosłownie poselstwie od króla.

<sup>2)</sup> Rkp. ma snadź przez myłkę: »Poselskiej«.

<sup>3)</sup> W epilogu tym gdzie autor mówi w liczbie mnogiej, mówi oczywiście o królu Michale.

Poselska nie chciała posłać. Co żywo na ingratitude Pana skarży się; iak od deski odpadaia. JmćPan Podkomorzy Kaliski dawa się z tym słyszeć: „napisaliśmy prawo, aby Król J°Mć nie abdikował; ale bez-mała nie trzeba licentiować w tym prawie.“ I ten barzo niekontent.

JmćPan Woiewoda Pomorski snadź miał się stłuc z konia; chorobą się wymawia, że do Warszawy nie zjeżdża. Podobno rychley, że pieniędzy gotowych niemasz, z których 60 tysięcy miał uronić na insze expensa, y podobno na supplement nowych podatków będzie potrzeba; ale wąpię, żeby na nie pozwolono.

JmciPana Podkomorzego Pomorskiego w Warszawie niemasz, y nie będzie; zawczasu się umykają.

JmćP. Oberszterleytnant Kręski,\* y ten dnia wczorayszego do WielkoPolski odiachał.

Xiąże J°mć Klecki Radziwił, Pan Oberszter iego declarował mu się, że przy kim większa część ludzi będzie zostawała, tam y on z swemi ludźmi poydzie.

Naybarzieszym odpadaia ludzie, że nie widzą, abyśmy się mieli do czego aplikować, albo iaką pomoc pewną od kogokolwiek mieć, tylko żeśmy cale w nadzieiey Boskiey providentiey] <sup>1)</sup> utopieni; wszystkich disgracuiemy, odrazamy od siebie, dlatego też nie siła przyacioł mamy; choć też co komu damy, to wprzód disobliguiemy niżli damy; y tak te dobrodzieystwa w pożytek nie idą, owszem w zółć często się obracaia.

JmćPan Wda Małborski przyiechał tu immediate przed trzema dniami, którego z umysłu per contemptum na niedzielny bankiet Króla J°Mci nie proszono; względem JmciPana Miecznika Ziem Pruskich, że cum protestatione wyszedł; co niepomału J°mciPana Wdę alteruie, y widzę, że J°mciPanu Miecznikowi iest powodem, aby nie powracał do Izby.

Dziś też sessią mieli JchmćPP. Pruscy u JmciXiądza Podkancle-rzego, aby summa 120 tysięcy ad manus Principis extradatur; oraz żeby wnieść za WMMMP<sup>m</sup> instantią; na co wszystkich była zgoda, tylko JmćPan Starosta Pucki odezwał się: „niemasz zaco się przyczyniać, kiedy nam tam nic nie sprawi.“ Na co JmćXdz Podkancle-rzy odpowiedział: „y owszem wnieść za J°mcią instantią do Króla J°Mci; aza dziesiątka tysięcy ze Skarbu nie będzie się upominał, y 30<sup>ta</sup>, miasto 40<sup>tu</sup> tysięcy, zechce się kontentować.“

<sup>1)</sup> Rkp. „praesumtief.“

Aleć JmćP. Podskarbi Koronny iednego grosza dać nie chce, wymawiając się, że na 90 tysięcy do Ś<sup>o</sup> Jana trzeba wydać, a na to iednego grosza intraty nie będzie.

Do Sambora Piechoty, Konni, zamyślawaiają, y Dragonia; ale y w Gródku snadź Chorągiew JmciP<sup>a</sup> Woiewodzica Lubelskiego stać ma; niezawadziłoby J<sup>o</sup>mciPanu Hetmanowi odezwać się, aby awersią tey Chorągwi, albo inszych awersią uczynił.

Confoederatia w Woysku, lubo to przez Seym utaiona, pewna. Gotuią się iuż niektórzy na civile bellum, rzeczy uwozić myślą.

Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego, strony od dzisieyszego nieukontentowane, przyiazdem na wiosnę barzo się cieszą, y większą niemal część obróconych ku niemu affektów widzę; nawet y JmćPan Kanclerz Koronny, Pan Bóg wie, ieżeli nam na Historią nie zarobi. Co przedtym pod pokrywką wrzało, teraz iuż wypada na wierzch, gdy nietylko żeby się mieli wystrzegać, ale palam mówią, y związku bronią, do którego ieśli się cives przyłączą, należy aby y Rzpta do niego się przywiązała; bo to, co wypadło z kluby swey, trzeba naprawić.

Aleć y Woysko dość obszerny artykuł o Królu J<sup>o</sup>Mci przeszłym napisali, y do wyrozumienia teraznieyszemu Panu, „in cuius solio zostawa“; wysławiając iego dzielność y dobrodzieystwa, zagrzewaiąc na conclusiey Króla J<sup>o</sup>Mci, aby interpositione Maiestatu swego u Stanów Rzptey raczył efficere, żeby znacznym zasług posiłkiem, y prędkim wydaniem zimowego Chleba, posiłkowane Woysko było, które exercitam tanto labore aestatem durâ hyeme teraz w tychże pracach za dostoięństwo J<sup>o</sup>KMci y całej Rzptey continuat; żeby, strzeż Boże, extrema necessitate adacti, implere nie chcieli tych rumores, które o nich sparguntur, bo ieiunus miles timere nescit.

Posyłam protestatią JmćPana Lubomirskiego, Starosty Sądeckiego, przeciwko przeszłemu Seymowi zanesioną; który snadź na przeszłym Seymiku Proszowskim zerwanym pod wesoły wieczór w gospodzie u J<sup>o</sup>MciP<sup>a</sup> Stolnika Koronnego, gdy Gospodarz w koley za zdrowie Króla J<sup>o</sup>Mci obrócił pełną, mówić miał na słowa: vivat Rex Michael, „moriatur dziesiąta litera, a vivat inszy“; aż go Gospodarz trącił. Od pewnego y poważnego człowieka tamtych kraiów mam tę wiadomość. Posyłam manifestatią tamecznego Woiewództwa Braci.

[Die 5. Martii, sobota]

[data listu]: 7<sup>a</sup> Martii.

Do przeszłej piątkowej poszty niemasz tak dalece co przydać, prócz tego, że JmćPan Miecznik Ziem Pruskich za powrotem swym do Izby Poselskiej przed wieczorem w sobotę activitatem powrócił, ile postrzegszы to, że Dwór pędzi do zerwania Seymu, aby konny złożył, któryby viribus Woyska do Związku gotuiącego się y disponuiącego, mógł resistere, albo przeszkodzić; et finem malorum albo zawziętościom ludzkim uczynić. Lubo obawiać się, aby pod niebytność tych, co na ten Sejm zarobią, ta furia populi in Caput nie obróciła się. Bo zechcą, z naprzykrzenia wsiadania tak częstego na konie, coś podobnego iak na Electiey sprawić: a[by] zaś nie przeciwko intentioni Principałów tego Pospolitego ruszenia stało się? Dubius tych rzeczy eventus. Scissiey po Woiewodztwach niektórzy obawiaią się. Palpabiliter dotykać się każdy mógł, że Dwór tego życzy, gdy subiecta iego contradicebant posłaniu deputatów po J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Miecznika, aby regres do Izby uczynił. Owszem JmćPan Starosta Oświęcimski insistendo declarationi przy solwowaniu sessiey piątkowej, aby JmćPan Marszałek Poselski Laskę położył, w żadną activitatem nie wdzierając się, ani zaciągając na nią; nie pozwalając ani passive głosów rozdawać; z dokładem tym: ,że wolę, że się dziesięć Seymów zerwie, niżeli ad hunc abusum Izbę naszą wprowadzić, aby przez nią wolność ginąć miała, gdy miasto obrady y stanowienia praw, w Sądową Izbę, recognoscendo, czyia sprawiedliwsza, albo w Zgody obracać-by się miała; bo na insze Seymy, przykładem tym, będzie ze sto spraw podobnych, y żaden nieprzyjaciel nie może być tak ciężki na Rzptę; bo chociaż nas raz subiugavit, przecież możemy kiedyżkolwiek wybić się z niewoli; a raz przez nas samych zgubionej wolności y straconey, nigdy nie naprawimy. Zaczyn nietylko bym miał pozwolić na posłanie po JmciP<sup>a</sup> Miecznika, ale proszę, abyś WmćPan, MciPanie Marszałku poszedł Króla J<sup>o</sup>Mci żegnał. Y żeby nie przy mnie się zaczynała ruina tey wolności iey, wychodzę z Izby, czekając w Senatorskiej Izbie WMMMPanów, wiedząc dowodnie, [że] in absentia mea y bez consensu mego nie możesz WMMMPan nic tu tractować, ani po JmciP<sup>a</sup> Miecznika posyłać.

Wsparł JmciP<sup>a</sup> Starostę Oświęcimskiego JmćPan Sędzia Sanocki, JmćPan Starosta Kościański; przyczynę znajdując rwania Seymu z samego J<sup>o</sup>mciPana Marszałka, to wywodząc, że idem iest rwać

Seym, co cessante activitate mówić, lubo passive, o sposobie przywrócenia activitatis, y na co universalis consensus stawa, tam się activitas odkrywa; w co WMćMPan Mci Panie Marszałku wkraczasz, naciągając na posłanie po JmciPana Miecznika.

Odpowiedział JmćPan Marszałek competenter, y postaremu deputował, z consensum iednak całej Izby, po wyściu JmciPana Starosty Oświęcimskiego, po JmciPana Miecznika. Który, lubo-by była Izba y nie posyłała po niego, iuż powrócić myślał, aby imprezie przeszkodzić, albo do większych vexy JmciP<sup>a</sup> Marszałka Nadwornego Koronnego in facie trium Ordinum przyprowadzić.

Jakoż poczęści ta vexa iuż się w Senacie zaczęła po wprowadzeniu Izby Poselskiej na górę, y po declaratiew od Krzesła Pańskiego przez J<sup>o</sup>MciXdza Podkanclerzego, gdy JmćP. Miecznik Ziem Pruskich, uprosiwszy sobie głos u J<sup>o</sup>mciPana Marszałka W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, prosił Króla J<sup>o</sup>Mci, aby JmćPan Marszałek Nadworny Koronny, iako diminutus capite, w Senacie nie zasiadał, tak wielą bannitii, infamii, ex personali innodatus; y dokąd J<sup>o</sup>mć z Senatu nie ustąpi, activitatem Izbie przyznać nie może. Adhortabatur y Izbę Poselską, aby mu tego dopomogła, iako przyobiecali.

Nie uproszonemi głosami, tumultuarie] <sup>1)</sup> kilkunastu Posłów odpowiedziało, że nie było na to zgody. Obiecawszy nie dotrzymali.

Nawet in contrarium wziął głos JmćP. Starosta Oświęcimski, deklarując, że nie dopuści z Izby JmciP<sup>a</sup> Marszałka [Nadw<sup>o</sup> Koron.] rugować, personalitatem nie przyznawając w tych condemnatach, owszem dość szeroco wywodził, że non decisa causa in lite pendet, nullum ius, albo dość lichy, Jmci Pana Miecznika przyznawając, aby był tym barziew JmciP<sup>a</sup> Miecznika exacerbował.

Wziął głos y sobie JmćPan Marszałek Nadworny Koronny ad iustificationem, (któremu po trzykroć JmćPan Miecznik contradikował, protestując się, że się gwałt prawu czyni); w której mowie swey wywodząc statum causae, ad aggravationem JmciPana Miecznika udał, że na J<sup>o</sup>mci siedmdziesiąt bannitii, infamii różnych ma być, y gdyby się był spodziewał, że na terazniejszym Seymie miała ta sprawa agitari, pozbierałbym ie był J<sup>o</sup>mci. Wywodził, iako Panny Jarosławskie więził, w tychże dobrach.

Po mowie zaś JmciPana [Marszałka Nadw<sup>o</sup> Kor<sup>o</sup>] <sup>2)</sup> JmćXiędz Sekretarz Koronny pacta conventa zaczął czytać. Iterum odezwał się JmćPan Miecznik protestans, że nulla activitas, y nie pozwalał czytać

<sup>1)</sup> Rkp. »tumultami«.

<sup>2)</sup> Rkp. ma tu oczywistą myłkę: »Miecznika«.

ich, dokąd JmćPan Marszałek z Senatu nie ustąpi; po trzy-kroć, co zaczął czytać JmćXdz Sekretarz, to ów przeszkadzał, niedopuszczał; tandem permissive, non active, czytać pacta conventa pozwolił.

Po których przeczytaniu wziął mowę JmćXdz Arcybiskup, persuadując, żeby ta sprawa, lubo-to przez Sąd\* terazniejszy decidatur, o co w głosie swym JmćP. Marszałek Nadworny Koronny prosił, lubo per Deputationem na uznanie personalitatis, lubo przez instantią y list od całej Rzpłey do Trybunału Koronnego, aby sine ullis diffugiis sądzona ta sprawa była. Jakoż pro finali niczego więcej JmćP. Miecznik nie potrzebuie, tylko żeby się JmćP. Marszałek [Nadw.] Koronny w Grodzie zapisał, że sine ullis diffugiis da się na decisią Trybunału w tey sprawie, co JmćP. Marszałek recusat, y żadną miarą nie chce się dać na to pociągnąć.

Na dzień dzisiejszy <sup>1)</sup> soluta sessio, którą od czytania ‚Rationes Senatus consultorum‘ zaczynać mają. Ale znowu ta sprawa recrudescet, ponieważ koło uspokojenia tey sprawy przez wczorayszy dzień nikt nie chodził.

Przymówił był w sobotę [5°] w Izbie Poselskiej, nizeli na górę poszli, JmćPan Starosta Braclawski J°KMci, ‚który biorąc w rządy swóy tę schorzałą Rzpłę, powinien iey nietylko curam, ale curationem adhibere; curam widzimy że ma, gdy coraz do nas JchmciPP<sup>w</sup> Senatorów, abyśmy się na górę stawili, przysła, iako y dnia dzisiejszego uczynić raczył, proponując nam, abyśmy o ukontentowaniu Chorągwi pod Trościańcami\* zniesionych myśleli; ale curationem ulam nie ma. Aż nie Principi należy chodzić powagą, mądrością Pańską, koło uspokojenia Rzpłey, o obmyśleniu, o obronie iey, stron accomodowaniu, iako przeszli Monarchowie zwykle czynili, kłując\* Seymy; ale miasto tego, coraz biczykiem konie owe, co na pewnym wozie wolność woziły, zacinamy; obawiać się zatym, gdy się konie te, postrzęszy swoię moc do siebie, zbieżą, aby woza nie wywróciły, y wolności z niego nie zrzuciły y nie zruinowały w tey niezgodzie naszey.‘ Dość szeroko mowę swoię aplikował.

<sup>1)</sup> T. j. na poniedziałek, 7° marca, kiedy list był pisany.

[Die 6. Martii, niedziela.]

[Die 7. Martii, poniedziałek] [z listu, pisanego] 12<sup>a</sup> Martii. <sup>1)</sup>

W poniedziałek zaś, po zagaionej przez JmciPana Marszałka Poselskiego sessiey, wziął głos J<sup>o</sup>mćXiędz Podkanclerzy; w którym ledwo-co zabierał się na votum J<sup>o</sup>mciPana Kanclerza W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> replikować, skarżąc się „na niepowściągliwą zawziętość J<sup>o</sup>mci, na honor JmciXdza Podkanclerzego następującą,“ których słów ieszcze niezupełnie domówił, aż PP. Posłowie W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>Lit<sup>o</sup> tumultario\* confundować poczęli, głos przerwali, y nie dopuścili continuare. Bawiła się\* ta confusja z nieporównanym okrzykiem y hałasem circiter koło pół godziny. Król J<sup>o</sup>Mć po kilka razy słał od Krzesła Pańskiego, aby do Thronu przystąpił JmćXdz Podkanclerzy; to go PP. Posłowie W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> zatłumili, y mówić nie dopuścili; było tego zawodu po trzy-kroć. Widząc zatym, że nulla spes continuathey głosu, bo na tym gotowi byli y zerwać Seym PP. Litewscy, ile że cudowne rzeczy miał obicere Jmci Panu Kanclerzowi; między inszemi, iakoby śmierci JmciPana Korycińskiego, Kanclerza Koronnego, miał być przyczyną, z okazji truczny. Ależ y JmćXdz Podkanclerzy iuż się był resolvował wyniść cum protestatione; przecież JchmćPP. Senatorowie, powstawszy z swych mieysc, persuasione przywiedli do tego JmciXdza Podkanclerzego, że nie continuował głosu; z czego był barzo consternatus: łyzy się w oczach kręciły; na Króla J<sup>o</sup>Mci będąc żaloszny mówiąc: „gdyby-to WKMć, gdy na honor mój następował JmćPan Kanclerz, tak się chciał był zachodzić koło zgody, iako teraz, gdy mam replikować.“

Życzyli JchmćXięza Biskupi, przy Thronie Pańskim stojąc, aby do zgody między stronami przyszło. Na co gdy się iuż skłonił JmćXdz Podkanclerzy, aby był JmciPana Kanclerza, z mieysca swego idącego do Pańskiego Thronu, uprzedził, porwawszy się z mieysca, stanął przy Krześle Pańskim. A interea temporis postaremu hałas nie ustawał w Izbie.

Poszli od Thronu Pańskiego po JmciPana Kanclerza W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> na mieyscu swym siedzącego, JmćXiędz Primas, JmćXiędz Krakowski,

<sup>1)</sup> I tu początek listu wcześniej niż 12<sup>o</sup> mógł być pisany; a tylko ostatnia część, jako dopisek, napisaną była już 12<sup>o</sup>, w sobotę, (już po zerwaniu sejmu), i ta data dla całego listu została położoną, albo przyjętą.

JmćXdz Warmiński; dość długo namawiali persuaduiąc, aby na wzajemną zgodę pozwolił, y z nimi do Thronu Pańskiego poszedł. Bawił ich z kwaterę, niżeli się z miejsca ruszył. Szedł przed nim JmćXdz Primas; JmćXdz Krakowski z iedną stronę, a JmćXdz Warmiński z drugą stronę,\* nieiako pod rękę do zgody prowadząc go, bo się przecie opierał. Stanąwszy u Krzesła Pańskiego, y w tym terminie wziął prawą rękę JmciXdu Podkanclerzemu, bo na samym miejscu stał, gdzie declaratie Koronne dawane; a gdzie Litewskie dawane bywaią, JmćXiędz Primas stał.

Zaczął mówić JmćXdz Podkanclerzy, dość cicho, że za nim stojąc słyszeć niepodobna, wywodząc, że nie był przyczyną do tey zwady.

Replikował na to JmćPan Kanclerz W°X°L°; po którey\* skończeniu Król J°Mć do stron kilka słów obróciwszy, wziął im ręce, wiódąc do tego, aby się obłapili. Co się stało, ale po Szwedzku, licząc stopy, wążąc wszystkie punctualitates. Przytoczył oraz JmćPan Kanclerz W°X°L° WMćM°Pana, przypominaiąc, aby, ieżeli zupełna ma być zgoda, należy, abyś WMć y z tymi w zgodzie żył, y przeprosił się, których odio prosequeris respectu osoby moiey, dotrzymawaiących mi przyiaźni; iako to: z JmciąPanem Woiewodą Chełmińskim, z JmciąPanem Miecznikiem Koronnym, z JmciąPanem Łowczym Koronnym, z JmciąPanem Starostą Oświęcimskim.

Od WMMPana, odpowiedział, niewinnie to o mnie rozumienie, abym miał odio prosequi JmćPana Woiewodę Chełmińskiego, z którym z młodych lat żyłem w dobrej przyiaźni, nawet y w Paryżu. Jeżeli to okazją było, żem życzył iako najmnieyszey expensy Rzptey na tę Legatią, gdyż inszy Senator za 15 tysięcy wybrać się w tę drogę chciał; czego JmćPan Wołyński słuchał, bo był przy tym, ale nic nie mówił.

Do JmciPana Łowczego Koronnego żadney przyczyny urazy iako nie mam, tak się też nie gniewam. Na co odpowiedział JmćPan Łowczy: ,ale ia do WMMPana mam, gdy mnie nietylko w łasce Króla J°Mci, PMM°, ruinujesz, psujesz, na dziedziczne własne dobra moje następuiesz, ale y na zdrowie dotąd WMMPan następowaleś.‘ Justifikował mu się negatione, a potym dawszy sobie ręce obłapili się.

Zawołano y JmciPana Miecznika Koronnego, ale przystąpić do Thronu Pańskiego nie chciał; pogotowiu przeproszać\* z J°mcią.

Zawołano y JmciPana Starostę Oświęcimskiego, y z tym przeprosili się.

Po Pana Miecznika do tyła zaś posyłał Król J°Mć, aż przystąpić musiał. Justifikował mu się JmćXdz Podkanclerzy; ów też wza-

iemnie, że okaziey do urazy nie dał. Dali sobie ręce na wołą Króla J<sup>o</sup>Mci, ale z tą declaratią JmciP<sup>a</sup> Miecznika, że „postaremu ia artykułu nie ustąpię,“ który przeciwko J<sup>o</sup>mciXiędzu Podkanclerzemu miał być. Odpowiedział JmćXdz Podkanclerzy: „na wołą dawam.“ Przecież Król J<sup>o</sup>Mć nie chciał stron puścić od siebie, ażby się byli przeprosili.

A za tym Xiąże J<sup>o</sup>mć Podkanclerzy W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> przyszedł do Senatu; posłał po niego Król J<sup>o</sup>Mć. Który stawivszy się do Thronu Pańskiego, wiodł do tego [Król J<sup>o</sup>Mć], aby się z J<sup>o</sup>mcią P<sup>m</sup> Kanclerzem W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> przeprosili. Obłąpili się wzajemnie, hoc adiecto od Xcia J<sup>o</sup>mci: „day Boże stateczne przeprosiny, co wątpię.“

Odpowiedział JmćPan Kanclerz: „z mey strony stateczne, y okaziey pewnie nie będzie, byle mnie nie dano.“

Obłąpił y JmćXiędz Primas JmciXiędza Podkanclerzego, nie rozchodząc się od Thronu Pańskiego; lubo a Principe, y od nikogo, nie był provocatus.

Podobną ceremonią y JmćXiędz Krakowski uczynił, zażywszy tych słów: „No my się też przeprosimy, MciXięże Podkanclerzy, a nie dawamy sobie okaziey do urazy.“

Przed temi zaś przeprosinami JhmciPP<sup>w</sup> Pieczętarzów Król J<sup>o</sup>Mć wiodł do tego strony declaratią publiczną od Krzesła Pańskiego przez JmciPana Marszałka Nadwornego Koronnego, aby się skłonili do wzajemnych przeprosin, urazy swe bono publico darowawszy.

Podobną mową JmćXiędz Arcybiskup od Senatu zagrzał Jhmci; a od Izby Poselskiej JmćPan Marszałek Poselski.

Po których instantiach przeprosiny u Krzesła Pańskiego nastąpiły.

A po przeprosinach strony z mieysc swych głosy wzięły, declarowawszy publice, że sobie odpuszczają. A wprzód JmćPan Kanclerz W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>; tak iednak ostrożnie, że ani JmciXiędza Podkanclerzego w mowie swey nie wspomniał, ani że titulo przeprosin ta mowa miała być, tylko że wołą Króla J<sup>o</sup>Mci, y prześwietnego Senatu instancją y całej Rzptey, urazy swe stronie ustępuie.

JmćXiędz Podkanclerzy zaś w mowie swey specificie mianował, że uraz swych JmciPanu Kanclerzowi ustępuie; dość skromnie, iednym podobieństwem nie uraziwszy.

Po tym uprosiwszy głos JmćPan Miecznik Ziem Pruskich, wyiechał z sprawą JmciP<sup>a</sup> Marszałka Nadwornego Koronnego, wywodząc dekretami personalitatem. Wzajemnie JmćP. Marszałek defensją aż do zmroku zabawił. Tandem wynaleziono medium od Senatu, aby

JmćP. Marszałek dał *submissią* JmciP<sup>n</sup> Miecznikowi, że *sinne ullis diffugiis* rozprawi się w Trybunale, lubo to Lubelskim lubo to Piotrkowskim; na czym stanęło; iakoż y strona *satisfacta* za odebraniem tey *submissiey*. = JmćP. Marszałek dał słowo, na pierwszym terminie w Trybunale rozprawić się, y pars też więcey nie chciała, y iuż kontrakt podpisany. = <sup>1)</sup> Ale JmćP. Marszałek [Nadw. Kor.] do dzisiaj *superseduie* od zasiadania.

[Die 8. Martii, wtorek].

We wtorek zaś nieiaka Pani Kuniecka \* chciała koniecznie rugować z Izby JmciPana Wdę Sieradzkiego, na którym banitią y [*decretu*]<sup>2)</sup> *approbatia* w Trybunale otrzymała o wydanie dwóch chłopów; mowę mu w inszey materiey przerwała, y mówić nie dopuszczała, prosząc Króla J<sup>o</sup>Mci, aby w Senacie nie zasiadał JmćPan Woiewoda. Gdy zaś JmćP. Woiewoda wziął sobie głos do *iustificathey*, y tego mu broniła, przerywając mu, y protestując się, że gwałt w *sprawiedliwości* ponosi na tym mieyscu, gdzie od Króla J<sup>o</sup>Mci *exequowana* być powinna. Gdy zaś Xiąże J<sup>o</sup>mć, Podkanclerzy W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>, kazał iey ustąpić, opowiedziawszy: „że teraz radzimy o Obronie Rzp<sup>tey</sup>, nie przeszkadzaj nam Wmć, bo wostatku każę wyprowadzić: owa za szrankami, między Posły, stojąc, mocno się ich trzymając obiema rękami, między Posłami, do Króla J<sup>o</sup>Mci mowę obróciła, nieporównanie iako wyprawną, rzetelną, krzykliwą: „A takaż-to *declaratia* uczynienia *ś<sup>tey</sup>* *sprawiedliwości*, Naiśnieyszy Miłościwy Królu, Panie Mój Miłościwy? Nie tak-és nam Wasza Królewska Mość dotrzymywać praw, y czynienia *sprawiedliwości* *ś<sup>więtey</sup>*, ubogim sierotom, przysiągł. Co mi po tey Obronie?! Co WWMcie [w niey obroncie], <sup>3)</sup> gdy Pan stanie mi za Ordę, z którym *sprawiedliwości* przez lat 25 doyść nie mogę?“

Tak zatamowała sprawy wszystkie, że lubo ktokolwiek inszy głos wziął, to owa przerwała, broniąc *activitatem*, lubo nie Poseł, mię-

<sup>1)</sup> Ustęp pomiędzy znakiem =, znajduje się w Rkpsie na czelu listu z dnia 12<sup>o</sup> marca; dla związku przesadziłem go w to miejsce, zresztą bez zmiany. Zwracam też uwagę czytelnika na tę niezgodność, że diariusz krótszy wymienia zgodę pomiędzy Pieczętarzami nie pod 7<sup>m</sup> ale dopiero pod 8<sup>m</sup> marca; mniemam jednak że niniejszemu, szczegółowo i obszernie sprawę zdającemu, zawierzyć tu raczej należy, i przyjąć za niewątpliwę, że się te liczne przeprosiny i zgody 7<sup>o</sup> odbyły.

<sup>2)</sup> Rkp. ma nieczytelnie: „dwu“; domyślam się powstałe z niezrozumianego może skrótienia „*decrtu*“ l. p.

<sup>3)</sup> Rkp. ma tu oczywiste zepsucie tekstu: „o niey obronie.“

dzy niemi, szranków trzymając się, stała, że dwie circiter godzinie mieszała Izbę. I lubo na insze mieysce, między Biskupów, iustificując się Jmci Xiędzu Primasowi privatnie, przesiadł był, przecież owa z inszey strony zaszedzy, a iego z-oczywszy, prosiła płacziwie, aby z mieysca ustąpił, y z Izby wyszedł. Persuadował Król J<sup>o</sup>Mć, y Senat, aby się z nią zgodził, w co się y JmćXdz Primas wdał. Obiecał iey tedy dwa tysiąca ex nunc wyliczyć; ale się y tym kontentować nie chciała, aż iey z osobna za proces sto złotych musiał postąpić, y iednego chłopca wydać. Dopieroż owa utwierdziwszy owę zgodę obecnością Principis y całej Rzptey, wyszła z Izby. Posyłał iey pięćset złotych, a kartę na ostatek; ale odpowiedziała w Izbie Senatorskiej, że za grosz w Warszawie całego arkusza papieru dostanę; Musiał-ci iey, z wielką swoją confusią, obiecane pieniądze kazać wyliczyć. A przedtym z tydzień, póki nie zasiadał w Senacie, pilnując krzesła iego odzywała się co-raz z contradictiā y obietciā, że nie może tu zasiadać JmćPan Woiewoda Sieradzki.

Na Xcia J<sup>o</sup>mci Podkanclerzego W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> Pani Blomberkowa z podobną banitiā dziś [12<sup>o</sup>] się gotuie, y wczorayszego dnia pilnowała; ale się absentował cały czas, chociaż krzesło stało; dopiero samym wieczorem comparuit, po odeysciu iey.

We wtorek nic w Izbie nie sprawiwszy, tylko iednę constitutię napisawszy przeciwko Pani Chrzęstowskiej, która hostiā poświęconā, do chorego iednego, od Xiędza naszego przyniesionā, ze stołu na ziemię zrzuciła; Obrazowi Naświętszey Panny oczy wykłóła, z tym dokładem: jeżeli ten bałwan przeyrzy, dopięro uwierzę, że wiara Rzyska prawdziwa.

Stanęła y druga constitutia względem obelżonego Obrazu Naświętszey Panny w miastach Spiskich, że po wywiedzioney Commissey, która ex nunc naznaczona będzie, sine ullis dilationibus, Król J<sup>o</sup>Mć sądzić będzie; a Panią Chrzęstowską Trybunał, cassuiąc dany iey script ad Archivum przed lat kilka.

Prolongatia zgodnie do soboty pozwolona, bez święc.

Deputatów do Obrony naznaczono; zasiadali we wtorek [8<sup>o</sup>] przed Marmurowym Pokoim; aż do trzeciej bawiła; absente Principe non conclusa, bo PP. Posłowie głosów zabierać nie chcieli, owszem pro conclusionem do Izby Senatorskiej brali.

[Die 9. Martii, środa].

We środę sessia była w Zamku, na której JmćXiędz Krakowski generosissime stanął: obiecał stem tysięcy wygodzić, aby ie sobie z podatków wytrącić; Chorągiew Usarską; ludzi 300 swoim kosztem wystawić obiecuię na praesidium Krakowskie. Insi zaś JchmćXięża Biskupi obiecuią coś, ale nie declaruią, aż obaczą, iako Woiewodztwa w deklaratiach swych postępować będą.

Zasiadł Król J°Mć po tey Deputathey o trzeciej godzinie z południa w Izbie Senatorskiej; siedział do mroku, bo na świeće pozwolić nie chcieli. Nic nie sprawili, tylko swarami czas strawili.

[Tuż za tém następuje w Rkpisie inna, dosadniejsza redakcyja sprawozdania o témże posiedzeniu, pochodząca prawdopodobnie od innego, mniej względnego sprawozdawcy; a opiewa jak następuje:]

»Ledwo o trzeciej godzinie Król J°Mć zasiadł; siedząc na swarach do wieczora nic nie sprawili, bo co żywo piany; na świecie nie pozwoliwszy, solvować przyszło sessiā.«

[Inną] <sup>1)</sup> Deputatią naznaczono do dania resoluthey na punkta Moskiewskie, która bawiła do trzeciej dnia wczorayszego; nie skończona także.

[Tu oczywiście coś z osnowy pierwotnych doniesień opuszczono, czego jednak potrzeba jest do związku myśli. Mogło to opiewać przynajmniej tak, jak z domysłu uzupełniam:]

[Część Woyska pod komendą Wyżyckiego będąca osobną od siebie przysłała Deputatią do Seymu y Króla J°Mci] . . .

Są tu tedy od tych Posłowie JmćPan Pruszkowski, JmćPan Zamoycki Oberszter, [Kazimierz], y Pan Silnicki, Usarski Towarzysz.

Co aegre fert JmćPan Chorąży Koronny z inszymi Posłami Woyskowymi, y barzo się na nich przegrażaią; maiąc tę ratią, że będąc oni legitime od całego Woyska wyprawieni, nie maią iuż więcey mieć censorów, ale oni sami desideria Woyska całego promowować maią. Co zaś ukazuią list J°mciPana Hetmana do JmciPana Wyżyckiego, że mu pozwala Posłów wyprawić do boku Pańskiego, [tu zda się, iż coś opuszczono] . . . lubo zaś interea temporis tu listy są, że JmćPan Het-

<sup>1)</sup> Rkp. ma tu niezrozumiałe: »Ao«.

man wydał pozwy do trąby na P<sup>a</sup> Wyżyckiego. <sup>1)</sup> Którego tu Posłowie asserunt, że całe Związki iest in suo robore, a on ieden temu oparł się z większą częścią Woyska. . . .

[Die 10. Martii, czwartek].

. . . . Zagaiona tedy materia od Pana Podśędka Brzeskiego Kujawskiego, Jaranowskiego, aby audientia była dana PP<sup>m</sup> Posłom od tey części Woyska, nad którą ma komendę Pan Wyżycki, między którymi Pan Kazimierz Zamoyski iest.

Zagaiona y Confoederatia Tyszowiecka, \* aby teraz stanęło, \* a obaczmy, kto iey będzie contradikował, pro suspecto [ma] być miany; y gdybyś WKMc Szymon konny nam był złożył, albo nie folgował, komu dane były mandaty, (a JmćPan Poznański siedział w Senacie, y JmćP. Podskarbi, natenczas), iużbyśmy mieli pokoy w Polsce, bo co żywo kaiali by się byli.

I na JmćPana Marszałka [W<sup>o</sup> Kor<sup>o</sup>] nastąpił; którego iakiś list ma in publicum wypaść, ieżeli tych Posłów będzie audientia, bo go z sobą przywieźli. Ale nie tuszę, aby im była pozwolona ta audientia, bo iey contradikować mocno myślą.

Wsparli mowę tę Jmć Biskupi: Krakowski, \* [?] <sup>2)</sup> Poznański y Chełmski, y JmćPan Warszawski; daley też nikt; y dziwuję się, że nie poparli, bo nikt nie contradikował; ale że mrok nastąpił, na świecie nie pozwolili, y tym zatłumili materią.

Naznaczono Deputatją na conferentją z Posłami Woyskowymi Koronnymi, co iuż mieli audientją, y z Kozackimi Posłami. Moskiewska też dziś się continuować ma. Widzę, że temi Deputatjami czas zwloką, nie contradikowawszy ich, y Szymon w sobotę <sup>3)</sup> zerwą; luboć strona y na dalszą prolongatją, by y do Wielkieynocy, pozwolić gotowa; ale Dwór się postrzega, przyspiesza do conclusiey.

<sup>1)</sup> Patrz wyjaśnienia, na jakie-to poselstwo Hetman pozwał, w liście tegoż do Radziwiła: 1672. 3. g. Nr 353.

<sup>2)</sup> Nie pojmuję, jak tu mógł Biskup Krakowski jednego być zdania z Poznańskim i Chełmskim, i wątpię by tak było; może tu myłka przepisywacza, zamiast jakiegoś innego; może n. p. zamiast »Kujawski«?

<sup>3)</sup> I tu dowód, że ta pierwsza część listu pisana jeszcze przed 12<sup>m</sup>, t. j. przed sobotą, może nawet jeszcze we czwartek; a datę 12<sup>o</sup> położono przed całym już gotowym listem, zamkniętym już tym obszernym dopiskiem z dnia tegoż, jaki nastąpi zaraz poniżej.

Panu Wyżyciemu Król J<sup>o</sup>Mć nazaczył w Samborszczyźnie consistentią; ale bez-mała ich tamto Woysko, co ad obsequium Wodźów wróciło, nie uprzędzi.

O Rokoszu pełno głosów, bez wystrzegania się.

O JmciXdzu Podkanclerzym pewna wiadomość, że iedno z Primasem rozumié, którego tym barzief niechęć na Principem obalił declaratią ustąpienia Pieczęci Rodzonemu iego, udaiąc, że Król J<sup>o</sup>Mć sam temu przeczył. JmćPan Kanclerz Koronny uskarżał się dnia wczorayszego, że między nieprzyaciółmi swemi iego położył Król J<sup>o</sup>Mć, a J<sup>o</sup>mciXdza Primasa primo loco; miał sobie snadź Przyiaciół y Nieprzyiaciół privatnie w Pokoju spisywać, co in lucem wypadło.

\* \* \*

[Dies 11. Martii, piątek].

Że dotąd poszta, dnia wczorayszego expediowana, nie odeszła, o zerwaniu Seymu oznaymuję; przez JmciP<sup>a</sup> Woiewodzica Rawskiego. Na co, że się resolvował, znaki widoczne były: z przedaży różnych legumin y piw, niżeli do Senatorskiej Izby comparuit, z ułożonych rzeczy na wozy, y pokolibaczonych\* koni. Dość późno, y to pod Chełmem,\* przybywszy do Collegów, przyczyny\* dawał mówiącym Posłom. Panu Woiewodzicowi Derpskiemu persuadował, że czas oratią sześć niedziel gotowaną skończyć; Colledze zaś iego, po nim mówiacemu, aby raczey mądrze milczał, niż niepotrzebną mową czas zabierał. Po którym uprosił sobie głos, y ledwo zaczął his formalibus: »NMKrólu, mówię iako Poseł y Zołnierz;« na co Pan Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, przerwawszy mu głos: »ieżeli iako Zołnierz, nie masz tu Wmć activitatem.« Pan Woiewodziec odpowiedział: »Życzyłbym, żeby nie basem, bo się go nie boię.« Pan Gąsiorowski odpowiada: »Bas na bas.« Pan Woiewodziec pytał się: »a kwintą nic?« Na to Pan Jaranowski odpowiada: »Wmci to przynależy kwintą, boś dnia onegdayszego przyobiecał dziś zerwać Seym.«

Czym bywszy Pan Woiewodziec provocatus do słusznego żalu, protestował się o wzięcie y przerwanie wolnego głosu; y gdy przyśpieszał ku drzwiom, P. Jaranowski krzyknie: »Kto cnotliwy, zastąp mu ode drzwi!«

Nie postrzęszy, aby się kto do niego zabierał, sam za nim w pogonią poszedł, za szablę się uchwyciwszy; ale obudwu uchwycono, P<sup>a</sup> Jaranowskiego Pan Powirski y Pan Starosta Gołubski, a P<sup>a</sup> Woiewodzica PP. Marszałkowie, Nadworny Koronny, y Poselski. A ni-

żeli PP. Marszałkowie dopadli Pana Woiewodzica, rodzony brat P<sup>a</sup> Jaranowskiego przypadł do P<sup>a</sup> Woiewodzica, uchwyciwszy go za rękę: »co masz z bratem mym czynić, czyń ze mną.« I gdyby PP. Marszałkowie nie przypadli byli, infallibilter przyszło-by do szabel, y P. Bóg wie, iako ten tumultus sedaretur. Strony rwały się do siebie, matki na wszytek głos wspominaiąc sobie, nullâ reverentiâ Principis. Ow-  
szem P. Starosta Braclawski zawołał wielkim głosem: »Kto Posła wychodzącego cum protestatione, trzyma, nie mam go za cnotliwego; ale kto cnotliwy, biy tych takich a takich synów!«

A za temi słowy puścili PP. Marszałkowie P<sup>a</sup> Woiewodzica, y otworzyć Izbę kazali. Który insistendo protestationi, z tą declara-  
cją wyszedł, »że nie wprzód wróćę, aż z tym się, takim a takim sy-  
nem, wytnę.«

Chciał za nim P. Jaranowski biec, ale go trzymano, Izbę zam-  
knięto, niepuszczono.

Nastąpiła solutio sessionis o godzinie dwunastej południowej. Na czwartą limitowano, czekaiąc, iezeli-by recollectus nie powrócił.

\* \* \*

[dnia tegoż samego, 11<sup>o</sup> marca, sessia druga, popołudniowa].

Zasiada znowu o godzinie czwartej wczorayszego dnia Król J<sup>o</sup>Mć. Więc że JmćP. Woiewodzic nie powrócił, activitas nulla; po-  
staremu prosił o głos P. Jaranowski.

Pan Marszałek odpowiedział, »że cessante activitate głosów roz-  
dawać nie mogę; na co odpowiedział Pan Jaranowski: »więc go ia  
sobie biorę.«

Odezwał się Pan Sędzia Rawski: »że WmćPan głosu mieć nie  
możesz, aż się Poseł wróci.« P. Jaranowski odpowiada: »Com miał  
z Woiewodzicem czynić, z tobą, by cię zabito, czynić będę.« Panią  
matkę sobie wspomnieli ad invicem. Tandem soluta [w] nowey con-  
fusiey, sessia, na dzień dzisiejszy.

\* \* \*

Że zaś te głosy provokuiące ludzką niechęć subordinowane de-  
super były, ztąd constat: gdy JmćXdz Podkanclerzy przed Posłami  
niektórymi, swymi confidentami, y z Jmcią Xiędzem Arcybiskupem  
[rozmawiał], cicho rzekł: widzę że się tu dnia dzisiejszego na iakąś  
zabiera confusią; byle tylko praecipitare nie chciało zerwaniem Sey-

mu. A przed dni kilką tenże Pan Jaranowski publice declarował: że wolę y cztery Seymy zerwać, niżeli Pospolite ruszenie z ręki Króla J<sup>o</sup>Mci pozwolić wydrzeć. Zwłaszcza gdy zważyli declaracie z Woiewodztw wszytkich, że na większą auctią Woyska pozwolić nie myśleli, nad przeszłoroczną\*; y to wytrącając sobie Woiewodztwa te, co stawily. Pospolitego zaś ruszenia cale w dispositiā Króla dać nie chcieli. Wolał tedy obrać sobie Dwór, in casum zerwanego Seymu zawołać na Pospolite ruszenie, niżeli za skończeniem iego niepewne mieć posiłki, y Pospolite ruszenie wyjęte z ręku\*. Jakoż o dwuniedzielnym Seymie nie myślą, tylko wici iedno za dwoie ex nunc wydać, a trzecie koło Wielkieynocy; chyba żeby nagłe niebezpieczeństwo następować miało, to y za dwie niedziele wydać umyślono. Po posiłki ex Senatus consilio do Rakuszan posłać, ieżeli zechcą być nam przyiaznemi.

Wszystko się ad violenta media rzucamy; nieporównanie iako zakorzeniaią się w serca ludzkie niechęci y niezgody. Po Woiewodztwach niechybna scissia civium.

Obawiam się, aby stratagemata nie zachodziły na zwabienie Pana do tego życzliwego Woyska, albo Woyska do Pana; żeby życzliwością swoją nie uśpili, a do celu, do którego zamierziają, nie przyśpieszyli. Życzą Królowi J<sup>o</sup>Mci, aby albo do Samborszczyzny do Woyska iechał, nie czekając w Warszawie nieobronney, Ordy; (ponieważ Pan Woiewodziec dnia wczorayszego z tym się nieostrożnie wymówił: »przypatrzycie mi się tu za dwie niedziele dobrze«), albo tej części Woyska pod Panem Wyżyckim, (któremu przed niedziel kilką w Woiewodztwie Sieradzkim strony pewney successiey zadano nieszlachectwo), zostaiącey, pod Warszawę zemknąć się kazano, Pospolitych ruszeń czekając, abo y posiłków z Szląska. Królowa Jeymć do Krakowa, ztamtąd do Wiednia, ieżeli będzie duszno.

Z tego pogromu Ordy<sup>1)</sup> dostali Języków 120\*. Confessata to świadczą, że z naprawy JmciPana Marszałka [W<sup>o</sup>Kor<sup>o</sup>]; iakoż gdy się Tatarzyn, wzięty od naszych, pytał, czyi-by był, czy Królewski czy Sobieskiego, odpowiedział: »Królewski«; a Tatarzyn mówić miał:

<sup>1)</sup> O jakim i którym tu pogromie Ordy mowa, znajdzie czytelnik wyjaśnienie w listach Sobieskiego z dnia 19 lutego 1672 r. pisanych do Kanclerza Wielkiego Koronnego, do Marszałka Sejmowego, i do Xcia Podkanclerzego WXięstwa Litewskiego. Zaś po co Xżna Radziwiłowa jeździć mogła do zięcia, i dlaczego z płaczem powracać, daleko prawdopodobniej wyjaśnia to poufny list Sobieskiego do siostry, pisany z pod Baru dnia 7 września 1671. 9. 7. Nr. 312.

»przepadliśmy«. Gdy zaś Pan Wyżycki kilkaście Więźniów y ich confessata posłał JmciPanu Marszałkowi Koronnemu, na list iego mówić miał: »nie będą mówić o Panu Janickim, chyba o Sobieskim, że Króla zrzucić chce«.

Jeździła y przed Seymem immediate Xiężna Jeymć Pani Podkanclerzyna W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> do Lubomli, do Xcia J<sup>o</sup>mciP<sup>a</sup> Wdy Bełzkiego, perswaduiąc, aby iedno z Bratem iey y mężem rozumieć chciał; z płaczem snadź odieżdżała, że nie siłę sprawiła.

Generał Pruski, koniecznie Dwór instat, aby przed Wielką-nocą był ukończony, bo prędkością chcą coś ugonić.

Chcą [wprawdzie]<sup>1)</sup>, ale podobno na pozor, activitatem przyznać, stante ista protestatione, która nullitatis powinna być poczytana, bo z tego Seymiku zwyczajnie czterech Posłów na Seymy posyłano, z którego Posłem P. Woiewodzie; a na terazniejszy Seym sześciu wyprawili, a to ad importunam instantiam P<sup>a</sup> Woiewodzica, który rwać Seymik chciał, że między czterech Candidatów zmieścić się nie mógł; y dlatego, aby Seymiku nie rwał, na sześciu pozwolili, iego sexto loco położywszy, bo najmniej krések miał. Ale mu tego in tempore nikt non obiecił, ani go z Poselskiej Izby nie rugowano, nie contradikowano, lubo często głosy zabierał, lubo o intentiey iego zerwania Seymu wiedziano; permissive się miano; znać, żeśmy tego potrzebowali. Ale gdyby był powrócił, gloriose nadgrodzony honor iego zostawałby, owszem sam Jaranowski musiałby być Seym zerwać, gdyby go była Rzpta o wczorayszy postępek sądziła; bo już tak było dzisiejszego dnia, [12<sup>o</sup>], in praesentia Principis w Pokoju conclusum.

PP. Posłowie z divisiey P<sup>a</sup> Wyżyckiego wczorayszego dnia [11<sup>o</sup>, w piątek], privatną audientią u Króla J<sup>o</sup>Mci mieli; widzę potrzebią zaratowania pieniężnego, a prędkiego; czego ieżeli nie będzie, powątpiewać o ich perseverantiey.

JchmćPP. Deputaci [do Obrony] reversi do Izby naszej retulerunt, iż na tę wojnę necessario trzeba 50 tysięcy woyska, na którego zaciągnięcie y iego płacenie co ćwierć trzeba trzech millionów, na których collectią nie rozumieli sposobniejszego podatku nad pogłówne, y do tego szelężne od każdego likworu. Lecz JchmćPP. Wielkopolscy zaraz z Instructią opposuerunt, że nad auctią, przeszłego Seymu pozwoloną, nie postąpią daley. Wszyscy prawie permittunt res vadere, prout ipsae vadunt; y sam J<sup>o</sup>KMc widzę nie

<sup>1)</sup> Rkp. »wprowadzić«.

barzo koło tego chodzi. Widzę et Senatui diffidit, bo ad consilium ich non vocat, czemu się sami Senatorowie barzo dziwią.

P. Pruszkowski, od tey divisiey P<sup>a</sup> Wyżyckiego, w Zamoyszczyźnie stoi; przyjechał z Legatją; coś chce wyiawić, ale mu publicam nie chce dać audientiam; bo y JmćPan Chorąży z Collegami swymi declarował, iż iak prędko audientją mieć będą, tedy on infectis rebus z Warszawy wyjeżdża; co-by do Związku barzo wielka okazja była, który, powiadaia, tylko popiołem posypany, arrepta iakokolwiek, byle pozorna\*, occasione, wybuchnąć ma; nie tak o zapłatę, iak podobno ordine Status.

Pospolitego ruszenia Królowi J<sup>o</sup>Mci nie chcą dać, więc tylko tak, aby przed Pospolitym ruszeniem dwuniedzielny Seym był. A Król J<sup>o</sup>Mć, widzę, tego sobie bardzo nie życzy, aby mu to miało z rąk wynieść.

\* \* \*

[Opuszczam następujących w tém miejscu w Rękopisie kilka pism; a mianowicie oprócz nic nieznaczącej powtórzonej wzmianki o przeprosinach Pieczętarzy, kilka listów bezimiennych z »nowinami« lichej treści; przenoszę i zamieszczam Instrukcyę od Woyska, Posłom ich, Sieniawskiemu i towarzyszom iego, »z Koła Generalnego pod Braclawiem, die 1 gbris 1671« daną, na odpowiednie jej miejsce; a ciągnę dalej sprawozdania z czynności w Izbach Poselskiej i Senatorskiej, i doniesienia o sprawach Sejmu dotyczących, jako się dalej w tymże Rkpsie znajdują na karcie 128, f. v.]:

[Die 12 Martii, sobota]. [List sprawozdawcy 1<sup>o</sup>].

12 Martii. Z przeszley poszty patet WMPanu o zaniesioney protestatye JmciP<sup>a</sup> Woiewodzica Rawskiego, y odieździe iego z Warszawy tegoż dnia od północka, zostawiwszy 1) listy iustificatye swoiey do J<sup>o</sup>mciPana Kanclerza W<sup>o</sup>Koronnego, y do J<sup>o</sup>mciPana Marszałka Poselskiego, w których wszytką winę y przyczyny zerwania Seymu na Króla J<sup>o</sup>Mci wali, iakoby z iego naprawy P. Jaranowski miał być subordinowany; nad to, że przez JmciXdza Święcickiego przysyłał mu tysiąc złotych gotowizny, assekuratją coroczney pensiey na trzy tysiące, y primum vacans obiecuiąc, byle na innocuos cives falsum testimonium chciał in facie Reipcae [proferre] 2).

Posłałbym był tych listów WMciMPanu copias, ale ich dostać niepodobna, bo skoro oneż strony przeczytały, Królowi J<sup>o</sup>Mci oddali,

1) Według dokładniejszej wiadomości, zamieszczonej dalej, pisał Grudziński listy te dopiero z Czerska.

2) Rkp. »perturbare«.

y ad dispositiorum mocno ie schowano, publice w Izbie Senator-  
skiej nie dopuściwszy ich czytać.

Posyłał za JmciąP<sup>m</sup> Woiewodzicem cum persuasoriis, aby po-  
wrócić raczył, J<sup>o</sup>mćPan Marszałek Poselski, obiecując, że impune  
JmciPanu Jaranowskiemu postępek ten nie poydzie, że z dobytą sza-  
blą, pod kontuszem otworzystym trzymając ją, w Izbie Senator-  
skiej, in praesentia Principis, Senatus et Equestris ordinis, do drzwi  
gonił JmciP<sup>a</sup> Woiewodzica; y gdyby nie był uchwycony y zatrzy-  
many od JmciP<sup>a</sup> Starosty Gołubskiego y P<sup>a</sup> Powirskiego, w rogu  
pieca, postrzegszy gołej broni u niego, Pan Bóg wie, do czego-by  
było przyszło, ile zdradą, ztyłu.

\* \* \*

[z listu drugiego sprawozdawcy]:

W sobotę, do której tylko prolongatia Seymu stanęła była,  
zasiadł Król J<sup>o</sup>Mć koło czwartej\*, czekając za skończeniem deputa-  
tiew Moskiewskiej, y za powrotem JmciP<sup>a</sup> Woiewodzica, z godzinę  
posiedziawszy, w takim nacisku ludzi, iako na abdicatiew; równego  
nietylko tego, ale y inszych Seymów nie pamiętaią.

Post prolixam tedy super discessum P<sup>a</sup> Woiewodzica Rawskiego  
deliberationem, gdy się iego powrotu, który od wielu Jchmciów  
sperabatur, doczekać nie można, {zasiadł Król J<sup>o</sup>Mć tandem o wtó-  
rey z południa} 1).

Tam Pan Marszałek Poselski aplikował propositią swoją ad  
adinvenienda qualiacumque media, któremi-by się iuz konaiący te-  
razniejszy Seym sklił\*, gdyż JchmćPP. Posłowie Podolscy, pozos-  
tali Colledzy P<sup>a</sup> Woiewodzica Rawskiego, sami podali do tego occa-  
sionem, [y] oświadczyli się, iż in quantum nazad P. Woiewodzie  
nie powróci, annihilować iego protestatią deklarowali się.

Po tej mowie JmciP<sup>a</sup> Marszałka Poselskiego niemal z pół-go-  
dziny Izba Senatorska zostawała in silentio, które tandem [przery-  
wając] JmćXdz Biskup Chełmski, uprosił sobie veniam passive lo-  
quendi, cum excusatione sui, że nie iemu ten głos należał, ale wyż-  
szym Jchmciom przed nim zasiadaiącym; że iednak żaden J<sup>o</sup>mć tak  
ex Senatu, iako ex Equestri ordine [głosu] nie brał, ausus est on

<sup>1)</sup> Wyrazy w nawias zamknięte niezgodne są z tém, co o zasiądzeniu Króla powyżej po-  
wiedziano; uważać je należy za wtrąd zaradzający brakowi związku, albo też powyższe oznaczenie  
czwartej godziny mieć za mylne.

sam in primariam condescendere arenam] <sup>1)</sup>, wywodząc invalescentem za odeysciem Posła cum solenni protestatione activitatis tractandorum consiliorum cessationem, życząc przytym, aby qualiacumque adaequata media J°KMć y Rzpta w tak ciężkim y niespodzianym razie ad obviandum imminentibus periculis assumere chciała przed się.

Tandem P. Jaranowski iustificował się, że nie on przyczyną jest zerwania Seymu, iako go tłumaczą, ale P. Woiewodziec Rawski, który nasadziwszy się dobrze na to, co zamyślił to wykonał; y nie zgrzeszył P. Jaranowski, co mu zadał; etc.

Super quo condolendo J°mćXiędz Kuiuawski, zelose exhortował, przypominając J°KMci Seym coronationis, który gdy się zerwał, pierwszą wrózką wszytkiego złego być się pokazał. Dlaczego widząc natenczas wielkie między wielkimi Ludźmi zawziętości, rzekł in Senatu zasiadając, iż nie wynidzie trzech lat, a Królestwo Polskie obali się; co iuż teraz do samey przychodzi executiey. Commentując tedy nad tym, submirabatur in haec formalia: »że iedno mizerne głosisko, nie przy prawie ani przy słuszności wybuchnione, całą, z domami Bożemi, y z nami gubi Oyczyznę. Bóg sam wcielony, iednego tylko miasta widząc zgubę, tak się go uzałił, że pismo święte mówi: videns civitatem Jerusalem, [flevit] super illam, etc.; a u nas nie miasto iedne, ale kilkadziesiąt stotysięcy miast, miasteczek, wsi, a w nich kościoły y świątnice Pańskie, w zgubę wieczną iedno głosisko podaje«; etc. Życzył tedy temu obviare, iakoby takie głosy tak w Izbie Poselskiej, iako przed Maiestatem J°KMci, nie przy prawie ani słuszności zasadzone, lege publica zagrodzone były; proponendo interea Seym drugi post dominicam conductus Paschae ad solam securitatem bez Seymików przedseymowych, samemi uniwersałami złożyć. Stosował naostatek wszytkę obradę securitatis do mowy J°mciXiędza Primasa in votis Senatoriis wyrażoney, to iest wspomnionego pogłównego, y [szeląga] <sup>2)</sup> od garnca piwa, która summa millionów pięć circiter wynosi. Za co wszytko 50 tysięcy sprawiedliwie nabytego y dobrego, umoderowanego, przeciwko Porcie [sufficientis woyska] <sup>3)</sup> radził; przypominając, że niesprawiedliwe woysko, choćby go dwakroć sto tysięcy było, zgubę raczey, a nie obronę, kaźdey Rzeczypospolitey przynosi. Żegnał oraz Króla J°Mci, Senat, y wszytką Oyczyznę, obawiając się, aby mu się potym tak

<sup>1)</sup> Rkp. ma myłkę: »aerem«.

<sup>2)</sup> Rkp. ma tu myłkę: »ulżenia«.

<sup>3)</sup> Rkp. ma: »sufficientiam«.

pogodny czas do pożegnania podać miał; y owszem iuż ostatni raz to żeganie sobie tuszył.

To gdy skończył, wziął głos Pan Marszałek Poselski, opowiadając J<sup>o</sup>KMci, że w tey minucie doszedł go list z Czerskiego grodu od Pana Woiewodzica Rawskiego, w którym uskarżał się na JchmćPP. Posłów Kujawskich de oppressione liberae vocis, omawiając oraz wyście swoje, że nie on przyczyną zguby Oyczyzny, ale ci Jchmć, którzy liberam vocem oppresserunt. A za tym w tymże liście prosił o respons. Na co gdy Pan Starosta Braclawski odezwał się, potrzebując po Panu Marszałku Poselskim, aby copiam tego listu czytał; lecz ad hoc, niewiedziąc dlaczego, non condescensum.

W tym od Króla J<sup>o</sup>Mci JmćXdz Podkanclerzy mowę miał w te słowa: „Jeszcze non desperandum o szczęśliwey Seymu tego conclusiey, kiedy pocieszna, ore P<sup>a</sup> Marszałka Poselskiego, przyszła nowina, iż Pan Poseł w Czersku zostający na respons czeka, y list swój takż do JmciP<sup>a</sup> Kanclerza Koronnego pisał. Życzy J<sup>o</sup>KMć, abyście Wmcie do poniedziałku prolongatią pozwolili.

Tandem gdy niektórzy PP. Posłowie, a osobliwie P. Pisarz Nurski, przy tym się zasadać poczęli, że na żadną prolongatią nie pozwolą, aż copia tego listu wprzód czytana będzie, ob invalescentem difficultationem, nie wkraczając w publiczne czytanie tegoż listu, obchodził z nim PP<sup>w</sup> Posłów przez Woiewodztwa Pan Marszałek Poselski, pokazując im, quid intro continetur.

A w tym in passivam, P. Pisarz Nurski, mową prorumpit voce, nie pozwalając dilationem sessionis do poniedziałku per modum prolongationis Seymu, tylko ad solum actum valedictionis J<sup>o</sup>KMci; co że być nie mogło . . . .

Gdy się zmierzchać poczęło, bez dołożenia się Posłów y Senatu, sessia od Krzesła Pańskiego przez JmciXdza Podkanclerzego, cessante activitate et prolongatione Seymowania, soluta, y na poniedziałek odłożona.

Permissive się wszyscy mieli, żaden nie odezwawszy się cum contradictione, aby podobno do praetensii przybywało.

[Die 13 Martii, niedziela].

[Die 14 Martii, poniedziałek].

14 Martii. Według zwyczaju o pierwszej godzinie Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> zasiadł. Wzięty tedy pierwszy głos od JmciXdza Podkanclerzego persuadując, aby albo sobie activitatem przyznawszy Seym kończyli, iedną y drugą constitutią napisawszy, albo Commissarios Jm<sup>c</sup>Pan Marszałek ex gentibus naznaczył, którzy-by assistant Senatowi, y zároveň radzili, obmyślali Obronę, auctiā Woyska, pozwolenia Pospolitego ruszenia J<sup>o</sup>KMci, colligationes cum externis Principibus, obmyślenie pieniędzy na insze expensa; zgoła te wszystkie punkta proposuit, które in Senatus consilio postcomitialnym tractari mają.

Nie odezwał się nikt na tę perswasiją; y gdy w milczeniu siedzą dość długo, następuje declaratia od Krzesła Pańskiego przez JmciXdza Podkanclerzego, żądając aby Seym kończyli, obronę obmyśliwszy, lubo nie życzyłby sobie Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> w żadnym terminie głosu wolnego naruszyć, przecież nie chcąc na ostatnią zgubę Oyczyzny patrzeć, życzy, abyście Wmcie do Obrony następywali\*.

I na to żaden się głos nie odezwał, tylko niektórych stupor brał, a drudzy się w duchu cieszyli; co każdy z fizognomiey czytać mógł.

Wziął głos, dość nierychło, Pan Powalski\*, wywodząc szeroko y ostro nullitatem protestatiew, od banita, infamisa, zanesioney, activitatem cale przyznając. Postaremu y ta mowa nikogo do repliki nie ruszyła.

W podobny sposób odezwał się y P. Starosta Oświęcimski; ale y na ten głos milczenie stało się.

Aż Król J<sup>o</sup>M<sup>c</sup> do P<sup>a</sup> Marszałka Poselskiego posłał, aby przez declaratie Woiewodztwa pytał.

Zaczął od Poznańskiego Woiewodztwa; Posłowie zaś nasi<sup>1)</sup> na Posłów Podolskich, Collegów JmciP<sup>a</sup> Woiewodzica, odwoływaią się, chcąc się dowiedzieć, iezeli legitime Posłem obrany, non descendendo ad cognitionem infamiey, banitiew, ponieważ activitas mu była w głosach przyznana, y praepostere oneż zarzucaią.

Odpowiedział P. Podsędek Podolski, że legitime obrany; y nie tylko na ten Seym sześć Posłów obrali, ale y na insze Seymy, iuż to po kilka razy, po sześciu obieraią, ob absentiam któregokolwiek z nich. Activitatem tedy bez Posła naszego przyznać nie możemy;

<sup>1)</sup> Z wyrażenia tego wnosić-by może należało, że autor listu tego zaliczał się do obywateli Wdztwa Poznańskiego.

ale iezeli Senat cały pozwoli, y inne wszystkie Woiewodztwa zgodzą się na activitatem, y my nie będziemy od tego.

Więc gdy iuż przychodziło per verbum placet pytać się Jmci Panu Marszałkowi Nadwornemu Koronnemu JchmćPanów Senatorów, nayspierwsza declaratia na J°mciXiędza Arcybiskupa. JmćXdz Arcybiskup weyrzał na JmćPana Poznańskiego, a JmćPan Poznański dextere coś poszepnął JmciPanu Staroście Braclawskiemu, za krzesłem iego stoiącemu. Dopiero się odzywa z contradictią JmćP. Starosta Braclawski, że inaczey activitatem przyznać nie może, chyba że wprzód zgodzą się na to, aby napotym głosu wolnego nie upominali się.

Na niego się wszytka invidia zwaliła!

Odezwał się powtórnie y P. Podśudek Podlaski, aby P. Marszałek Poselski Króla J°Mci żegnał, ponieważ activitas ustała.

Pożegnał tedy P. Marszałek, y z całą Izbą Poselską.

\* \* \*

[Mowa ta pożegnalna znajduje się w tymże Rkpsie na karcie 134].

\* \* \*

Przed samym pożegnaniem wziął głos JmćXdz Chełmiński <sup>1)</sup>, nieiako natrącając, dlaczego-by była przygodna declaratia Senatu per verbum ‚placet‘, iż to malum, na które się Oyczyźnie naszey zanosi, desuper gotuje się, iako z listów JmciPana Denhoffa Generała, y JmciPana Stokowskiego, Porucznika JmciPana Kawalera Lubomirskiego, (który na gradusach przy Królu J°Mci stał, gdy Porucznika iego wspomiano), lique patet; których originalów że ad praesens nie mam, ale mam świadka wielkiego, JmciXiędza Kamienieckiego, wedle siebie siedzącego, u którego w ręku y w szkatule były, wydane iednak na instantią pewnego człowieka, o którego zdrowie szło; ale copie te które u mnie są pewne w ręku, . . . (oddał JmciPanu Marszałkowi Poselskiemu w ręce, rozumiejąc, że instabit Izba do czytania ich). Essentiam iednak tych copii listów w mowie swey wyraził: ‚że P. Woiewodzie na to do Warszawy iedzie, aby Seym zerwał, a [w] Woysku starać się, aby do efektu impreza przyszła, choćby przedarować Contradicientów; wszak iest czym; ile gdy z góry [upominaią] <sup>2)</sup> nas y zagrzewaią, abyśmy do skutku przyprowa-

<sup>1)</sup> Pewnie to był Xdz Chełmski, nie Chełmiński.

<sup>2)</sup> Rkp. pewnie mylnie: »nie wspominaią«.

dzali rzeczy, gdy czas y pogoda iest'. Tu exaggerationibus nadrabiał, pytając się: „gdzież to ta góra? toć tu od nas? toć w Senacie te osoby być muszą? a godzi-ż się to przeciwko wyraźney przysiędze?“

Wziął głos po nim P. Jaranowski, zacząwszy: Dum scelera regnant . . . qui recte faciet'; wywodząc obszernie, y podług zwyczaju następując iaculatoribus verbis na tych, co bezwstydnie conspirationes, to w posiedzeniach, to w bankietach swych, nie wystrzegając się, widocznie, przeciwko Królowi J<sup>o</sup>Mci robią, incapacitatem regiminis zadawając. Zaczym prosimy WKMc, abyś iuż więcej nie chciał hac clementia uti, a do inszego się rzucił sposobu, y nam, o co dawno prosimy, pozwolił w polu seymować; uczynimy sobie pokóy. Jakoż y Turecka woyna byłaby oddalona od nas, gdyby WKMc na przeszłym Seymie de rigore non remississet, bo uno et altero exemplo, co żywo by się było kajało; a obadway w Senacie przy tey mowie byli<sup>1)</sup>; iakoż y teraz tak-by uczynić z drugimi, co Waszą KMć z Thronu chcą spychać; na co iest nas tak siłę\*; nietylko my testimonia gotowi perhibere, ale by y zaraz poprzysiądz. Wszak to passim Jchmc mówią: »że nie będzie w Polsce dobrze, dokąd się Pistoleciki<sup>2)</sup> wasze działami nie okurzą«; ile y nam privatnym odgrażają, iako to mnie y JmciPanu Staroście Radzieiowskiemu, ogniem y mieczem nas znosić. Prosimy tedy o protekcją WKMc, aby nas cnotliwych, przy WKMc stojących nie ruinowali.

Ale na te mowy obiedwie nikt się nie odezwał, ani replikował, tylko Pan Marszałek Poselski do żegnania przystąpił.

\* \* \*

To tak każdego dnia sforcowano się na podobne insultus, przez które iako grad ludzie odpadali, y tak exacerbowani, iako rzecz niepodobna piórem to wyrazić, że raczey-by woleli sami nieżyć.

Wielka teraz odmiana w ludzkich affektach od przeszłego Seymu. Nawet wielki ieden człowiek, do dziś-dnia trzymając się, iuż odpada, z W<sup>m</sup>X<sup>m</sup>L<sup>m</sup>. Taż pewna wiadomość y o Koronnym mniejszym Pieczętarzu. To poiednanie Pieczętarzów siłę nieprzyjaciół przyczyniło, bo ieden drugiemu przyznawając się wymawiają: »że mnie

<sup>1)</sup> Ci »obadwaj«, to Morsztyn i Grzymułtowski.

<sup>2)</sup> »Pistoleciki«, to dotkliwy przytyk do owych pistoletów, któremi Szlachta na Elekcyi Króla Michała ów huczek zrobiła, i Senatorów zterroryzowała przykładając im pistolety do piersi.

Król J<sup>o</sup>Mć o tobie to powiadał» a drugi: »mnie zaś na ciebie tak naprawował«. Odkryło się tedy teraz, że ich sam Król J<sup>o</sup>Mć wadził.

Nawet JmćXdz Podkanclerzy w mowie swey persuaduiący caley Rzptey, aby nie na Cancellarią narzekała, gdy z niey vigore Senatus consilii wychodzić będą lubo-to wici na Pospolite ruszenie, lubo Uniwersały na Seymiki o auctią Woyska, Poselstwa na Dwory różne, Colligationes cum externis Principibus; wydał Króla J<sup>o</sup>Mci publice, że na Jego persuasią, y Królowey JeyMci, na Pieczęci zostawa, którą umyślił był położyć, y cale toties declarował, »iakoż y teraz gotowem to uczynić, gdybyś mi WKMć pozwolił tego«. Czym siebie samego barziesy ugruntował u JmciXdza Arcybiskupa, a Króla J<sup>o</sup>Mci na inwidią podał. Jakoż nie uchodzi iey-też, gdy JmciPanu Kanclerzowi Koronnemu rzekł: »dać nie mogę pieczęci Xdzu Sekretarzowi, boby to siłę na ieden Dóm, Primastwo\*, Pieczęć y Woiewodztwo; robiliby ze mną, co-by chcieli«.

Tymże y JmciP<sup>a</sup> Kanclerza W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup> disobligował, że iuż teraz ani w Senacie ani w Pokoju nie uczęszcza.

Wszystkie violenta media bierzemy przed się, y ich się chwytamy, a studio staramy się, abyśmy ludzi disobligowali. Nie wiem w czym nadzieię pokładamy, chyba w łasce Bożey. In populo ex magna parte scissia; nasze Woiewodztwa pewno granic od Margrabstwa pilnować będą.

W posiłkach też słaba nadzieia, bośmy vicinos uięciem tytułów pourażali; y Cesarza J<sup>o</sup>mci zda mi się, do którego loco »postulamus« pisywać każemy: »requirimus«. Do Xiędza Madalińskiego pisano z Rzymu: »Vester Rex iubet, non postulat«. I tam urażeni z okazji sprawy JmciXdza Podkanclerzego; tu zaś siła słyszę: »że sam ginie, y my mamy ginąć? nie myślemy«.

Każdzisieńkiemu\* lubo to listy, lubo insze expeditie, poprawuie; nawet y Panu Kanclerzowi W<sup>o</sup>X<sup>a</sup>L<sup>o</sup>; co widzę barzo uraża, pytaią się: »gdzieśmy się tego uczyli, praktikowali, bo Dwór na to mistrzem«. Nikomu na świecie co należy nie przypisowamy. Ale y J<sup>o</sup>mciXiędzu Opatowi Wągrowieckiemu kilka razy Paszport gluzował, lubo de verbo ad verbum z Króla J<sup>o</sup>Mci przeszłego przepisany; y gdy iuż podług iego woli przepisany, rozumieliśmy, że iuż miał przypaść do upodobania; aliści postaremu iuż podpisawszy limuie, y w mieyscu tym, gdzie wspominają »eximia merita Genitoris«, ów przemazał »eximia« et »Genitoris«. Snadzieśmy nie zrozumieli słowa »Genitoris«, a »eximia« rozumiemy, że nie iest Starostwem; przecież wątpię,

aby kto mereatur za panowania J<sup>o</sup>KMci; widzę że ultimariam] considerationem] zostawuiemy] . . . [Tu Rkp. nieczytelny i oczywiście czegoś brakuje, czego przepisywacz wyczytać nie umiał].

\* \* \*

Przyszedł list od J<sup>o</sup>mci Pana Marszałka Koronnego do Króla J<sup>o</sup>Mci w tych dniach, expostulując, ieżeli na to zarobił, że usłuchawszy ukazu listownego J<sup>o</sup>KMci, aby Woysko, w Confoederatią wchodzące, y z consistentey ruszające się, powróciło powagą et operatione iego ad obsequium y na consistentią: aż Król J<sup>o</sup>Mć odrywa y dzieli Woysko, consistentią uniwersałami swemi naznaczając w Samborszczyźnie, pozwoiliwszy im po 160 złotych na konia iednego wybierać; czemu-by te Woysko, pod P<sup>a</sup> Wyżyckiego Commendą, zasłużeńsze być miało, albo życzliwsze J<sup>o</sup>KMci? pyta się, ponieważ zarówno pracowało. Zaczym gdy się to Woysko, w Ukrainie, dowię o tych uniwersałach, aby Król J<sup>o</sup>Mć nie Panu Marszałkowi przypisował, gdy Woyska w Ukrainie nie utrzyma, że zechce do Wielkich-Rządów, Sandomierskiew Oekonomiew, Wieliczki, Bochni, póysć po podobny Chleb; a zatym niech nie wpada na niego iakiegokolwiek wprędce postępku Woyska, w Ukrainie zostającego, przyczyna, gdyż sam Król J<sup>o</sup>Mć causavit te rzeczy.

[Opuszczam powtórzone tu w Rkpsie skrócone opowiedzenie zajścia z Grudzińskim w Sejmie dnia 11go; tudzież wzmiankę, że wysłani z Sejmu X. Biskup Poznański i Pan Starosta Gółbski, nadaremnie aż dalej Czerska za Grudzińskim jeździli, bo go dogonić już nie zdołali].

[Die 15 Martii, wtorek].

Po zerwanym Seymie, 15 praesentis zaczęła się Rada in magna frequentia Senatorum, na której co concludetur, czas pokaże. Skłaniaią się vota do tego, aby według Seymu 1670 z Woiewodztw auctie były wyprawione, posztów żołnierskich pod niemi, a przytym Pospolite ruszenie. Nakoniec do Panów Chrześcianańskich wyprawią listy y Posłów, ażeby nas w tym razie posiłkowali; czego słała, albo żadna nadzieia. . . . Od Cesarza nie rozumiem, aby dla nas miały być posiłki in proclivi, zwłaszcza że się będą bać irritare Turków, których się w Wiedniu barziew boją, niż w Warszawie. . . Kurfirsztowi J<sup>o</sup>Mci pacta Bydgoskie będą potwierdzone, od którego być mogą iakie posiłki, byle im Rzpta lenungi albo proviant obmyśliła, gdyż Kurfirszt J<sup>o</sup>KMć nie chce swoich ludzi posyłać, aż wprzód sustentatia im obmyślona będzie.

Do Porty także P<sup>a</sup> Podskarbiego Koronnego wszyscy radzą wyprawić, ażeby przezornym dowcipem swoim moem tanti belli starał się odwrócić a Repca.

1672. I. 26.

Z odpisu Rkp. Akad. Krak. Nr. 44. str. 534 i nast.

[Inny, krótszy Dziennik Sejmu styczniowego, r. 1672].

Anno Domini 1672 Seym zaczął się.

26 Januarij. Po votiwie Panowie Posłowie zszedzy się zwyczajnie do Izby swoiey, zaczęli quaestię z tey okaziey, kto ma Laskę oddawać; ponieważ Je<sup>o</sup>MćPan Lubomirski Podstoli Koronny, który przeszłego Seymu marszałkował, ziechawszy na Seymik do Opatowa, nie został Posłem z tey okaziey, iż Panowie Sendomierzanie uczynili sobie Laudum, aby nigdy Posłów nie obierali raz po raz, ale tylko w czwarty Seym; y nigdy nie tractowali przed tym tego, dopiero na tym Seymiku mordicus przy tym stanęli, tych tylko obrawszy, co albo dawno, albo nigdy nie byli Posłami; zaczęł Je<sup>o</sup>MćPan Podstoli Koronny nie stanąć. Nihilominus przecie iechał do Warszawy, y przyszedł do Izby Poselskiey, y Laskę oddawać według zwyczajui, iako przeszły Marszałek, chciał. Któremu niemało ich contradicowało, ale mianowicie Litwa, między którymi był principalis Pan Dąbrowski, Pisarz y Poseł Wdztwa Wileńskiego. W swarach tedy koło tego, tego dnia soluta sessio.

27. Na tey-ż quaestiey znowu swary odnawiaią, y w nich upornie trwają; gdy iedni udaią, że o tym prawa niemasz, aby koniecznie przeszły Marszałek Laskę oddawał, a drudzy usum continuum, iż tak zawsze zachowywało się. Tegoż dnia Panowie Posłowie Sendomierscy wnieśli punkt Artikułu swego, aby nie witać Króla Je<sup>o</sup>Mci, aż wprzód cudzoziemski stróy zrzuciwszy, suknie Polskie weźmie. Na tych tedy rzeczach y dzień drugi strawiono.

28, czwartek. Uspokoił tę materią, że przecie Je<sup>o</sup>MćPan Podstoli Laskę oddawał; a lubo na Marszałkostwo udawali że iest trzech concurrentów: Je<sup>o</sup>MćPan Miecznik Koronny, Je<sup>o</sup>MćPan Podkomorzy Łęczycki, y Je<sup>o</sup>MćPan Starosta Liwski, gdy iednak do krések przyszło, prawie zgodnie bez concurrentiey stanął Marszałkiem Je<sup>o</sup>MćPan

Oborski, Starosta Liwski. Cum denuntiatione obranego Marszałka posłani do Króla Je<sup>o</sup>Mci z Wielkiej Polski Pan Zbieiowski, Poseł Woiewodztwa Poznańskiego, z Małej Polski Pan Opaliński Starosta Guzowski, Poseł Woiewodztwa Sandomirskiego, z Xięstwa Litewskiego Pan Pac, Starosta Wileński, Poseł Powiatu Brasławskiego. Przez nich naznaczony nazaiutrz czas Izbie Poselskiej witać Króla J<sup>o</sup>Mci.

29, piątek. Witali Króla Je<sup>o</sup>Mci; aż przy świecach skończona ceremonia; dla czego ad praeliminaria Seymu tego dnia nie przystąpiono.

30, sobota. Ad exceptionem propositiey Króla Je<sup>o</sup>Mci przyszli. W propositiey Króla J<sup>o</sup>Mci nic nad to nie było, co w instructiey na Seymiki.

31, niedziela.

1 Februarij, poniedziałek. JchmścPanowie Kanclerze oboyga Narodów wziąwszy z sobą Je<sup>o</sup>MciPana Kotowicza Kasztelana Wileńskiego, umyślili iść do Izby Poselskiej, ażeby dolegliwości swoje, które mieli do JmciXdza Podkanclerzego Koronnego, tertio Ordini przełożyli. Około czego gdy Poselska Izba deliberuie, przyszli Jchmśc bez ceremoniey, y dano im in loco solito mieysce, acz zgody ieszcze nie było, aby miała być dana audientia. Obchodził J<sup>o</sup>MćPan Director Izby, Woiewodztwa, assecuruiąc, że nic urażliwego mówić nie mieli. W czym że ore suo assecurowali Jchmoście Panów Posłów, pozwolili wszyscy słuhać Jchmości. Zaczął tedy rzecz Je<sup>o</sup>MćPan Kanclerz Koronny, y króciusięko namienił, że iest w liście na Seymiki niektóre dotknięty od Je<sup>o</sup>Mci Xiędza Podkanclerzego. Potym Je<sup>o</sup>MćPan Kanclerz Wielkiego Xięstwa Litewskiego wymówiwszy swoje y Collegi swego Pieczętarza sędziwe lata na usłudze Rzeczypospolitey strawione, Posłowanie po dziewiętnaście razy, y Rzeczypospolitey uspokojenie pod Palczynem civilis belli, prosił o Sąd na J<sup>o</sup>Mci Xiędza Podkanclerzego, który acriori epistola perstrinxit Je<sup>o</sup>Mci. Po odprawionych mowach, odebrawszy condolentią od Je<sup>o</sup>MciPana Marszałka Poselskiego, Panowie Pieczętarze wyszli. Dopiero w Izbie Poselskiej pro et contra mówili Posłowie. Nakoniec Je<sup>o</sup>MćPan Podkomorzy Rawski <sup>1)</sup>, Szwagier Je<sup>o</sup>MciXiędza Podkanclerzego, że blisko siedząc Panów Pieczętarzów usłyszał, że Je<sup>o</sup>MćPan Kanclerz Wielkiego Xięstwa Litewskiego nazwał ‚infame scriptum‘ list przeciwko sobie Je<sup>o</sup>MciXiędza Podkanclerzego, powiedział, że ferrea vox Je<sup>o</sup>Mci Pana Kanclerza Wielkiego Xięstwa Litewskiego, zgoła potwarz Litewska. O co się uymować poczęli Panowie Litewscy, iako o całego

<sup>1)</sup> Załuski Aleksander.

Narodu krzywdę, prosząc o Sąd na autora tych słów; około czego gdy varii były sensus Posłów Koronnych, wyszła większa część Panów Litewskich z Izby; a za tym wieczór nastąpił.

2<sup>da</sup> Święto.

3<sup>cia</sup> Nie przyszli Panowie Litewscy do Izby, tylko kilku deputowali do słuchania, co mówić będą Koronni. Continuabant tedy, iedni mówiąc, że activitatem nie mają, y że im mieć nie godziło iey, drudzy zasię, mianowicie Je<sup>o</sup>MćPan Starosta Sieradzki <sup>1)</sup> wziąwszy głos przeciwko Pieczętarzowi Wielkiego Xięstwa Litewskiego, że non ferrea vox Je<sup>o</sup>Mci, sed manus ferrea, która sprowadziła Woysko Wielkiego Xięstwa Litewskiego, gdy civile bellum było, do Polski. Odpowiedział mu Je<sup>o</sup>MćPan Dąbrowski, Pisarz Wileński, który bronił Je<sup>o</sup>MciPana Pieczętarza. Po tym soluta sessio.

4<sup>ta</sup>, y insze dni activitatem JchmmPP Posłowie nie mieli, ob defectum Panów Posłów Litewskich. Insze dni także vacują.

9<sup>na</sup> Februarij, wtorek. Ukołysawszy iakokolwiek rozróżnionych, poczęli vakanse deklarować przez Woiewodztwa. Zaszła controwersia o vakansie po Panu Pisarzu Polnym <sup>2)</sup>, żeby obrócono na stół Króla J<sup>o</sup>Mci {za} Ekonomią Nowodworską, insistendo Constitutiom Anni 1657 y Anni 1661. Pan Szymanowski Podstoli y Poseł Warszawski to naybarzies popierał, y Posłowie Pruscy tegoż mu pomagali, y odstąpić tego nie chcieli; y choć na górę iść pozwalali, conserwowali iednak sobie przy declaratiach o podatki w tym satisfactią.

10<sup>o</sup>, y insze dni aż do samey soboty, to iest ad 13, swar także o vakancie; gdzie wszystkie niemal vacanse przypominali y dawniejsze, że y Bar przypomnieli. Wnosił y Je<sup>o</sup>MćPan Starosta Kiszowski <sup>3)</sup> Poseł Ziemie Pruskiej, że po infamisach wszystkie dzierżawy pro vacantibus mają być rozumiane, a że Je<sup>o</sup>Mć Pan Marszałek Nadworny <sup>4)</sup> ma na sobie infamią, aby iego dzierżawy także rozdane były. Ta difficultas zatrzymana assecuratione Izby Poselskiej, że zaraz po votach Senatorskich, mają promovere ucontentowanie Je<sup>o</sup>Mci Pana Starosty Kiszowskiego, Miecznika Ziem Pruskich.

15 Februarij. Już iakokolwiek w Izbie Poselskiej pomiarkowawszy, a raczey post vota Senatoria wszystko odłożywszy, przyszli

<sup>1)</sup> Wężyk?

<sup>2)</sup> Snadź po Potockim Jakubie.

<sup>3)</sup> Działyński Michał.

<sup>4)</sup> Branicki J. Kł.

na górę do czytania vakansów, y ad excipienda vota Senatoria. Ale że już późno było, a do tego y Panowie Pieczętarze Koronni do Senatu nie przybyli, solvowana sessia.

16. Februarij, we Wtorek. Wakanse na górze przeczytano. Potym przysięgę Królewską Je<sup>o</sup>MćXiędz Sekretarz Koronny czytał.

Tandem zaczął Votum Je<sup>o</sup>MćXiędz Arcybiskup Gnieźnieński.

[Tu następuje w Rkpsie mowa Primatego, którą, jako nie wchodzącą w zakres zbioru niniejszego, opuścić muszę].

17 Februarij, Wotowali JchmśXięza Biskupi Krakowski, Poznański, Płocki. Krakowski iako y insi, w siłu punktach zgadzali się z Je<sup>o</sup>Mcią Xiędzem Primasem. To przecie Xiędz Krakowski przydał, że oprócz auctiey Woyska aby y Łanowego żołnierza wyprawować. Albo propter bonum pacis puścić Turczynowi potiozem partem Ukrainy, ieśli ieszcze się tym będzie contentował. (Na co fremitus całej Izby powstał). Albo też posłać iakie sto tysięcy czerwonych złotych primoribus Portae, żeby dissuadowali woynę do Polski, iako Cesarz Je<sup>o</sup>Mć uczynił. Nie mógł wytrwać Je<sup>o</sup>MćXiędz Podkanclerzy Koronny tey iego sententiey; laccessitus przecie wprzód od J<sup>o</sup>Mci Xiędza Biskupa Krakowskiego, powiedział mu: Żeś WMć zdradzieckie dał consilium cum scandalo arbitrorum, żeby Ukrainę oddać; etc. I tak, co się gniewali przedtym z sobą, teraz ieszcze niechęci poprawili.

18, czwartek. Votowali Je<sup>o</sup>MćXiędz Podkanclerzy, Je<sup>o</sup>MćPan Woiewoda Poznański <sup>1)</sup>, Pan Wileński <sup>2)</sup>). Je<sup>o</sup>MćXiędz Podkanclerzy dwie wziął propositij: Informatią o Elblągu, y praetensią do Kurfirsztu Je<sup>o</sup>Mci; a obronę Rzeczypospolitey. Nie życzył y nie radził oddać żadną miarą Elbląga, proponendo wielkie Rzeczypospolitey przy zatrzymaniu onego commoda per deflutationem, et alia, et contra ingentia y całym Prusom y Koronie Polskiej pericula przez trzymanie zawsze na kilku mieyscach po forticach praesidiorum, osobliwie w Malborku, w Sztumie, w Gniewie, w Głowie, Czczewie, Brunsberku, etc. Deduxit, że praetensie Kurfirsztowskie mogą się praetensiami naszemi componi, byle tylko wprzód Commissia odprawowała się, a niż poprzysiężenie Pactorum. Co strony obrony, stosował się do sposobu, który insi Xięza Biskupi podawali.

<sup>1)</sup> Grudziński.

<sup>2)</sup> Kotowicz.

19, piątek. Votowali Jchmśc Panowie Woiewodowie Lubelski <sup>1)</sup> y Czarniechowski <sup>2)</sup>, dosyc pięknie. I ci pogłowne approbant, a na expensas intervenientes Szelągowe od garnców trunku. W insze dni, usque ad vigesimam secundam Februarij inclusive, insi Jchmośc Panowie Senatorowie votowali, których dosyc był paucus numerus.

[Tu zamieścić układacz Rkpisu Akad. Krak. Nru 44 „votum Marszałka WK. przystane na Sejm pisemnie“, które mając z innego źródła, zamieszczam w zbiorze ogólnym].

23 Febr. wtorek. Po odprawionych votach Jchmściów Panów Senatorów Panowie Posłowie poszli do Izby swojej, chcąc się ieszcze rozmówić ratione vacantiarum, tuszac że znowu za godzinę powrócić mają ad excipienda Senatus Consulta. Ale się na tym barzo zawiedli, boć ta godzina obróciła się w tygodnie, kiedy znowu o vakanse swarzyć się poczęli. A naprzód Je<sup>o</sup>Mośc Pan Działyński, Miecznik Ziem Pruskich, a Starosta Kiszowski, swoją sprawę z Je<sup>o</sup>Mcią Panem Marszałkiem Nadwornym, odłączoną aż post vota Senatoria, wniósł, chcąc koniecznie, aby gleyty Je<sup>o</sup>MciPanu Marszałkowi dane na banitią, którą na nim ex personali w Trybunale otrzymał, były cassowane, y dzierzawy iego pro vacantibus rozdane były; około czego wielki swar niemal przez kilkanaście dni. Także y Tykocin wiecznością dany nieboszczykowi Je<sup>o</sup>Mci Panu Czarnieckiemu, Woiewodzie Ruskiemu, ponieważ przeciwko tey Constitutiey zaraz były zasły protestatie, aby pro vacanti censeatur. Więc y Tczczów\*, ponieważ Pan Deboi nie przysiągł de more, y ten także między vacansami kładziono; koło czego swary wielkie, gdyż każdy miał swego przyjaciela, co go bronił. W tych swarach ani deputatów do Sądów obierają, które lubo sam czas excludit, przecie iednak [innitendo rei] <sup>3)</sup> nefas było intermittere. A to przecie Sądy te potoczne per otium przywoływano.

24 Febr. środa. Też swary. Panowie Posłowie Woyskowi in magno comitatu wiechali do Warszawy. Także y Posłowie Haneńkowi.

25. dzień Świętego Macieia. Nic nie czynili. Doroszeńkowi Posłowie wiechali.

W tych dniach wielki motus między Panami Pieczętarzami, gdy J<sup>o</sup>MćXiędz Podkanclerzy Koronny gotuie się na replikę Je<sup>o</sup>MciPanu

<sup>1)</sup> Rey Wł.

<sup>2)</sup> Bieniewski.

<sup>3)</sup> Rkp. ma: „inni ten doleci“.

Kanclerzowi Litewskiemu, a on zaś vice versa ieszcze nowe minatur fulmina. A-wo Je<sup>o</sup>MciXiędzu Podkanclerzemu do tey resolutiey przyszło, iż posłał do Króla JMci z tą resolutią, że Pieczęć pokłada. Koło którey siła barzo było concurrentów; mianowicie JMćXiędz Sekretarz Koronny <sup>1)</sup> iako primus exspectans był in potissimo respectu, za gorącą interpositią Je<sup>o</sup>Mci Xiędza Prymasa, Rodzonego swego, który snadź niemałą summę czerwonych złotych, a nadto y pałac Ujazdowski Królowi Je<sup>o</sup>Mci ofiarował. Był także in predicamento Je<sup>o</sup>MćXiędz Biskup Chełmski <sup>2)</sup> y J<sup>o</sup>MćXiędz Suffragan Zmudzki <sup>3)</sup>, za promotią J<sup>o</sup>MciXiędza Biskupa y Woiewody Poznańskich. I Je<sup>o</sup>MćXiędz Referendarz Koronny <sup>4)</sup> non defuit też sobie w tey okazyey. Był między concurrentami do tegoż Orła y Je<sup>o</sup>MćPan Chełmiński <sup>5)</sup>, który snadź ad sanctiorem vitam aspirat. Aleć tych concurrentów evanuit nadzieia tym, że Król Je<sup>o</sup>Mć y z Królową Jeymcią, iak sami przez się, tak przez Je<sup>o</sup>MciPana Marszałka Poselskiego, y różnych Panów Senatorów, ledwo wypersuadowali J<sup>o</sup>Mci Xdzu Podkanclerzemu, że od tey abrenuntiatiey supersedował. A interim chodzono koło tego, aby Panów Pieczętarzów pomiarkować.

27. sobota. Swary postaremu o vakanse. A gdy postaremu Pan Działyński mordicus stawa przeciwko JmPanu Marszałkowi Nadwornemu, przyjaciele zaś Pana Marszałkowi mocno go bronią, wychodzi cum protestatione Pan Działyński, y tak activitas znowu cale ustała.

Gdy tedy tak się tylko swarzą, y obiectionibus tylko certatur, pridie conclusionis Seymu, to iest:

8<sup>o</sup> Martij; Wielka część Panów Posłów, lubo sine activitate, poszli na górę, gdzie także obietcie, mianowicie Pana Działyńskiego z Panem Marszałkiem Nadwornym. O czym cicho u Krzesła Pańskiego tractuią; y tak ta materia trochę ucichła. Potym Pacta conventa, y Senatus Consulta czytano. Po których przeczytaniu wziął głos Je<sup>o</sup>MośćXiędz Podkanclerzy na replikę mowy Pana Paca. Gdzie uczyniwszy wzmiankę pierwszey mowy swoiey omnis modestiae, petebat veniam Je<sup>o</sup>KMci y całej Rzeczypospolitey, aby provocatus od niepohamowaney ku sobie zawziętości Je<sup>o</sup>MciPana Kanclerza. . . W te tedy słowa huk wielki się stał in Equestri Ordine, bo sobie to byli przyrzekli w Izbie ieszcze, aby nie dopuszcząć szerzyć się

<sup>1)</sup> Prażmowski Franc. Opat Sieciechowski.

<sup>2)</sup> Żegocki.

<sup>3)</sup> Pac.

<sup>4)</sup> Małachowski Jan.

<sup>5)</sup> Kretkowski.

tym diffidentiom, którym przypisać może, że ten Seym przewlekli daremnie. Tandem Senat vocatus do Krzesła invitavit Xiędza Podkanclerzego do boku, y tam persuasit mu, aby bono publico urazy condonował. Szczęśliwie y Pana Kanclerza sprowadzili, y tak in publico spectaculo obłapili się; gdzie etiam cum colligatis nastąpiła reconciliatio przy Krzesle Pańskim, iako to z Xiążęciem Radziwiłem, z Panem Miecznikiem Koronnym <sup>1)</sup>, z Panem Starostą Oświęcimskim <sup>2)</sup> etc. Applausum praebuerunt wszystkie Ordines. Stante eo wszyscy zostali in optima et certissima spe o obronie Rzeczypospolitey. Exquisitae declarationes przez Woiewodztwa. Do dzisia, to iest do soboty, raczey niedziele, pozwolono prolongathey, praecauto, aby inszey materiy prócz Obrony nie tractowano.

9. Co succedebat feliciter; bo na sessiey przez deputatią z Senatu y ex Equestri Ordine de praeparatoriis do Obrony naznaczoney, uznano numerum 50,000 Woyska potrzebą. Nervum zaś belli Poglówne y Czopowe.

10. We czwartek, zaś sessia była iurata in pauciori numero, na resolutią Posłom do Moskwy, tamże ieszcze zostaiącym, która wczora się dopiero skończyła.

[11]. Tandem w piątek iuż controversum sparsim per voces, gdzie żadne Woiewodztwo nie śmiało się declarować, że acceptuie tę liczbę Woyska, albo Podatki; Pruskie także nie chcą do obrony przykładać się, obawiając się od Kurfirsza podobney nawalności na swą ścianę; drudzy do Braci to brać chcą, co-by cum periculo było effectu iakiego pewnego. Porozumiewaiąc się tedy głosami, wziął głos Pan Woiewodziec Rawski Grudziński <sup>3)</sup>, który przyrodzoną mając gorączkę, tak zaczął: Stawam tu Miłościwy Naiśnieyszy Królu, Panie MMłwy, iako Poseł y iako Zołnierz. W tym od Pana Radzieiowskiego Starosty <sup>4)</sup> praereptus w mowie: Nie możesz tu Wmć mówić iako Zołnierz, bo quartum Ordinem nie mamy. Na to replicavit: Ja się basu Wmci nie boię. W tym Collega iego Jaramowski, Podsędek Kuiawski: „Bas na bas“. Spytany y ten o quintę, powiedział mu: że u Wmci, boś się Wmć submittował Seym zerwać. W tym protestatus wyszedł. Praeventi u drzwi obadwa od Marszałków y Posłów niektórych, mało sobie y po łbu nie dali; tandem go wypuszczono.

<sup>1)</sup> Bilińskim.

<sup>2)</sup> Pieniążkiem,

<sup>3)</sup> Snadz synowiec Wdy Poznańskiego.

<sup>4)</sup> Gąsiorowski Andrzej.

In hoc tumultu od Krzesła Je<sup>o</sup>KMci declarowano resentment na taki tumult; sessio soluta do dwóch godzin. Interea posłani do Pana Posła Podolskiego, Pana Grudzińskiego, aby powrócił, Pan Marszałek Poselski z Panem Starostą Gołubskim <sup>1)</sup>; którego już nie zastano w gospodzie. Tandem o czwartey zasiedli; głos wziął passive Pan Sędzia Rawski, w który także wpadł Pan Jaramowski, Podsędek Kuiawski, piianą mową, y tam znowu wyzywali się. Soluta sessio w piątek.

[12]. W sobotę, gdy go już nie mogli znaleźć, y owszem była wiadomość, że iachał daley, zasiedli. Pan Marszałek Poselski intulit, iezeli może ta absentia iego tamować cursum consiliorum, ponieważ in contentione wyszedł, nie in fundamento legis. Miał głos potym Xiąże, Kuiawski Biskup <sup>2)</sup>, który concitavit większą część obecnych do płaczu rzewliwego, pokazując interitum Oyczyzny, in temeraria contradictione zgotowany, pokazując to prawo być contra ius naturae et divinum. Żegnał Pana, żegnał y Oyczyznę; deflebat exemplo Chrystusa Pana nad miastami ginącemi plorantis, ruinę cultus divini, ludzi bogoboynych, sierot ubogich, etc. Powoływał na Straszny Sąd autorów y complices tego. etc. Tandem Pieczętarze wstali do Posłów Podolskich o declaratią; którzy privatim declarowali, że in quantum się na activitatem zgodzą wszyscy, oni nie od tegoż są.

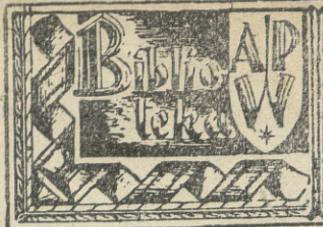
Jednak per declarationes pytani, nikt tey invidiey brać na się nie chciał. Tandem oddany list od Protestanta, z Czerska pisany, excusując się, że był provocatus, y potrzebując prędkiego responsu. Stetit tedy communi consensu, aby żegnanie Króla Je<sup>o</sup>Mci odłożyć do poniedziałku; y tak soluta sessio.

14 Febr. w poniedziałek, nic nie było, y pożegnanie Króla Je<sup>o</sup>Mci nastąpiło. I tak rozerwany Seym tak potrzebny, z niecnotliwych factij złych ludzi. Nastąpiły potym postcomitialia Senatus consulta, o których inferius.

<sup>1)</sup> Grudziński Mik.

<sup>2)</sup> Czartoryski Flor.





2057/  
13